

Bibliotekarz



P₅ 7-8

1968

ROK XXXV
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

T R E S C — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	Str.
Uchwała Zarządu Głównego SBP	193
Решение СПБ	
— Resolution of PLA	
<i>St. Jeżyński</i> : Bibliotekarze wojskowi	194
— Военские библиотекари	
— The military librarians	
<i>J. Wróblewski</i> : Pierwszy dokument bibliotekarstwa ludowego w zaborze pruskim	201
— Первый документ народного библиотечного дела на территории Польши, аннексированной Пруссией	
— First document of the peoples libraries under Prussian occupation.	
<i>J. Siniarska-Czaplicka</i> : Kierunki działalności szkoleniowej Komisji Informacji Technicznej i Bibliotek Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT)	205
— Направления обучательной работы Комиссией Технической Информации и Библиотек Главной Технической Организации	
— School trends of the Commission of Technical Information and Libraries of the Head Technical Organisation.	
<i>J. Osiegtowski</i> : Biblioteka Poznańskiego Tow. Przyj. Nauk w pracach Studium Regionalnego	208
— Библиотека ПТПН в деятельности регионального исследования	
— The Library of PTPN in the works of the Regional Study	
<i>T. Kołacz</i> : Punkty biblioteczne podstawą rozwoju czytelnictwa na wsi (Z doświadczeń bibliotek pow. oleśnickiego)	210
— Библиотечные пункты — основа развития чтения в деревнях (из опыта библиотек пов. Олесно)	
— The library points in development reading activity in villages (From the library experiences in Oleśnica)	
<i>M. Kocięcka</i> : Uwagi o bibliotekarstwie i bibliotekach w Jugosławii	214
— Библиотеки и библиотечное дело в Югославии	
— Some problems of the librarianship and librarians in Yugoslavia.	
<i>A. Szeptycka</i> : Uwagi o organizacji bibliotek uniwersyteckich Pretorii (Afryka Południowa)	218
<i>J. Demianowska</i> : Komitet Budowy Bibliotek. (Z doświadczeń bibliotek)	225
— Комитет строения библиотек. (Из жизни библиотек воев. краковского)	
— The Construct Library Committee. (From the library experiences in Kraków)	
<i>J. Gałczyński</i> : Służba informacyjna dla oddziałów dziecięcych	229
— Информационная служба для детских отделений	
— Service information for children departments	
<i>Zb. Żmigrodzki</i> : Informator o bibliotekach woj. katowickiego	231
<i>I. Morsztynkiewiczowa</i> : XXXIII Sesja Rady Naczelnej IFLA, Toronto	233
— XXXIII Заседание Главного Совета ФИАБ	
— XXXIIIth Session of IFLA in Toronto	
IV Konferencja Ośrodków Bibliotekoznawstwa i Pracy Metodycznej Bibliotek Krajów Socjalistycznych w Moskwie <i>J. Kołodziejska</i>	235
— IV Заседание Центров библиотекведения и методической работы социалистических стран	

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska* (zast. redaktora), *E. Pawlikowska, (redaktor), D. Stępniewska, I. Szczepańska*

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 7-8

WARSZAWA

ROK XXXV

UCHWAŁA ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH Z DNIA 14 MAJA 1968 r.

Bibliotekarstwo polskie chlubi się w swej półwiekowej działalności organizacyjnej wieloma postępowymi inicjatywami i pracami o trwałej wartości kulturalnej. Bibliotekarze wnieśli poważny wkład w dzieło odbudowy bibliotek ze zniszczeń wojennych i budowy nowych sieci bibliotecznych służących rozwojowi nauki, kultury i gospodarki narodowej oraz socjalistycznego wychowania społeczeństwa.

Nowa Ustawa o bibliotekach uchwalona na kwietniowej Sesji Sejmu PRL otwiera ważny etap rozwoju całego bibliotekarstwa w Polsce. W swoich zasadniczych postanowieniach odpowiada ona zarówno palącym potrzebom jak i oczekiwaniom bibliotekarzy. Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie tej Ustawy, Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na swoim zebraniu plenarnym wyraża w imieniu ogółu bibliotekarzy polskich głęboką wdzięczność naszej Partii, Stronnictwom Politycznym, Sejmowi i Rządowi PRL za tę Ustawę, która toruje drogę dla pełnego rozwoju bibliotekarstwa w Polsce.

Świadomi doniosłości zadań stojących dzisiaj przed narodem polskim — pragniemy zapewnić Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z towarzyszem Władysławem Gomułą na czele i Rząd PRL, że dołożymy starań, aby zadania, jakie stawiamy w dziedzinie patriotycznego wychowania społeczeństwa, dla dobra naszej socjalistycznej Ojczyzny z całą odpowiedzialnością i honorem realizować.

BIBLIOTEKARZE WOJSKOWI

Dynamiczny rozwój wojskowego bibliotekarstwa i jego osiągnięcia w okresie powojennym, wzrost jego roli w życiu kulturalnym, a przede wszystkim w systemie wychowania wojskowego wpłynął oczywiście na zwiększenie popularności zawodu bibliotekarza wojskowego i jego prestiżu w środowisku wojskowym.

Biblioteka klubowa w wojsku stała się instytucją, bez której nie do pomyślenia jest funkcjonowanie nie tylko samego klubu, ale również i systemu wychowania i wyszkolenia w jednostce. Coraz częściej, dzięki aktywności personelu i wysokiej jakości jego pracy, sama biblioteka przerasta klub, staje się w jego pracy elementem najistotniejszym, najwartościowszym. Czytelnictwo książek osiągnęło w wojsku rozmiary na ogół zadowalające i w życiu żołnierskim ma swoje określone i niebagatelne miejsce. Biblioteka jest również wartościowym sprzymierzeńcem i niezbędnym pomocnikiem w działalności metodycznej, służy pomocą w zakresie informacji.

Te wszystkie momenty, na których rozwinięcie nie ma tutaj miejsca, sprawiają, że trzeba podjąć badania zmierzające do bliższego określenia stanu kadr bibliotekarskich w wojsku, osobowości zawodowej i społecznej bibliotekarza wojskowego w ogóle. Zadanie to ułatwia stosunkowo wysoki poziom kadr bibliotekarzy w wojsku, zwłaszcza ich duże wyrobienie i zaangażowanie społeczne, dosyć silne związanie z zawodem a także ze środowiskiem wojskowym. Warto tu może zwrócić uwagę, że nie prowadzono dotychczas takich badań w odniesieniu do kadr pracowników kulturalno-oświatowych w wojsku. Jeśli idzie o bibliotekarzy — sprawa jest, z wyżej wymienionych powodów, dosyć prosta, także i dlatego, że jest to grupa przecież stosunkowo nieliczna i wobec zorganizowanego w bibliotekarstwie wojskowym systemu szkoleń, seminariów i systematycznych odpraw dobrze się znająca i znana.

Dopiero w 1968 roku podjęto próbę bliższego zbadania szeregu aspektów pracy w tym zawodzie. Ma ona cele praktyczne: pozwoli bliżej zorientować się w stanie kadr bibliotekarskich w wojsku oraz określić podstawowe problemy pracy bibliotekarza wojskowego; umożliwi także opracowanie odpowiedniego programu szkolenia i dokształcania bibliotekarzy, przyczyni się, być może, do usunięcia wielu trudności i bolączek w ich codziennej działalności.

Zebrane i scharakteryzowane tutaj materiały dotyczą pracowników bibliotek garnizonowych klubów oficerskich: bibliotek pułkowych i niektórych innych bibliotek wojskowych. Na ich podstawie można dosyć precyzyjnie określić pewne cechy tej grupy pracowników, a zwłaszcza ich wykształcenie i przygotowanie zawodowe, wiek, stan rodzinny i związki ze środowiskiem wojskowym, stosunek do wykonywanego zawodu — w jakimś stopniu — perspektywy pracy w zawodzie oraz ogólną aktywność zawodową i społeczną. Pierwszą omawianą tutaj część badań przeprowadzono w drodze pisemnego wywiadu i objęto nią znaczną część wszystkich pracowników wspomnianych wyżej bibliotek (ok. 50%), tj. paręset osób.

Potrzeba takich badań i, jak sądzę, pożytek z opublikowania choćby części wniosków wynika także z przyczyn ogólniejszych, istotnych i poza środowiskiem wojskowym. Wydana obecnie Ustawa o bibliotekach zobowiązuje do utworzenia ogólnokrajowej sieci bibliotek, do której włączone zostaną również i biblioteki wojskowe: naukowe i klubowe (oświatowe). Z pewnością więc warto podjąć trud wymiany informacji o bibliotekach i bibliotekarzach różnych sieci, umożliwiając bibliotekarzom polskim wzajemne lepsze poznanie się.

Biblioteki klubowe w wojsku

W każdej samodzielnej jednostce i w każdym garnizonie funkcjonuje — jako jedna z placówek klubu oficerskiego (garnizonowego) lub klubu pułkowego — biblioteka klubowa. Są to biblioteki niewielkie, przystosowane do zaspokajania podstawowych potrzeb czytelniczych kadry jednostki i garnizonu, jej rodzin, żołnierzy służby zasadniczej i pracowników cywilnych wojska (niezależnie od bibliotek klubowych jednostki posiadają również księgozbiory szkoleniowe, tajne itp.). W bibliotece pułkowej przewidziany jest jeden etat bibliotekarza, w bibliotece garnizonowego klubu oficerskiego (GKO) dwa etaty — kierownika biblioteki i bibliografa. (W mniejszych jednostkach wojskowych nie ma najczęściej samodzielnego etatu bibliotekarskiego).

Biblioteki typu GKO funkcjonowały również w szkołach oficerskich. Obecnie, w związku z uzyskaniem przez większą część szkół oficerskich statusu szkół wyższych, reorganizuje się w nich biblioteki — powołując do życia biblioteki uczelniane. Ich pracownicy z niniejszego omówienia zostali zatem wyłączeni.

Przedmiotem naszego zainteresowania są pracownicy (cywilni) bibliotek klubów jednostek (pułkowych) i bibliotek GKO. Pierwsze z nich dysponują księgozbiorami liczącymi przeciętnie od 5 do 8 tys. wol., a biblioteki GKO księgozbiorami od 6 do 15 tys. wol. i więcej. Są to przy tym księgozbiory starannie kompletowane, o dużym napływie nowości (przeciętnie od 500 do 800 i więcej tomów w ciągu roku) i tendencjach ciągłego rozwoju.

Ze względu na usytuowanie tych bibliotek (w ramach klubu) pracownicy ich nie ograniczają się jedynie do wykonywania czynności związanych bezpośrednio z pracą bibliotekarską. Prowadzą działalność znacznie szerszą: współuczestniczą w prowadzeniu i kierowaniu licznych w wojsku kół zainteresowań, organizują imprezy klubowe, prowadzą odczyty i informacje o książkach dla swoich czytelników oraz dla żołnierzy w pododdziałach i dla oficerów w czasie różnych odpraw służbowych, narad i szkoleń. Ponadto zobowiązani są do organizowania imprez czytelniczych i to nie sporadycznie, ale, zgodnie z utartą w wojsku tradycją, bardzo systematycznie (na przykład organizują ogólnowojskowe roczne konkursy czytelnicze, w których udział bierze ok. 75% wszystkich żołnierzy i które trwają po kilka miesięcy).

Jak z tego wynika, zakres obowiązków bibliotekarzy klubowych jest bardzo szeroki, co przy szczupłości etatów i dużym ruchu bibliotecznym zmusza ich do pracy niezwykle intensywnej.

Kim są bibliotekarze wojskowi

Wszystkie te obowiązki spadają na ramiona kobiet. W bibliotekach klubowych pracują niemal wyłącznie kobiety (96%). Są to w przeważającej mierze kobiety młode: 26% w wieku do lat 25, 20% w wieku od lat 25 do 30, 36,5% w wieku od 31 do 40 i 10% w wieku 41—50 lat. Tak więc 82,5% osób zatrudnionych w bibliotekach klubowych nie przekroczyła lat czterdziestu, a tylko 7,5% przekroczyło 50 rok życia. Ten przekrój wieku wynika z kilku przyczyn, z których najistotniejsze są chyba trzy: od roku 1961—2 prowadzona jest w wojsku tzw. weryfikacja kadr bibliotekarskich, której celem było ogólne podniesienie poziomu tych kadr. Zwalniano z pracy osoby nie mające odpowiedniego wykształcenia (minimum: średnie wykształcenie) i nie doksztalające się; po drugie — pracę w tych bibliotekach podejmują osoby raczej młode i pełne energii, niezbędnej do właściwego wywiązywania się z trudnych obowiązków; po trzecie wreszcie ma ten stan bezpośredni związek z faktem, iż połowa (53,5%) bibliotekarzy związanych jest z rodzinami wojskowymi. Warto to zagadnienie tutaj szerzej omówić.

Wiele jednostek wojskowych — a wraz z nimi bibliotek — stacjonuje w tzw. „zielonych garnizonach”, miejscowościach odległych od większych ośrodków miejskich. Naturalnym biegiem rzeczy zatrudnia się w nich córki i żony oficerów i podoficerów z tych garnizonów, bo grają tu rolę pewne interesy społeczne (trzeba dać im pracę) a także dlatego, że po prostu nie ma możliwości zatrudnienia kogoś spoza wojska. Mogłoby nasunąć się przypuszczenie, że te konieczności wpływają na obniżenie poziomu kadr bibliotekarskich. W rzeczywistości jednak, jak wynika z badań odpowiednich zależności, sprawa wygląda inaczej. Wykształcenie i fachowe przygotowanie do pracy bibliotekarek — żon i córek zawodowych wojskowych jest na ogół lepsze niż pozostałych bibliotekarzy*). Mają również dłuższy staż pracy zawodowej niż przeciętny, a uposażenia ich nie przewyższają uposażeń osób z wojskiem nie związanych. Na przykład na stanowiskach kierowników bibliotek GKO zatrudnionych jest 57% osób związanych z wojskiem; wykształcenie średnie i wyższe ogólne ma 97% wobec ogólnej cyfry 91% w odniesieniu do wszystkich kierowników bibliotek GKO.

Osoby te — dzięki związkom rodzinnym — mocniej związane są ze środowiskiem wojskowym, lepiej je od innych znają i lepiej rozumieją jego potrzeby. W sumie więc zjawisko częstego zatrudniania żon wojskowych w bibliotekach wpływa korzystnie na pracę bibliotek. Większość z nich, ze względu na to, że i kadra oficerska i podoficerska jest stosunkowo młoda, mieści się w kategorii wieku do lat 40.

Największy procent młodych bibliotekarzy pracuje w bibliotekach wojskowych — 35% to osoby w wieku do lat 25, 21% w wieku od 26 do 30 lat i 28% w wieku od 31 do 40 lat.

Oczywiście, że w tej sytuacji również staż pracy w odniesieniu do dużej liczby osób jest niewielki. Aż 30% zatrudnionych legitymuje się najwyżej 2-letnim stażem pracy w bibliotece wojskowej (połowa z nich pracowała już gdzie indziej, choć nie zawsze w bibliotece). Ta płynność kadr dotyczy w większości stanowisk „bibliografa” i „bibliotekarza”. Na stanowiskach kierowników bibliotek GKO tak niewielki staż posiada tylko 14% zatrudnionych i są to w większości osoby, które przeszły do tej pracy bądź z bibliotek cywilnych, bądź ze stanowisk w administracji i w szkolnictwie.

Stażem 3—5 letnim legitymuje się 17% bibliotekarzy wojskowych, 6—9 letnim — 27%. Pozostali to pracownicy długoletni. W sumie więc stwierdzić trzeba, że obserwuje się duży napływ do bibliotek wojskowych młodych kadr bibliotekarskich.

Przygotowanie do pracy

Wykształcenie ogólne średnie, niepełne wyższe i wyższe posiada 86% bibliotekarzy wojskowych, 14% nie ukończyło szkoły średniej (z tego ponad 50% dokształca się); pozostali to wieloletni pracownicy, najczęściej w wieku przedemerytalnym, którzy braki w wykształceniu potrafią zastąpić doświadczeniem w pracy i pasją, z jaką odnoszą się do zawodu. Ta ostatnia cyfra maleje z roku na rok. Procent osób z niepełnym średnim wykształceniem jest największy na stanowiskach bibliografów (20%). Pewną rolę grają w tym wypadku stosunkowo niskie uposażenia tej grupy pracowników.

W porównaniu do bibliotek publicznych i innych bibliotek typu zbliżonego do bibliotek klubowych w wojsku — sytuację można ocenić jako bardzo dobrą.

Borykamy się z ciągłymi kłopotami z wykształceniem fachowym. Obecnie tylko 30% bibliotekarzy posiada średnie lub wyższe wykształcenie bibliotekarskie. Na tle

* Stan rodzinny pracowników bibliotek wojskowych przedstawia się następująco: panna (kawaler) — 20% osób, mężatka (żonaty) — 71%. Co czwarty pracownik biblioteki wojskowej ma na utrzymaniu 1 dziecko, 30% — dwoje, 7% — troje i więcej. Bezdzietnych jest ponad 30%.

sytuacji krajowej jest to cyfra dosyć wysoka, ale przecież nie może zadowolić. Optymizmem nastroja fakt, że przed 7 laty tylko 10% bibliotekarzy wojskowych miało takie wykształcenie. Procent ten jest wyższy w grupie kierowników bibliotek GKO (45%), najniższy na stanowiskach „bibliografa” (18%). Dalsze 25% bibliotekarzy wojskowych aktualnie uczy się w POKKB i na kursach I i II stopnia w POKB w Jarocinie. Ponadto 32% aktualnie zatrudnionych pracowników bibliotek wojskowych ukończyło miesięczne kursy specjalistyczne w POKB w Jarocinie*).

Kursy prowadzone dla bibliotekarzy wojskowych w Jarocinie są najdoskonalszym chyba bodźcem do dalszej pracy nad sobą, czynnikiem pozwalającym zrozumieć najistotniejszy sens pracy bibliotekarza; zarażają pasją i zapalem do pracy z książką. Jest to opinia powszechnie wypowiediana przez uczestników tych kursów. Taki miesięczny kurs daje również podstawy — nawet dla osób zupełnie nieprzygotowanych — do pracy w bibliotece.

Znaczna liczba bibliotekarzy deklaruje — w swoich wypowiedziach — przystąpienie w najbliższym czasie do nauki drogą korespondencyjną. Można sądzić — na podstawie przytoczonych cyfr oraz tych deklaracji — że do roku 1970 przynajmniej 60—65% pracowników bibliotek wojskowych zdobędzie średnie i wyższe wykształcenie bibliotekarskie.

Dowódcy jednostek i kierownicy klubów na ogół odnoszą się z pełnym zrozumieniem do owego dążenia do zdobycia wiedzy fachowej i umożliwiają podwładnym naukę. Wystarczy powiedzieć, że na kursach I i II stopnia w Jarocinie — wymagających łącznie ponad 3-miesięcznego zwolnienia z pracy — pracownicy bibliotek wojskowych stanowią 20—50% uczestników.

Spółeczna aktywność bibliotekarzy

Spółeczna działalność dużej liczby wojskowych bibliotekarzy ma oczywiście określony wpływ na ich pracę zawodową i dlatego warto i temu zagadnieniu poświęcić nieco uwagi.

Do różnych organizacji politycznych i społecznych należy blisko 90% bibliotekarzy, z tego ponad połowa przynajmniej do dwóch. Do partii i stronnictw politycznych należy 15% bibliotekarzy, do związków zawodowych 57,50%, do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 35%, do Organizacji Rodzin Wojskowych — 58% i do innych organizacji, (najczęściej ZMS i ZBoWiD) — 10%. Są to cyfry znaczne i różnią się w zależności od typu biblioteki. Z zasady większy udział w pracach organizacji społecznych mają pracownicy bibliotek GKO i są w nich aktywniejsi. 29% bibliotekarzy w ogóle wchodzi w skład władz tych organizacji, ale w odniesieniu do bibliotekarzy GKO cyfra ta wynosi 34%, a do pułkowych tylko 20%. Mniejszy też jest procentowy udział bibliotekarzy pułkowych w pracach tych organizacji. Na przykład do PZPR, ZSL i SD należy ich tylko 9%, do SBP — 32%, do ORW — 52%. Wynika to z kilku zasadniczych powodów: po pierwsze, jak wskazałem wyżej, przeciętny wiek bibliotekarzy pułkowych jest znacznie niższy niż pozostałych, a stąd i mniejsze jest ich wyrobienie społeczne, zaangażowanie w społecznej działalności; po drugie — mają z pewnością znacznie więcej obowiązków zawodowych (jeden etat w bibliotece pułkowej). Po trzecie wreszcie — ale to tylko w odniesieniu do przynależności do ORW — w bibliotekach pułkowych pracuje mniejszy procent żon i córek zawodowych wojskowych (do ORW w zasadzie należą tylko kobiety

* Bibliotekarze ze wszystkich typów bibliotek wojskowych objęci są systematycznym szkoleniem na kilkudniowych kursach organizowanych przez okręgi wojskowe po kilka razy w roku. Oprócz zapoznania się na nich z zagadnieniami aktualnej polityki kulturalnej, nowościami książkowymi itp. — otrzymują oni bibliografię literatury fachowej i zalecenie czytania jej. Na każdym szkoleniu organizuje się zatem również zajęcia sprawdzające. Stanowi to dobrą zachętę do pracy samokształceniowej, ale oczywiście nie zastępuje form kształcenia systematycznego.

z rodzin wojskowych; także wdowy po wojskowych). Pewną, ale niewielką rolę odgrywa fakt, iż pewna część jednostek wojskowych stacjonuje w dużej odległości od większych miast i osiedli, bowiem i w nich najważniejsze organizacje społeczne mogą działać i rzeczywiście działają. Zresztą i niektóre biblioteki GKO znajdują się w tzw. „zielonych garnizonach”.

W każdym razie ponad 80% bibliotekarzy, niezależnie od przynależności do określonych organizacji politycznych i społecznych — społecznie pracuje. Tylko 16% stwierdza, że działalnością taką nie zajmuje się. Blisko jedna trzecia bibliotekarzy — to aktywiści społeczni w pełnym tego słowa znaczeniu.

Sądzę, że na podstawie tych cyfr można wysnuć wniosek o wysokiej aktywności społecznej tej grupy zawodowej.

Blaski i cienie bibliotekarskiego żywota

Założeniem wywiadu było wysondowanie ocen subiektywnych, opartych na odczuciach i własnej obserwacji bibliotekarzy. Zjawiskiem naturalnym jest oczywiście przyrównywanie swego zawodu do innych zawodów, porównywanie korzyści, charakteru pracy itp. Generalizowanie tych ocen jest trudne, tak jak i trudne, a raczej niemożliwe, byłoby omówienie ich wszystkich. Nie mniej jednak przedstawie najistotniejsze spostrzeżenia bibliotekarzy na ten temat — na tle ogólnej charakterystyki warunków pracy w bibliotekach klubowych w wojsku.

Ośmiogodzinny dzień pracy bibliotekarz wojskowy ma szczelnie wypełniony licznymi obowiązkami, krzątaniem wokół spraw, od których załatwienia i wykonania zależy sprawne funkcjonowanie biblioteki. Musi więc prowadzić całą — i niestety bardzo obfita dokumentację, statystykę i sprawozdawczość związaną z zakupem książek i ich wypożyczaniem — pilnie zapisując liczne książki i zeszyty.

Niemalą pozycję w czasowym budżecie zajmuje wybór, zakup i opracowanie książek. Jeśli prześledzimy ten proces uważniej, to okaże się, iż jest on bardzo pracochłonny. Wprawdzie w wyborze pomaga bibliotekarzowi społeczna komisja, ale pomoc to niewielka. W rzeczywistości cały ciężar wyboru i samego zakupu, łącznie z załatwieniem formalności finansowych a często i przyniesieniem paczek z książkami — spada na bibliotekarza. Dalej trzeba książki przejrzeć, sklasyfikować, wpisać do inwentarza, stemplować, wypisać po kilka kart katalogowych, wypisać kartę książki, obłożyć. Stemplowości te pomnożone przez kilkaset pozycji (w roku) dają obraz natężonej pracy.

Drugi dział pracy — to praca z czytelnikiem. Trzeba mu często książkę wybrać, zawsze trzeba odnotować wypożyczenie (dwa razy: raz na „karcie książki”, drugi raz na „karcie czytelnika”) i wpisać je do statystyki. Trzeba przyjmując zwrócone książki i z powrotem wstawić je na odpowiednie miejsce na półce.

Poza czytelnikami indywidualnymi obsługują bibliotekarze czytelników zbiorowych: szukają książki do kompletów wymiennych, do gabinetów metodycznych, robią zestawy na ćwiczenia, na poligony i do świetlic, wybierają i kompletują lektury dla uczestników różnych szkoleń i kursów. I nie zawsze wystarczy te zestawy przygotować, wypisać. Często trzeba je „odprowadzić” na miejsce i tam, np. w pododdziale, pożyczać lub reklamować; czasami trzeba jechać na poligon.

Dla czytelników rzeczywistych i potencjalnych bibliotekarz organizuje propagandę książki i czytania: rysuje plakaty, zestawia listy nowości, nagrywa audycje dla radiowęzłów, wygłasza informacje o nowościach. Przygotowuje imprezy czytelnicze, prowadzi konkursy i zgaduj zgadule. Wiele czasu spędza nad przygotowaniem różnych tematycznych bibliografii, okolicznościowych i stałych wystaw książkowych. Powinien wreszcie książki czytać, doradzać i wybierać lektury swoim czytelnikom. Jak dla jednej bibliotekarki w pułku lub dwóch w GKO, pracy tej jest zatem w bród i bardzo trzeba się spieszyć, żeby ją wykonać i nigdy na to nie starcza dnia pracy.

To szkicowe oczywiście zestawienie obowiązków — z pominięciem wielu istotnych, ale drobniejszych — ma tylko uprzytomnić, jak wiele ich jest i jak bardzo są absorbujące. Dla nikogo rozsądnego mīt o lekkiej pracy bibliotekarza nie ma realnych podstaw. I nawet jeśli trafi się w tym zawodzie człowiek niezbyt pracowity — wszędzie takich spotkać można — to owe pilne zadania i przełożeni zmuszą go do żwawej roboty.

A mimo to bibliotekarze swoją pracę lubią, często nawet kochają ją. Myślę, że na te uczucia wpływ zasadniczy ma zawsze miłość do książki w ogóle i naturalna dla takiego człowieka chęć dzielenia się, upowszechnienia tego bogactwa, jakim jest literatura i możliwość czytania. „Nie wyobrażam sobie życia bez książki i bez pracy wśród młodzieży”, „To moja życiowa pasja”, „Szczęściem napełnia mnie wdzięczność moich czytelników, ich radość poznawania życia i świata poprzez literaturę” — oto jak komentują bibliotekarze swoje odpowiedzi na pytanie o motyw pracy w tym zawodzie.

92% pracowników bibliotek wojskowych uważa, że naczelnym motywem ich pracy w bibliotece jest zamiłowanie. Tylko 7,5% stwierdza, że pracę tę objęło z braku innej odpowiedniej pracy, ale połowa z nich komentuje to następująco: zaczęłam pracę w bibliotece, ponieważ nie znalazłam innej odpowiedniej pracy. Polubiłam ją jednak i pozostanę przy niej. Te cyfry zwracają uwagę na bardzo ciekawe zjawisko: powszechnego, silnego emocjonalnego związania się z pracą, z zawodem bibliotekarskim; szacunku dla tej pracy i tego zawodu. Tylko 1% bibliotekarzy stwierdza, że nie lubi swej pracy. Tak więc można mówić o „powołaniu do stanu bibliotekarskiego” i przenosić ją ma mocne realne podstawy.

76,5% wojskowych bibliotekarzy ma zamiar pozostać w tym zawodzie na stałe, 18,5% chce pracować w nim jeszcze kilka lat i później albo zmienić pracę, albo — częściej — w ogóle przestać pracować (w tej grupie mieszczą się również osoby zbliżające się do wieku emerytalnego). 3,5% osób skłonnych jest zmienić zawód, a 0,5% przerwać pracę zawodową w najbliższym czasie.

Z analizy tych liczb wynika, że grupę bibliotekarzy wojskowych cechuje silny związek z wykonywanym zawodem i że w dużej części związek ten jest trwały. Pozornie kontrastuje z tymi danymi duża liczba osób z małym stażem pracy i tzw. „płynność kadr”. Wiadomo jednak, że wynika ona częściej nie ze świadomego zamiaru bibliotekarza, ale z przyczyn obiektywnych, z których najczęstszymi są zmiany miejsca pracy małżonków lub zmiany w rodzinie (np. konieczność wychowania małych dzieci). Wiele osób rezygnuje również z pracy w bibliotece wobec braku fachowego przygotowania (np. osobiste trudności w zaocznym lub stacjonarnym kształceniu).

Dzięki uczestniczeniu w szerszej działalności klubowej bibliotekarze w wielu wypadkach zdobywają w praktyce niejako drugą specjalność: pracownika k.o. Spotykamy się w klubach z tym, że sekcje i koła zainteresowań, imprezy rozrywkowe prowadzą właśnie bibliotekarze. Z tej okazji — często przeciwieście decydującej — że potrafia to robić, a także z ramienia ORW, która to organizacja żywo współdziała w organizowaniu życia kulturalnego garnizonu. Ma to te dobre strony, że bibliotekarz a i tym samym biblioteka również, stają się znane i popularne w środowisku.

Wypowiadając się na temat pracy w swoim zawodzie — 77% bibliotekarzy wojskowych stwierdza, że dostarcza im ona osobistej satysfakcji, wewnętrznego zadowolenia i dumy z osiągniętych wyników. 58,5% uważa, że praca ta sprzyja ich osobistemu rozwojowi, a dalsze 45,5% podkreśla, iż praca ta ponadto sprzyja samokształceniu i pracy nad sobą. Tylko 1% uważa, iż wykonywane obowiązki ten rozwój uniemożliwiają, a 0,5% — że są nudne i nużące. Jak z tego wynika, olbrzymia większość wysoko ocenia walory zawodu patrząc nań z bardzo osobistego punktu widzenia. Liczby te są niemal identyczne w poszczególnych typach bibliotek klubowych.

Ukształtowanie się takiej opinii i takich przekonań o wartości własnej pracy można w zasadniczym chyba stopniu zawdzięczać stosunkowi przełożonych do pracy biblioteki. Jak wspomniałem wyżej, bibliotekarstwo w wojsku cieszy się dużą popularnością i spotyka się z uznaniem najwyższych władz wojskowych, czego dowody znaleźć łatwo w wypowiedziach poszczególnych osobistości na tematy bibliotekarstwa i czytelnictwa, w popieraniu rozwoju bibliotek (przykład najnowszy — życzliwość wobec projektu stworzenia dużych bibliotek uczelnianych w wyższych szkołach oficerskich) czy wreszcie — a to w końcu jest argument żelazny — w hojnym subwencjonowaniu bibliotek, dużych kredytach na zakup książek i w podjętej ostatnio decyzji o modernizacji wyposażenia bibliotek klubowych. Stwierdzenia te nie mają charakteru komplementacyjnego ani nie są sformułowane „na wyrost”. Odzwierciedlają rzeczywistość. Tę życzliwość odczuwają nie tylko wojskowi bibliotekarze. Obserwują ją również i bibliotekarze spoza wojska i dali temu wyraz w licznych wypowiedziach podczas sesji naukowej zorganizowanej w ramach obchodów 200-lecia polskich bibliotek wojskowych, często jawnie zazdroszcząc naszemu resortowi takiego klimatu dla pracy z książką. Ta przychylna atmosfera nie zawsze jednak decyduje o doskonałym wyposażeniu bibliotek wojskowych i zapewnieniu im doskonałych warunków pracy. Borykają się one oczywiście z wieloma trudnościami, które jednak wynikają z przyczyn natury ogólniejszej i których źródła szukać trzeba w tzw. trudnościach obiektywnych — np. warunki lokalowe wielu bibliotek, braki w sprzęcie (jakże trudno zdobyć regały, znaleźć ich producenta!) czy wreszcie zagadnienie uposażeń bibliotekarzy. Podobnie — choć na pewno już nie tak jednolicie — stosunek ten ocenić można na szczeblach niższych. Z wypowiedzi samych bibliotekarzy wynika, że 36,5% ich bezpośrednich i najbliższych przełożonych (kierownik klubu, z-ca dowódcy d/s politycznych) otacza bibliotekę życzliwą pomocą i stałym zainteresowaniem. Mimo wszystko — procent to bardzo znaczny — zważywszy na dużą treść, jaką kryje ta opinia, 18,5% bibliotekarzy stwierdza, że stosunek przełożonych do ich pracy jest obojętny. I ta liczba jest, niestety, duża. Ale pociesza fakt, że połowa dodaje: pomagają, jeśli potrzeba. 1% przełożonych nastawionych jest nieżyczliwie. Zatem wypadki jakiejś niechęci, będącej wyrazem czyichś niepoważnych poglądów na pracę biblioteki, być może spowodowanych w jakimś stopniu postawą samego bibliotekarza, są sporadyczne. Pozostali dowódcy pomagają, jeśli trzeba. Oczywiście dobrze by było, gdyby wzrósł procent tych, którzy do pracy biblioteki odnoszą się z ciągłą, serdeczną troską. Ale myślę, że i przedstawiony wyżej stan ocenić można jako prawie zadowolający. Trudno mi przy tym o porównanie, jak zagadnienie to wygląda w bibliotekach innych sieci.

W każdym razie 63,5% bibliotekarzy ocenia, że stworzono im bardzo dobry klimat pracy, 27% uważa, że klimat ten jest dostatecznie dobry, tylko 3% uważa, że jest zły.

Jak za swoją pracę bibliotekarze są wynagradzani? Podkreślałem już wysokie społeczne wyrobienie bibliotekarzy, co potwierdziły przytoczone liczby. Zwróciłem uwagę na powszechną chęć właściwego wywiązywania się z licznych obowiązków, czego dowodem jest bardzo wysoki procent osób systematycznie pracujących nad poszerzaniem fachowych umiejętności i pogłębianiu wiedzy fachowej. Z niniejszego omówienia wynika również — choć zagadnienie to rozwinięte zostanie dopiero później — że obowiązki bibliotekarzy są liczne i bardzo absorbujące, pochłaniają bardzo często czas, który pracownicy innych zawodów przeznaczają na wypoczynek.

Przy tym wszystkim uposażenie licznej grupy bibliotekarzy jest bardzo skromne, ale tylko nieliczni na ten stan rzeczy narzekają (8% bibliotekarzy stwierdza, że zarabia stanowczo za mało). Wysnuwam stąd wniosek o skromności i o wysokim poczuciu społecznym, jakie cechują tę grupę zawodową.

Konkrety przedstawiają się następująco: pensje 17% bibliotekarzy (bez dodatku rodzinnego) wynoszą od 950 do 1100 zł miesięcznie; 18,5% otrzymuje wynagrodzenie od 1200 do 1300 zł; 26,5% od 1400 do 1500 zł; 20% od 1500 do 1700 zł; 13% od 1800 do 1900 zł i wreszcie tylko 4,5% zarabia dwa tysiące lub nieco powyżej. Pensje zdecydowanie niskie — do 1300 zł — otrzymuje zatem 35,5% bibliotekarzy. Są to najczęściej osoby z małym stażem pracy — na etatach „bibliografa” lub „bibliotekarza” — przyjmowane, zgodnie z obowiązującymi przepisami, na najniższe uposażenie przewidziane dla danego stanowiska. Teoretyczne możliwości awansu są duże — dowodzi tego rozpiętość stawek. Praktycznie na podwyżki uposażeń trzeba czasami czekać stosunkowo długo. Można przypuszczać, że obowiązująca zasada przyjmowania na najniższe stawki oczywiście zniechęca wielu kandydatów do zawodu do podjęcia pracy w bibliotece wojskowej. Jest też jedną z przyczyn odchodzenia z tej pracy, a także zmiany zawodu w ogóle. Zjawisko to wymaga odrębnej analizy.

Więcej narzekań notujemy na warunki lokalowe bibliotek. W 17% wypowiedzi określono je jako złe (za małe pomieszczenia biblioteki, niedostatecznie przystosowane do działalności, brak czytelnicy itp.), w 27% — jako dostateczne i w 51,5% jako dobre i bardzo dobre. Myślę, że ta ocena odpowiada rzeczywistości. Pocięszający jest fakt podnoszenia standardu pomieszczeń i wyposażenia oraz perspektywy generalnej poprawy w najbliższych latach.

Wszystkim bibliotekarzom wojskowym, którzy zechcieli odpowiedzieć na przesłane im w maju br. pytania i tym samym dostarczyli materiału m. in. do niniejszego opracowania — autor składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

JAN WRÓBLEWSKI
Olsztyn

PIERWSZY DOKUMENT BIBLIOTEKARSTWA LUDOWEGO W ZABORZE PRUSKIM

Książka polska odegrała ważną rolę w zaborze pruskim w walce z germanizacją. Jej udział w obronie narodowej i kształtowaniu się świadomości narodowej jest dziś bezsporny¹⁾. Jedną z form jej oddziaływania były biblioteki ludowe. Początki ich organizacji według dotychczasowych badań przypadają na lata czterdzieste ubiegłego wieku. Witold Jakóbczyk, zajmujący się badaniami pracy organicznej w Wielkopolsce, tak stwierdza:

„Problem bibliotek dla ludu może się pojawić, gdy istnieją odpowiednie warunki społeczno-ekonomiczne życia mas chłopskich. Musi się więc dokonać zniesienie systemu poddańczo-pańszczyźnianego, uzyskanie niezbędnego minimum stopy życiowej i wolnego czasu. Ponieważ ten proces rozwijał się w Poznańskim dość intensywnie po r. 1830, przeto w latach ożywienia politycznego i kulturalnego Wielkopolski około r. 1840 pojawiły się tu pierwsze biblioteczki — wypożyczalnie²⁾.

¹⁾ Zob. W. Jakóbczyk: Rola bibliotek ludowych w byłym zaborze pruskim „Rocznik Biblioteki Narodowej” R. 1: 1956 s. 294—319. Zagadnieniu temu poświęcone są prace autora niniejszego artykułu, m.in.: Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881—1939. Olsztyn 1968; Z dziejów bibliotek ludowych na Górnym Śląsku w XIX i na początkach XX wieku. Przegląd Historyczno-Oświatowy 1967 nr 2 s. 261—291.

²⁾ W. Jakóbczyk: Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej) tom II 1850—1890. Poznań 1959, s. 35.

Istotnie, pierwsze biblioteki ludowe powstały na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego, które tym samym stało się kolebką bibliotekarstwa ludowego w zaborze pruskim. Było to w roku 1843³⁾. Prawie równocześnie inicjatywa poznańska rozszerzyła się na Górną Śląsk⁴⁾. (Zawdzięczać to można m.in. Józefowi Lompie, który w organizacji biblioteczki ludowych na tym terenie wielce się zasłużył). Natomiast w innych dzielnicach akcja ta rozpoczęła się znacznie później. Na Pomorzu Gdańskim w okresie działalności Ligi Polskiej powołanej w czasie Wiosny Ludów⁵⁾, a na Warmii w roku 1863⁶⁾. Najpóźniej zaś na Mazurach, bo dopiero w roku 1869⁷⁾.

W narodzinach bibliotekarstwa ludowego brało udział, założone w roku 1835 z inicjatywy Gustawa Potworowskiego, Kasyno Gostyńskie. W ramach tego kasyna działały trzy wydziały: rolniczo-przemysłowy, dobroczynny i literacki. (Ten ostatni zorganizował w 1838 r. redaktor A. Wojkowski). Właśnie z wydziałem literackim wiąże się początki organizacji czytelnictwa polskiego w W. Ks. Poznańskim. Oto co na ten temat pisze Franciszek Szafrąński:

„Znamienne za to były praktyczne poczynania wydziału w kierunku podniesienia stanu umysłowego i uświadomienia narodowego włościan. By zapelnic brak polskich ksiązek elementarnych i zastąpic najrozmaitsze tłumaczenia, wydano tanio w Lesznie „Pielgrzyma z Dobromila” jako najszacowniejsze z wszystkich dzieł naszych, a dla kontynuowania podobnych prac zamierzano utworzyc odpowiedni komitet, którego organizacją miał się zająć K. Libelt. — Wydział ten przyczynił się też do zapoczątkowania i rozszerzenia czytelnictwa ludowego”⁸⁾.

Z działalnością tegoż wydziału literackiego Kasyna Gostyńskiego wiąże się pierwszy wniosek w sprawie utworzenia bibliotek ludowych, wniosek, który jest pierwszym tego rodzaju dokumentem bibliotekarstwa ludowego, jego pierwszym „fakultatywnym dekretem”. Był on czytany na posiedzeniu literackim, dnia 11 stycznia 1843 roku, i w drugiej swej części dotyczył organizacji bibliotek ludowych. Tę właśnie część pragnę tutaj przytoczyć:

„...Drugą rzeczą, na którą zwrócono uwagę, była potrzeba zebrania dzieł naukowych dla ludu, mianowicie dla tych, co od lat 14 do 20 uczęszczają lub uczęszczać mają na tak zwaną szkółkę niedzielną. Ważna ta praca od roku nas zajmuje, jużemy w wszystkich niemal punktach porozpoczynali poszukiwania, i mamy nadzieję, że wkrótce zdoła się wydać dzieła odpowiednie potrzebie. Osoby już znane w literaturze ojczyznej zajęły się odtąd pracą zbierania pism dla ludu, pewnymi będąc i obecnej wdzięczności ziomeków i błogosławieństwa pokoleń dotąd zaniedbanych chłopów [...]

Dziś śmiem udzielić myśli, która zapewne znajdzie większe i wymowniejsze poparcie, a to jest, utworzenie czytelni wiejskich przy każdej szkółce. Kasyno gostyńskie już niejako drogę wskazało, udzielając bezpłatnie wszelkich dzieł z swej biblioteki nauczycielom szkółek wiejskich z całej okolicy: lecz dalej iść wypada, a szerząc wpływ oświaty, religii i narodowego uczucia, przesiąknąć nimi tak zwane najniższe warstwy towarzystwa. Dzisiejsza nauka wiejska szkolna jest tylko początkiem oświaty; ale kończy się, jak wiadomo, na wskazaniu możliwości uciążliwego

³⁾ „Przyjaciel Ludu” (Leszno), 1843, 1 lipca s. 7.

⁴⁾ Tamże.

⁵⁾ „Szkoła Narodowa” 1849, nr 4 s. 110. Zob. A. Mańkowski: Czytelnictwo i bibliotekarstwo polskie na Pomorzu 1849—1880. „Mestwin”. Dodatek naukowo-literacki „Słowa Pomorskiego” 1930 nr 15.

⁶⁾ „Przyjaciel Ludu” R. 3: 1863 nr 34, s. 140; Por. J. Wróblewski: Pierwsza polska biblioteka ludowa na Warmii. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1966 nr 3 s. 386—390.

⁷⁾ Korespondencja J. I. Kraszewskiego. List Teodora Donimirskiego z 24 listopada 1869. Biblioteka Jagiellońska, sygn. 6497 IV, k. 285.

⁸⁾ F. Szafrąński, Gustaw Potworowski. Poznań 1939 s. 35.

czytania. Dlatego też chłopcy ledwo szkółkę opuszczają i wyjdą za parobków, przestają czytać; gdyż prócz książki do pacierza, którą po części umieją na pamięć, żadna im się inna nie nadarza, któraby ich ciekawość obudziła, któraby im dawała nauki stosowne do ich materialnych potrzeb. Kupować książek nie będą, lecz czytaliby jeszcze, któreby im darmo się nadarzyły, a któreby ciekawymi znaleźli. Jest zaś sposób dostarczenia im dowolnej ilości książek przez utworzenie czytelnicy wiejskich przy każdej szkółce, czyli księgozbiorów, z których by kaźden mógł pożyczać książki darmo. Fundusze na to, owe kary ściągane z rodziców niedbałych za lekcje opuszczone od ich dzieci. Kary te wynoszą 10 talarów rocznie, kupuje się za nie elementarze dla dzieci uboższych, możnaby podobnie i czytelnicy wiejską zaopatrzyć: a niemiałaby hojności plebanów i dziedziców się przyczyniać?

Biblioteczka taka składałaby się z różnych dzieł religijnych, gospodarczych, historycznych, wreszcie i takich, które by ciekawość ludu obudziły do czytania, np. z pism księdza Dąbrowskiego, księdza Tyca, z Pielgrzymą w Dobromilu, z dziejów ojczystych, z pism Jachowicza, z powieści pani Hoffmanowej, pani Lewockiej, z poezji Karpińskiego, Jaśkowskiego, z Frącka Nowaka⁹⁾, o gospodarstwie, a nawet z celnych obcych powieści jak np. Robinsona itp. Byłoby w biblioteczce po kilka egzemplarzy dzieł najpożyteczniejszych, aby je móżd wygodniej rozpozyczać. Wreszcie by się dzieł takich namnożyło w kraju. Nieoceniony pisarz dla ludu, kanonik Smit, którego po części ś.p. Brodziński, a po części ksiądz Dąbrowski przełożył, służyłoby za wzór tej literatury wiejskiej.

Liczba szkół w Królestwie tak jest wielka, że zebranie po jednym egzemplarzu każdego dziełka dla ludu, jużby koszta pokryło. Samych polskich szkółek jest blisko tysiąc: a że w każdej szkółce liczą przeszło 100 dzieci, łatwo ocenić, jak wielki zakres czytelników by się znalazł, jaka masa oświaty spłynęłaby na lud. Ważniejszym byłoby przeprowadzenie tej myśli, praktyczne jej poparcie przez plebanów i dziedziców, nad wszelkie rozprawy. Dobro oczywistym jest, wypada wzięść się do dzieła. Jeden z mężów naszego wieku najzasłużeńszych dla ludu, nietylko Anglii, ale wszystkich narodów, Lord Borngam, oświadczył, że za najszcześniejszego by się mienił, gdyby w każdej wsi jego ojczyzny znalazł publiczną czytelnicy. Starajmy się przeto myśl tego męża wykonać: sposobność się nadarza, na dobrej chęci niezbywa.

Założywszy biblioteczkę, łatwo będzie udzielić wszystkim kmiotkom spis książek w niej się znajdujących, prostem podyktowaniem tytułów dzieciom na lekcji kaligrafii. Tym sposobem kaźden ze starszych z łatwością się dowie, jakie książki pożyczają można. Nauczyciel byłby kaźdego czasu dozorcą biblioteczki pod nadzorem plebana lub dziedzica. Łatwoby się przekonać o ilości książek przeczytanych rocznie z książki zapisowej.

Urządzenie takowe, stanie się poniekąd uzupełnieniem błęgiego wpływu Szkołki niedzielnej, którą zacny i zasłużony pleban¹⁰⁾ nie przestaje lud nasz oświecać.

Obszerniej nie piszę, bo w naszym kraju dobre rzeczy nadmienić tylko wypada, aby się do nich szczerze wzięto i stale popierano: oby i z tym pomysłem tak się stać mogło!¹¹⁾

Powyzszy wniosek jest podpisany literą M. Ponadto redakcja (Przyjaciela Ludu) opatrzyła go dwoma przypisami. Pierwszy odnośnie Pielgrzymą z Dobromila: „Nowe i nader tanie wydanie Pielgrzymą z Dobromilu, które staraniem naszego Wy-

⁹⁾ A. Rotne: Gospodarz wiejski jakimby być powinien czyli Franciszek Nowak. Książka dla ludu z niemieckiego na polski język przełożona, podająca w krótkości wiernie i naturalnie sposoby najkorzystniejszego użycia gruntu, szczęśliwości rodzin, rzędnego gospodarstwa domowego, tudzież zawierająca naukę hodowania bydła, pszczół, drzew, leśnictwa, ogrodnictwa, uprawy wina i wszystkiego, cokolwiek szczęśliwość wieśniaka stanowi. Głogów 1840.

¹⁰⁾ Ks. Tomasz Borowicz (1805—1857), proboszcz brodnicki, założyciel i wydawca „Szkołki Niedzielnej”, którą kierował przez 13 lat (1837—1849). (Zob. Poński Słownik Biograficzny t. II, Kraków 1936 s. 343.

¹¹⁾ „Przyjaciel Ludu” (Leszno) R. 9: 1843 nr 38 s. 302—303.

działu Literackiego, wyszło w tym roku u pana Güntera w Lesznie, posłużyć może obecnie za pierwszą książeczkę do zakładania podobnych czytelni wiejskich. Zwracamy tu na to uwagę szczególnie tych osób, które w szlachetnej chęci wspierania naszych usiłowań, na znaczną liczbę egzemplarzy tegoż dziełka podpisać się raczyły. Cel bowiem pojedynczego rozdawania tych książek pomiędzy pilnie uczące się dziatki, nie przyniosłby tak trwałego i ogólnego pożytku, jak ciągłe ich wypożyczanie z urządzonych ku temu czytelni wiejskich. Zresztą przez to pierwsza ta książeczka, starunkiem naszym wydana dla ludu, dałaby zarazem pierwszy początek projektowanym tutaj czytelniom i pociąg do liczniejszego nagromadzenia podobnych dziełek; — a tem samym szlachetny uczynek tych, którzy się do rozkupienia tego dziełka przyczyniają, nabrały tem większej wartości, pociągając za sobą ważne zaprowadzenia takowych czytelni”.

Natomiast drugi pryzypis z końca wniosku brzmi: „Pomysł ten jest bardzo dobry, — chodzi teraz tylko o — maleńką u nas w każdym podobnym pomyśle rzecz, to jest wykonanie”.

Przytoczony tutaj dokument ma duże znaczenie dla rozwoju bibliotekarstwa ludowego. Ustala bowiem podstawowe zasady tego przedsięwzięcia. Przede wszystkim cel i kierunki oddziaływania. Jest ich trzy: 1. umoralniająco-religijny, 2. oświatowy, 3. narodowo-patriotyczny. Te motywy będą przejawiały się później przez cały okres działalności bibliotek ludowych. Będzie to również miało odbicie w profilu dobieranych księgozbiorów¹²⁾. Ustala też lokalizację bibliotek (szkoła), przewiduje fundusze na zakup księgozbioru (kary od rodziców oraz hojność dziedziców i plebanów), sugeruje działy i tytuły, jakie winny znaleźć się w czytelniach oraz kierownictwo (nauczyciel pod kuratelą dziedzica i plebana). Należy też zaznaczyć, że wniosek zakłada bezpłatność korzystania z bibliotek. Porusza też pewne formy i metody pracy bibliotekarskiej, jak propaganda czytelnictwa i „katalogi” (spis książek przez podyktowanie dzieciom na lekcji kaligrafii) oraz sprawozdawczość (prowadzenie książki zapisowej), uzasadnia też konieczność istnienia bibliotek powołując się na autorytet lorda Bornghama.

Wniosek gostyński znalazł żywy oddźwięk w społeczeństwie, czego najlepszym dowodem jest pisany w kilka miesięcy później list Edmunda Bojanowskiego do redaktora „Przyjaciela Ludu” — Jana Łukaszewicza. W liście tym m.in. czytamy: „...Zaledwie ten projekt w „Przyjacielu Ludu” wydrukowanym został, zaczęliśmy natychmiast wprowadzać go w życie. Dotąd udało się nam piętnaście już czytelni takich założyć, z których krajewicka przeszło 20 książek już liczy, a inne po kilkanaście lub po kilka dziełek mają dopiero. We wszystkich wszakże z największą ciekawością i prawie niespodziewanym zapałem czytają nie tylko uczniowie, ale gdzieniedzie i starsze wieśniactwo...”¹³⁾.

Tak się więc zaczęły dzieje polskich bibliotek ludowych pod panowaniem pruskim, które w niektórych dzielnicach, jak Śląsk Opolski, Pogranicze, Warmia i Mazury zakończył brutalnie rok 1939.

¹²⁾ Por. Katalog książek polecanych przez Dyрекcję Towarzystwa Oświaty Ludowej. Poznań 1877; Spis książek polecanych przez Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu. Poznań 1902.

¹³⁾ „Przyjaciel Ludu” (Leszno) R.W.: 1843, 1 lipca.

KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI SZKOLENIOWEJ KOMISJI INFORMACJI TECHNICZNEJ I BIBLIOTEK NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ (NOT)

Problemy związane z pracą sieci bibliotek Naczelnej Organizacji Technicznej nie były dotąd szerzej omawiane w ogólnie dostępnej literaturze fachowej. Przyczyną tego faktu była zapewne odrębna specyfika organizacyjna tych ośrodków (przynależność do instytucji społecznej) oraz słabe powiązanie pracowników bibliotek NOT ze środowiskiem bibliotekarzy i pracowników ośrodków informacji.

Ze względu na charakter techniczny zbiorów biblioteki NOT najbliższą są spokrewnione z siecią ośrodków informacji naukowo-technicznej CIINTE. Zakres jednak ich działalności jest inny, dość wyliczyć: wielobranżowość księgozbioru, zróżnicowanie czytelników tak pod względem zainteresowań jak poziomu potrzeb czytelniczych, szersza działalność na polu propagandy czytelnictwa, inne i zapewne poważniejsze zadania na polu szkolenia. Nad pracą komórek biblioteczno-informacyjnych NOT czuwają specjalnie do tych zadań powołane społeczne Komisje.

W Naczelnej Organizacji Technicznej zrzeszonych jest 19 stowarzyszeń branżowych, posiadających autonomię, właściwe dla specyfiki danej dziedziny techniki zadania na polu postępu technicznego, szkolenia, reprezentowania zawodu w kraju i za granicą itp. Każde Stowarzyszenie posiada własny zarząd główny, oddziały terenowe i koła zakładowe. Rolę koordynatora działalności i reprezentanta wszystkich stowarzyszeń oraz sprawy administracyjno-finansowe powierzone są Zarządowi Głównemu NOT, który z kolei na obszarze całego kraju ma swoje placówki: oddziały wojewódzkie i terenowe. Tak przy Zarządzie Głównym NOT jak przy placówkach regionalnych działają międzystowarzyszeniowe komisje, które mają sobie powierzone specjalne zadania. Jedną z nich jest Komisja Inform. Techn. i Bibl. przy Zarządzie Głównym NOT, mająca swoje odpowiedniki w oddziałach.

Do zadań wymienionej Komisji, składającej się z reprezentantów wszystkich Stowarzyszeń działających na danym terenie, należy opieka nad właściwym doбором księgozbioru i sprawnym funkcjonowaniem biblioteki oddziałowej, organizowanie akcji z zakresu propagandy czytelnictwa książki i prasy technicznej oraz różne akcje związane ze szkoleniem zawodowym pracowników bibliotek fachowych i dokumentalistów oraz przysposobieniem użytkowników.

Kierunki szkolenia w zakresie pogłębiania przydatności fachowej personelu bibliotek i ośrodków inte¹⁾ są różnorodne, w zależności od potrzeb regionu i środowiska. W niniejszym artykule spróbowano omówić przykłady aktywności NOT na tym polu w ostatnich latach, szerzej zatrzymując się na działalności Komisji Bibliotek i Informacji Oddziału Łódzkiego NOT.

Biblioteka Główna NOT w Warszawie, która ma sobie powierzoną opiekę nad bibliotekami terenowymi, organizuje parodniowe szkolenia pracowników tych placówek. Szkolenie takie odbyło się w roku zeszłym i obejmowało podstawowe wiadomości z zakresu techniki bibliotecznej. Również w ubiegłym roku Biblioteka Główna NOT wystąpiła z inicjatywą organizowania przez Dział Szkolenia Naczelnej Organizacji kursów bibliotekarskich pierwszego stopnia w miastach wojewódzkich. Dwa takie kursy odbyły się w oddziałach terenowych. Ze względu jednak na to, że ukończenie tego kursu nie dawało żadnych uprawnień formalnych, zespół do spraw Szkolenia Komisji Bibliotek i Informacji przy Zarządzie Głównym NOT

¹⁾ Informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna.

wysunął koncepcję zaniechania akcji własnych NOT na polu kształcenia podstawowego bibliotekarskiego, a włączenia się i okazania pomocy przy rekrutacji i organizacji punktów konsultacyjnych kursów prowadzonych przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy. Odpowiednie zalecenia zostały przekazane do Komisji oddziałów wojewódzkich i terenowych.

Podobna pomoc jest okazywana punktom konsultacyjnym szkolenia pracowników informacji CIINTE, które szeroko korzystają z sal wykładowych w Domach Technika oraz z księgozbiorów, katalogów i kartotek prowadzonych przez biblioteki terenowe NOT.

Komisja Inform. Techn. i Bibliot. Oddziału Wojewódzkiego NOT w Łodzi podjęła jeszcze inne drogi działalności szkoleniowej, które postaram się przedstawić jako przykłady inicjatyw ośrodków terenowych.

Od jesieni 1963 r. odbywają się regularnie kwartalne konferencje szkoleniowe dla pracowników ośrodków informacji i bibliotek fachowych Łodzi i województwa łódzkiego. Zaproszenia są również rozsyłane do komórek informacyjnych bibliotek wyższych uczelni, miejskich bibliotek publicznych, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenia Księgarzy i Domu Książki. Wygłaszane na konferencjach referaty problemowe, np. na temat obiegu czasopism technicznych w przedsiębiorstwach produkcyjnych, opracowania zbiorów specjalnych, wydawnictw NOT, organizacji informacji w bibliotekach głównych wyższych uczelni i Polskiej Akademii Nauk, organizacji służby informacyjnej CIINTE, informacji patentowej, opracowywania wskaźników techniczno-ekonomicznych, katalogów rzeczowych i in. są powielane i rozdawane wszystkim uczestnikom spotkania. Na konferencjach podawane są komunikaty dotyczące działalności różnych komisji NOT, między innymi bibliotecznej, Sekcji Bibliotekarzy Fachowych SBP, Punktu Konsultacyjnego Szkolenia CIINTE, Wydawnictwa Czasopism Technicznych NOT i Domu Książki. Problematyka omawianych konferencji i ich program są przygotowywane przez Komisję Informacji i Bibliotek NOT.

Konferencje szkoleniowe z reguły odbywają się w Domu Technika, ich uzupełnieniem, ilustracją i praktycznym wprowadzeniem w zagadnienia są ekspozycje łączące się tematycznie z problematyką referatu głównego. W czasie konferencji poświęconej wykorzystaniu wydawnictw NOT w bibliotece fachowej, uczestnicy na wystawie, zawierającej 600 tytułów, mieli możliwość zapoznać się tak z publikacjami wydawanymi przez Wydawnictwo Czasopism Technicznych, jak z różnorodną działalnością stowarzyszeń i różnych agend NOT na polu wydawniczym w ramach tzw. małej poligrafii. Wydawnictwa te z reguły są nieosiągalne w handlu księgarskim i kolportażu. Podobnie ilustracją dla referatu pt. „Krajowe wydawnictwa informacyjne i sposoby ich wykorzystania” była wystawa wydawnictw inte w łódzkich ośrodkach sieci CIINTE i w zakładach informacji bibliotek szkół wyższych (74 tytuły). Referat na temat „Organizacja informacji w bibliotekach wyższych szkół technicznych w Polsce” był uzupełniony ekspozycją typowych wydawnictw składających się na warsztat informacyjny Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej.

Do tematu „Opracowanie zbiorów specjalnych w bibliotekach fachowych” zorganizowano pokazy przeprowadzone w bibliotekach Instytutu Włókiennictwa, Instytutu Włókien Sztucznych i Syntetycznych i Instytutu Celulozowo-Papierniczego. Konferencja poświęcona katalogom rzeczowym odbyła się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi, zaś referat główny był uzupełniony wypowiedzią pracownika BUŁ i pokazami katalogów rzeczowych tamże prowadzonych. Przy omawianiu informacji patentowej udostępniono pełne zestawy kartotek rzeczownika patentowego jednego z Biur Technicznych w Łodzi.

Raz w roku staraniem Komisji Inform. Tech. i Bibl. przy OW³) NOT w Łodzi urządzone są wycieczki do ośrodków bibliotecznych i informacyjnych poza Łodzią. Pracownicy bibliotek fachowych Łodzi i województwa odwiedzili Bibliotekę Cen-

tralnego Ośrodka Szkolenia Kadr Kierowniczych w Warszawie, Ośrodka Francuskiej Informacji Technicznej oraz Bibliotekę Ambasady USA. W czerwcu 1968 odbył się wyjazd do Ośrodka Dokumentacji i Informacji PAN, Biblioteki PAN w Warszawie i Ośrodka Informacji Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Problematyka spotkań szkoleniowych jest uzgadniana z Kołem Pracowników Informacji działającym przy OW NOT w Łodzi. W dużej części są wykorzystywane materiały przedyskutowane na zebraniach Koła.

Dodatkowym i bardzo ważnym zadaniem omówionych wyżej konferencji i wycieczek jest regionalna integracja środowiska pracowników bibliotek i ośrodków informacji wszystkich pionów, oraz wspólny wkład w organizację ośrodka informacji o informacji technicznej przy Bibliotece NOT w Łodzi. Problemy te wykraczają poza temat niniejszego artykułu.

Pewną odmianą działalności szkoleniowej prowadzonej przez ośrodek łódzki są spotkania z opiekunami bibliotek szkół technicznych na poziomie średnim, organizowane raz lub dwa razy w roku. Na konferencjach tych, urządzanych wspólnie z Ośrodkiem Metodycznym Kuratorium, omawiane są problemy techniki opracowywania i udostępniania księgozbiorów szkolnych oraz zagadnienia związane z propagandą czytelnictwa książki i prasy technicznej i odpowiedniego wykorzystania ośrodków informacji technicznej tak przez nauczycieli, jak i uczniów techników.

Ten ostatni problem łączy się z następnym kierunkiem aktywności Komisji Inform. Techn. i Bibl. NOT w Łodzi — lekcjami przysposobienia bibliotecznego i informacyjnego uczniów techników łódzkich. Akcja ta została zapoczątkowana na jesieni 1966 r., a więc trwa już dwa lata szkolne. Zajęcia są prowadzone w Domu Technika cztery razy w tygodniu, od października do marca. Dotychczas szkoleniem objęto młodzież ostatnich klas maturalnych. Dla każdej grupy (około 40 uczniów pod opieką nauczyciela) wygłaszana jest pogadanka na temat: organizacja informacji inte w Polsce, charakterystyka księgozbioru technicznego (rola czasopism i zbiorów specjalnych), katalogi biblioteczne, karty dokumentacyjne. Jako ćwiczenia zaleca się odnalezienie w tablicach klasyfikacji dziesiętnej symbolu UKD na interesujący ucznia temat, i poszukanie w katalogu biblioteki odpowiedniej literatury. Nawiasem mówiąc, z reguły ćwiczenie to jest dla młodzieży bardzo interesujące. By je wykonać, należało zgromadzić większą ilość tablic UKD. Przy zwiedzaniu Biblioteki OW NOT pokazywane są katalogi centralne, informatory, wydawnictwa CIINTE oraz prowadzone przez ośrodek kartoteki. Lekcje przysposobienia wzbudzają zainteresowanie młodzieży i ich opiekunów, przysporzyły one wielu czytelników Bibliotece NOT i są wysoko oceniane przez władze oświatowe.

Komisja Biblioteczna przy Oddziale NOT w Łodzi ma zamiar w roku przyszłym przystąpić do akcji mającej na celu zapoznanie członków zrzeszonych w NOT z zasobami księgozbiorów technicznych oraz sposobami korzystania z usług ośrodków informacji sieci CIINTE. Jest w opracowaniu wzorcowy wykład na temat inte o charakterze propedeutycznym, a głównie metody przystosowania go do słuchaczy poszczególnych branż. Problem ten jest na warsztacie Zakładu Szkolenia CIINTE, który pewne próby w tym zakresie przeprowadził w Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach. Postaramy się wykorzystać te doświadczenia na terenie Łodzi, przygotowując prelekcje, które mogłyby być wygłaszane w czasie konferencji organizowanych przez stowarzyszenia (Zarządy Główne lub Oddziały) w Domu Technika w Łodzi.

Na zakończenie należałoby jeszcze podkreślić, jak duże znaczenie dla aktywności Komisji Informacji Techn. i Bibliotek ma baza i warunki, w jakich pracuje rodzima placówka NOT. Myślę tu o nowowyprowadzonych „Domach Technika”, wyposażonych w różnej wielkości sale wykładowe, odpowiedni lokal biblioteczny, ośrodek małej poligrafii. Drugim ważnym czynnikiem jest sprawnie pracujący Dział

²⁾ Oddział Wojewódzki.

Szkolenia i zrozumienie prezydium i sekretarza Oddziału NOT dla pracy Komisji Inform. i Bibliotek (fundusze dla prelegentów i autorów, środki transportu, opłacanie kosztów ekspozycji i in.). Ogromną rolę odgrywa atmosfera, jaka panuje w danym środowisku regionalnym, a więc działalność innych Komisji NOT oraz Oddziałów Stowarzyszeń. Odbywające się sympozja międzynarodowe, konferencje i narady branżowe, spotkania racjonalizatorów, rzeczoznawców i rzeczowników patentowych wpływają mobilizująco na aktywność Komisji Inform. Techn. i Bibliotek na polu szkolenia. Przedstawione wyżej kierunki działalności szkolenia i przy-sposobienia czytelniczego nie wyczerpują tematu. Jest szerokie pole do inwencji nie krępowanej sztywnymi przepisami, opartej na dobrej woli, ofiarności i kompetencjach członków Komisji i warunkach pracy poszczególnych placówek terenowych NOT.

JANISŁAW OSIĘGŁOWSKI

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk
Poznań

BIBLIOTEKA POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W PRACACH STUDIUM REGIONALNEGO

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która obok komisji naukowych i wydawnictwa jest nierozłączną jego częścią, spełnia poważną rolę narzędzia realizacji celów Towarzystwa. Ta rola Biblioteki znajduje swe odzwierciedlenie między innymi we współpracy ze Studium Regionalnym, utworzonym w 1962 roku z inicjatywy naukowców poznańskich skupionych wokół PTPN. Celem Studium miało być zaktywizowanie powiatowych środowisk kulturalnych, rozbudzenie i ożywienie istniejących tam już zainteresowań poznawczo-naukowych oraz wdrożenie miejscowych działaczy do bardziej samodzielnego rozwiązywania lokalnych problemów kulturalnych. Studium obejmowało szereg wykładów z różnych dziedzin nauki. Kilkuletnie jednak doświadczenie wykazało, że należy wprowadzić do jego programu wykłady, które by obejmowały podstawowe wiadomości z zakresu udostępniania materiałów bibliotecznych i archiwalnych. Inicjatywa włączenia tych zagadnień do programu Studium wyszła z Biblioteki PTPN, która stwierdziła na podstawie wieloletnich obserwacji, że główną trudnością w korzystaniu z usług bibliotek naukowych i archiwów zlokalizowanych w stolicy województwa jest nieświadomość tego, co te instytucje mogą i muszą świadczyć czytelnikowi z terenu oraz niezajomość techniki korzystania z ich usług na odległość.

Inicjatywa Biblioteki znalazła pełne zrozumienie i poparcie Komisji Upowszechniania Wiedzy PTPN, która w 1965 r. postanowiła włączyć do programu Studium dwa wykłady o wspomnianej tematyce. Przygotowanie wykładu z dziedziny bibliotekarstwa zlecono dyrektorowi Biblioteki PTPN. Ponadto, również na wniosek Biblioteki, włączono do programu wystawę dotyczącą piśmiennictwa danego regionu.

Wykład zatytułowany „Biblioteka naukowa jako warsztat pracy regionalisty” ma na celu udzielenie praktycznych i metodycznych wskazówek uczestnikom Studium, aby na ich podstawie mogli prowadzić samodzielne badania regionalne. Chodzi również o to, by ułatwić im korzystanie z bibliotek naukowych dla celów praktycznych: dla działalności społeczno-politycznej, zawodowej bądź dla kształ-

cenia ogólnego. Wykład informuje w największym skrócie o udostępnianiu drogą wypożyczania międzybibliotecznego materiałów z bibliotek naukowych oraz przedstawia podstawowe zagadnienia z zakresu informacji naukowej. Niestety ze względów technicznych nie można było w jego ramach naocznie przedstawić i omówić podstawowych źródeł informacyjnych.

Obranie przez Studium Regionalne najbardziej rozpowszechnionej formy propagandy, jaką jest wystawa, postawiło Bibliotekę PTPN przed nowym zadaniem. Prace organizacyjne podjął Dział Udostępniania pełniący równocześnie funkcje komórki informacyjno-bibliograficznej. Tematyka wystawy zatytułowanej „Poznajmy nasz region” objęła następujące zagadnienia: 1. region w zespole geograficznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym Wielkopolski, 2. czasopiśmiennictwo, 3. geografia i fizjografia, 4. historia, archeologia, 5. kultura, 6. kultura ludowa, 7. zabytki, 8. rolnictwo, 9. przemysł, 10. handel, 11. rzemiosło, 12. szkolnictwo, 13. region w Polsce Ludowej, 14. wybitni ludzie regionu.

W niektórych przypadkach przewiduje się poszerzenie wystawy o zagadnienia szczególnie charakterystyczne dla danego regionu. Tak np. na wystawie w Gostyniu wyeksponowano jako osobny temat „Kasyno Gostyńskie”, które w pierwszej połowie XIX wieku pełniło rolę wybitnego ośrodka kulturalnego południowej Wielkopolski. Dział ten był szczególnie atrakcyjny, gdyż pokazano liczne pozycje książkowe opatrzone oryginalnymi znakami własnościowymi Kasyna Gostyńskiego, którego księgozbiór został przejęty w r. 1858 przez Bibliotekę PTPN. Podobnie przygotowano dla Wrześni dodatkowy dział pt. „Strajk szkolny dzieci wrzesińskich.

Przy organizowaniu wystaw dla Studium istnieje tendencja do maksymalnego wykorzystania zbiorów lokalnych, zarówno publicznych jak i prywatnych, co zwiększa atrakcyjność wystawy i lepiej spełnia cele upowszechnieniowe. Ponadto teren lepiej jest zaopatrzone w wydawnictwa miejscowe, szczególnie prasę i drobne druki okolicznościowe z zakresu przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa regionu. Tych ostatnich Biblioteka PTPN, ze względu na humanistyczną specjalizację zbiorów, nie gromadzi. Rezultatem współpracy z terenem było opiniowanie przez specjalnie w tym celu powołaną Komisję PTPN regionalnych zbiorów ob. Franciszka Kosińskiego ze Środy. Komisja, w skład której wchodził obok specjalistów z różnych dziedzin wiedzy również pracownicy Biblioteki PTPN, dokonała oceny zbiorów pod względem ich wartości naukowej i społecznej. Ocenie poddano obok zabytków z zakresu historii sztuki, archeologii czy militariów, wiele starych druków, w tym kilkanaście inkunabułów, około 300 pozycji książkowych związanych tematycznie z regionem średzkim, wiele dokumentów, rękopisy Józefa Wybickiego, gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, gen. Amilkara Kosińskiego i wiele innych materiałów rękopiśmiennych, kartograficznych, wycinków prasowych, afiszów, ulotek i wszelkiego rodzaju druków. Oczywiście tak bogaty i różnorodny zbiór zasłużonego regionalisty znacznie uatrakcyjnił średzką wystawę. Stał się on później, po ekspertyzie Komisji z PTPN, zrębem Muzeum Ziemi Średzkiej, które utworzono w odrestaurowanym zabytkowym dworze w Koszutach.

Wystawy trwające zwykle 2 tygodnie organizuje się w lokalach, w których odbywają się zajęcia Studium lub w czytelnich Miejskich i Powiatowych Bibliotek Publicznych. Gablot wystawowych dostarczają gospodarze Studium. Propaganda wystaw jest dobra: informują o nich mutacje wojewódzkie dzienników, czasopisma regionalne i lokalne plakaty. O popularności wystaw i konieczności ich dalszego rozwoju świadczy liczba zwiedzających, która np. w Gostyniu wyniosła 1103 osoby.

Wyników pracy Biblioteki PTPN nie da się ocenić w oderwaniu od pracy całego Studium Regionalnego. Przede wszystkim należy podkreślić, że zamierzone cele zostały osiągnięte. Nastąpiło nie tylko ożywienie działających już grup regionalistów, lecz także rozbudzenie nowych zainteresowań poznawczych. Konkretnym rezultatem współpracy Biblioteki z regionem jest wzrost wypożyczeń międzybiblio-

tecznych o tematyce związanej z regionem oraz wzrost indywidualnych prób o informacje bibliograficzne. Trwałym zaś dorobkiem Biblioteki jest zapoczątkowanie kartoteki bibliografii regionalnej, która obejmuje obecnie 6 powiatów.

TADEUSZ KOŁACZ
PiMBP w Oleśnicy Śl.

PUNKTY BIBLIOTECZNE PODSTAWĄ ROZWOJU CZYTELNICTWA NA WSI* (z doświadczeń bibliotek powiatu oleśnickiego)

Powiat oleśnicki pod względem rozwoju czytelnictwa jeszcze niedawno należał do najsłabszych w województwie, obecnie sytuacja ta uległa radykalnej zmianie. O ile jeszcze pod koniec roku 1964 tylko 12,8% mieszkańców powiatu było czytelnikami publicznych bibliotek powszechnych — to na koniec 1967 roku już 25,1%. Wzrost czytelnictwa ilustruje poniższe zestawienie:

Rok	Liczba czytelników	Wskaźnik czytelnictwa (%)	
		w pow. oleśnickim	w województwie
1964	8.412	12,8	15,7
1965	14.594	22,0	17,9
1966	16.664	24,8	19,3
1967	16.943	25,1	20,5

Wskaźnik czytelnictwa w powiecie oleśnickim do roku 1964 był niższy od średniego wskaźnika wojewódzkiego. W następnych latach, głównie w wyniku pozyskania bardzo dużej liczby nowych czytelników w roku 1965, wzrósł o ponad 100%. Wskaźnik, uzyskany w roku 1965, w następnych latach wzrasta, ale już nie tak gwałtownie. W roku 1964 powiat oleśnicki wśród 27 powiatów województwa zajmował pod względem rozwoju czytelnictwa 24 miejsce. Od roku 1966 zajmuje trzecie miejsce. Obecnie ustępuje tylko powiatom: noworudzkiemu i bystrzyckiemu. Jakie były przyczyny tak poważnego wzrostu czytelnictwa?

Na wstępie kilka ogólnych informacji o powiecie oleśnickim. Położony w północno-wschodniej części województwa wrocławskiego należy do powiatów rolniczo-przemysłowych; zajmuje powierzchnię 749 km². Na terenie powiatu znajdują się dwa miasta — Oleśnica, gdzie jest siedziba władz powiatowych, i Bierutów — oraz 12 gromad (łącznie 89 wsi). Powiat liczy 67.500 mieszkańców. 38.200 osób mieszka na wsi.

Oleśnica i Bierutów należą do najstarszych miast śląskich. W Oleśnicy znajduje się m.in. piękny renesansowy zamek piastowski oraz zabytkowy kościół gotycki z XIV wieku. Prawa miejskie uzyskała Oleśnica w roku 1255, Bierutów w roku 1267.

W każdej gromadzie jest średnio 7—8 wsi. Do największych gromad należą Dobroszyce (blisko 5 tysięcy mieszkańców), najmniejszą gromadą są Wabienice (ponad 2 tysiące mieszkańców). Najwięcej, bo aż 12, wsi znajduje się na terenie gromady Solniki Wielkie, najmniej, bo tylko 4 — na terenie Wabienic. Największa z wiosek, Dobroszyce, liczy blisko 2 tysiące mieszkańców, najmniejsza, Dąbrowice — tylko 50 mieszkańców.

* Przedruk z nru 5/68 „Poradnika Bibliotekarza”

Przemysł reprezentują duże Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego (ponad 4 tysiące pracowników) i Oleśnickie Zakłady Obuwia (ponad 2 tysiące pracowników) oraz szereg mniejszych zakładów zatrudniających po kilkuset pracowników jak: Zakłady Drzewne i Zakłady Roszarnicze w Dobroszycach oraz Filia Wrocławskich Zakładów Elektronicznych „Elwro” w Bierutowie.

W powiecie oleśnickim istnieje 15 Państwowych Gospodarstw Rolnych, 2 spółdzielnie produkcyjne i 75 kółek rolniczych.

Na terenie powiatu poza publicznymi bibliotekami powszechnymi działają: Powiatowa Biblioteka Pedagogiczna, 73 biblioteki szkolne (z tego 63 na wsi), dwie biblioteki związkowe i jedna techniczna. Sieć publicznych bibliotek powszechnych rozwinęta jest najlepiej. Obejmuje łącznie 105 placówek: 1 PiMBP, 12 GBP, 9 filii (3 w Oleśnicy i 6 na wsi) oraz 82 punkty biblioteczne (8 w Oleśnicy i 74 na wsi). Wszystkie większe osiedla Oleśnicy (w Bierutowie nie zachodzi potrzeba organizacji filii), wszystkie wsie i prawie wszystkie zakłady pracy mają zapewnioną obsługę biblioteczną. W trzech wsiach są nawet po dwa punkty biblioteczne (na terenie wsi i w PGR). Można stwierdzić, że w powiecie oleśnickim sieć bibliotek publicznych jest w zasadzie pełna. Zmiany, jakie w niej nastąpiły od roku 1964, ilustruje poniższa tabelka:

Rok	Biblioteki		Filie		Punkty		Razem placówek	
	razem	w tym na wsi	razem	w tym na wsi	razem	w tym na wsi	ogółem	w tym na wsi
1964	14	12	6	5	31	31	51	48
1965	14	12	6	5	90	75	110	92
1966	14	12	7	4	86	75	107	91
1967	14	12	9	6	82	74	105	92

Jak widać, większość nowopowstałych placówek, to punkty biblioteczne na wsi, zorganizowane głównie w roku 1965, kiedy to liczba ich wzrosła z 31 do 75 tj. o 44. Stan ten utrzymuje się do dziś prawie bez zmian (dwa punkty przekształcono w filie biblioteczne, założono jeden punkt nowy). Sieć 12 GBP i 6 ich filii pozostaje do dyspozycji 14.800 mieszkańców wsi (39%), natomiast sieć 75 punktów — do dyspozycji 23.400 mieszkańców (61%). O znaczeniu punktów bibliotecznych na wsi w powiecie oleśnickim dla rozwoju czytelnictwa świadczą najlepiej poniższe dane:

Rok	Placówki na wsi		Czytelnicy na wsi		% czytelników wiejskich	
	GBP i filie	Punkty	Razem	w tym w punktach	GBP i filie	Punkty
1964	17	31	4722	1151	76	24
1965	17	75	8289	3584	57	43
1966	16	75	8997	4328	52	48
1967	18	74	9440	5097	46	54

W wyniku zorganizowania w roku 1965 pełnej sieci punktów bibliotecznych na wsi, wzrósł znacznie wskaźnik procentowy czytelników w punktach: z 24% w roku 1964, kiedy to nawet połowa mieszkańców wsi nie miała zapewnionej obsługi bibliotecznej, do 54% w roku 1967.

Wzrost czytelnictwa w wiejskich punktach bibliotecznych jest przede wszystkim zasługą dobrze pracujących bibliotek gromadzkich. Do najlepszych w tym względzie należą placówki w Dobrzeniu, Solnikach Wielkich, Sokołowicach i Brzezie Łące. Dzięki tym bibliotekom, dzięki rozbudowanej przez nie i otoczonej należyłą opieką sieci punktów bibliotecznych, ponad 30% mieszkańców z ich terenu stało się naszymi czytelnikami. Brak dbałości o punkty biblioteczne odbija się od razu na wskaźnikach czytelnictwa (GBP Wabienice — 12,1% mieszkańców).

Właściwej pracy bibliotek gromadzkich w zakresie punktów bibliotecznych (przy jednoczesnym rozwoju sieci placówek w samej Oleśnicy) zawdzięcza obecnie powiat oleśnicki wysokie wskaźniki czytelnictwa.

Szczególnie ważnym zagadnieniem w pracy punktów jest dobór książek i troska o dokonywanie częstej ich wymiany, regularne wypłacanie kierownikom punktów przysługujących im nagród i systematyczny instruktaż, głównie ze strony bibliotek gromadzkich. Zwłaszcza ta ostatnia sprawa wymaga troskliwego potraktowania i warto będzie do niej powrócić przy innej okazji dla dokładniejszego omówienia.

Niezmiernie istotnym czynnikiem jest również zapał i osobiste zaangażowanie kierowników punktów bibliotecznych w pracy związanej z popularyzacją książki. Łączy się to w poważnym stopniu z ich aktywną postawą w środowisku w ogóle. Przeważająca większość prowadzących punkty (70%) należy do różnych organizacji społeczno-politycznych (na 74 osoby — 22 należą do PZPR, 21 do ZMW, 6 do ZSL i 3 do ZMS). Stosunkowo duży (32%) jest udział młodzieży, co świadczy o jej społecznym zaangażowaniu. Wynika to zresztą również z danych dotyczących wieku kierowników punktów bibliotecznych. Na 74 osoby tylko 26 liczy ponad trzydzieści lat. Dominują więc ludzie młodzi i społecznie aktywni, ich rzutkość i energia daje efekty w pracy z czytelnikiem. Struktura zawodowa prowadzących punkty przedstawia się następująco: 36% — rolnicy, 30% — nauczyciele, 15% — pracownicy fizyczni, 11% — pracownicy umysłowi i 8% — gospodynie domowe.

Większość punktów bibliotecznych (61%) znajduje się w mieszkaniach prywatnych, 27% — w szkołach i 12% w świetlicach, klubach i PGR-ach.

Szybki wzrost liczby punktów bibliotecznych kłobiąca za sobą spadek ogólnego wskaźnika wypożyczeń w powiecie. W powiecie oleśnickim w roku 1965 mimo wzrostu (w liczbach bezwzględnych) wypożyczeń ze 154.266 do 198.087 (28%), wskaźnik wypożyczeń przypadających na jednego czytelnika zmniejszył się poważnie: z 18,4 w roku 1964 na 13,6. Trzeba wziąć pod uwagę, że wiele z nowoorganizowanych punktów bibliotecznych powstało dopiero pod koniec 1965 roku. Z czasem, mamy nadzieję, przy dobrej pracy punktów, dysproporcja ta zniknie. Poprawa już jest widoczna. W roku 1967 wskaźnik wypożyczeń przypadających na jednego czytelnika wynosił 15.

Interesująco przedstawia się porównanie niektórych wskaźników ilustrujących sytuację w punktach bibliotecznych w powiecie oleśnickim z wskaźnikami ogólnowojejewódzkimi uzyskanymi w roku 1967.

W dalszym procesie budowy sieci bibliotecznej istotnym zagadnieniem jest przekształcanie większych punktów w filie. W powiecie oleśnickim w ciągu ostatnich dwóch lat z trzech punktów powstały filie: jedna w Oleśnicy z punktu obsługującego ponad 300 czytelników, i dwie na wsi z punktów, z których korzystało ponad 100 czytelników. Przekształcanie punktów bibliotecznych w filie uzależnione jest od wielu czynników, od uzyskania odpowiedniego lokalu, dodatkowych środków na płace i przygotowania księgozbioru. Nowootwierana biblioteka zgodnie z wytycznymi MKiS powinna posiadać co najmniej 1000 książek. Sprawę w ciągu roku czy nawet dwóch lat można ewentualnie rozwiązać przez większe dopożyczenia z biblioteki gromadzkiej czy powiatowej.

Niektóre problemy związane z punktami bibliotecznymi mogłyby być rozwiązane centralnie w skali województwa. Chodzi tu głównie o ewentualne zamówienie

Wskaźnik	średnie		Miejsce wśród pozostałych powiatów w województwie
	w województwie	w powiecie oleśnickim	
Liczba książek w punkcie	109	129	4
Liczba czytelników w punkcie	56	69	5
Liczba wypożyczeń w punkcie	797	928	8
Wysokość nagrody dla kierownika punktu w zł.	375	619	2
Czytelnicy (% ogółu czytelników wiejskich)	49,7	54	10

i zakupienie zamykanych regałów, które są niezbędne dla punktów zlokalizowanych w klubach czy świetlicach. W „Cezasie” regałów takich nie ma, nie ma ich również w sklepach meblowych, można je uzyskać tylko poprzez indywidualne zamówienie w warsztatach stolarskich. Zamówienie takich regałów przez WiMBP lub Wydział Kultury Prezydium WRN dla całego województwa byłoby o wiele praktyczniejszym rozwiązaniem.

Sukcesy i trudności oleśnickiej PiMBP

Na podkreślenie zasługuje duża troska obecnego Prezydium PRN w Oleśnicy i KP PZPR o sprawy bibliotek i rozwój czytelnictwa. Aktualnie siedziba PiMBP w Powiatowym Domu Kultury jest w kapitalnym remoncie. Biblioteka, która zajmowała dotychczas kilka ciasnych pokoi o powierzchni zaledwie 150 m², przeniesiona zostanie po zakończeniu remontu do dużych, widnych pomieszczeń całego pierwszego piętra PDK, o powierzchni ponad 400 m². Powierzchnia wypożyczalni i czytelnicy dla dorosłych zwiększy się z 57 m² do 130 m². Poważnie powiększona zostanie powierzchnia oddziału dla dzieci, z 20 do 80 m². PiMBP uzyska nado odpowiednie pomieszczenia dla niezbędnych pracowni: działu gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów, działu instrukcyjno-metodycznego i gabinetu metodycznego, a również dla magazynu gospodarczego, kancelarii, pokoju kierownika i pokoju dla pracowników administracji (główny księgowy i kierownik działu organizacyjno-administracyjnego). Dopiero w tych nowych warunkach, w odpowiednich pomieszczeniach, będzie można mówić o właściwym poziomie pracy PiMBP i zapewnieniu przez nią opieki nad placówkami terenowymi.

Planuje się ponadto zakupienie własnego środka lokomocji w postaci motocykla z przyczepą. Środki finansowe na ten cel PiMBP uzyskała z funduszy Koła Przyjaciół Biblioteki, które zorganizowało kilka zabaw tanecznych w odstąpionej bezpłatnie sali PDK. Zakupienie środka lokomocji w poważnym stopniu rozwiąże trudny problem dowozu książek i drobnego sprzętu do bibliotek oraz docierania instruktorów PiMBP do odległych wiejskich punktów bibliotecznych.

Ogromne znaczenie dla popularyzacji bibliotek ma informacja prasowa: artykuły zamieszczane często na łamach miejscowej a nawet centralnej prasy. Notatki

i artykuły prasowe na temat pracy bibliotek powiatu oleśnickiego²⁾ ukazują się raz lub dwa razy miesięcznie.

Publiczne biblioteki powszechne powiatu oleśnickiego nie tylko popularyzują czytelnictwo, ale przejawiają również inną działalność, jak np. ogłoszenie konkursu na „Pamiętnik osadnika Ziemi Oleśnickiej”. Inicjatywa ta wyszła z PiMBP, gdzie jednocześnie znajduje się siedziba Oddziału Powiatowego Dolnośląskiego Towarzystwa Oświatowego. Konkurs ten ogłoszono wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury Prezydium PRN. PiMBP uzyskała poważne poparcie z Wydziału Oświaty i Kultury i innych instytucji i organizacji przy okazji popularyzacji konkursu „Złoty Kłos”. W wyniku szeroko zakrojonej akcji w powiecie oleśnickim zebrano rekordowo dużą (ponad 8 tysięcy) liczbę kuponów i zorganizowano w ciągu roku 24 spotkania z pisarzami nie wydając na nie ani złotówki ze środków bibliotecznych. Za spotkania te zapłaciły różne instytucje i organizacje w ramach współpracy z PiMBP. W wyniku tej dobrze zorganizowanej współpracy powiat oleśnicki uzyskał w konkursie „Złoty Kłos” w roku 1966 trzecie miejsce w kraju.

PiMBP ma również i trudności, szczególnie w zakresie środków na zakup książek. W powiecie oleśnickim na zakup książek przeznaczają się w przeliczeniu na jednego mieszkańca tylko 1,30 zł. rocznie, podczas gdy zalecenia Prezydium WRN sprzed kilku lat mówią o kwocie 2,50 zł. Środki na zakup książek przyznawane są powiatom przez Wydział Kultury Prezydium WRN w ramach ogólnego budżetu i PiMBP jest od tych decyzji uzależniona. Na dotację Prezydium PRN, mimo bardzo życzliwego stosunku miejscowych władz do bibliotek, nie można liczyć, ponieważ powiat oleśnicki od kilku lat nie dysponuje nadwyżkami budżetowymi, a fundusz gromadzki przeznaczają się głównie na budowę dróg. Z pewną, lecz minimalną pomocą w stosunku do potrzeb przychodzą Koła Przyjaciół Bibliotek, które w ciągu ostatnich trzech lat przeznaczyły na zakup książek około 20 tysięcy zł.

MIROSLAWA KOCIEJKA

Biblioteka Narodowa

Warszawa

UWAGI O BIBLIOTEKARSTWIE I BIBLIOTEKACH W JUGOSŁAWII

Jugosławia w dalszym ciągu musi odrabiać konsekwencje gospodarcze i kulturalne wielowiekowego rozbitcia i niewoli tureckiej dużej części dzisiejszego terytorium. Tu tkwią korzenie występujących różnic w poziomie gospodarki i kultury poszczególnych republik. Jeszcze teraz w 20-milionowej Jugosławii jest ok. 5 mil. analfabetów (przed II wojną w Macedonii było ponad 90% analfabetów).

²⁾ Np. Książki bliżej czytelnika. „Gazeta Robotnicza” (17.I.1966); Czytam i myślę. „Dziennik Ludowy” (1.V.1966); O popularyzację literatury społeczno-politycznej. „Gazeta Robotnicza” (2.XI.1967); Wybieramy najaktywniejszego czytelnika. „Gazeta Robotnicza” (28.X.1965); Czeka ją na dobre książki. „Gazeta Robotnicza” (19.II.1966); W bibliotece ciasno. „Gazeta Robotnicza” (19.I.1966); Nie wszyscy pomagają bibliotekom. „Gazeta Robotnicza” (22.II.1966); Która biblioteka zwycięży. „Gazeta Robotnicza” (17.XI.1965); Na wsi czytają więcej. „Gazeta Robotnicza” (3.II.1967); Konkurs osadników Ziemi Oleśnickiej. „Gazeta Robotnicza” (16.X.1967); Imponujący sukces bibliotekarzy i czytelników — powiat oleśnicki zdobywcą trzeciego miejsca w konkursie „Złotego Kłosa”. „Słowo Polskie” (1.VI.1966).

Aby właściwie ocenić zjawiska występujące w Jugosławii, należy stale pamiętać o daleko posuniętej autonomii republik wchodzących w skład federacji oraz samodzielności poszczególnych instytucji i organizacji. W myśl postanowień konstytucji SFRJ wszystkimi instytucjami kieruje kolektywnie ich załoga. Pracownicy bezpośrednio lub poprzez swoich delegatów planują rozwój instytucji, dokonują podziału budżetu, regulują warunki, ustalają normy pracy. Każda więc nawet najmniejsza biblioteka jest jednostką kierowaną przez samorząd. Ponieważ od gospodarności i oszczędności pracowników zależy rozwój biblioteki jak również i płace bibliotekarzy — system ten wpływa dodatnio na wydajność pracy i ekonomiczność wydatków. Natomiast współpraca między bibliotekami oraz wszelkie akcje ujednolicania poczynań mogą bazować jedynie na dobrowolności uczestnictwa.

Przestrzeganie autonomii republik sprawiło, że Jugosławia nie ma centralnej biblioteki państwowej. Instytucją o zasięgu ogólnokrajowym jest Jugosławiński Instytut Bibliograficzny. Powstał on w 1948 r. jako Instytut Bibliograficzny Serbii. W rok później został przejęty przez Ministerstwo Nauki i Kultury SFRJ, a jednocześnie zostało wydane zarządzenie o rozszerzeniu jego działalności na całe państwo. Instytut otrzymuje od 1950 r. egzemplarz obowiązkowy druków z obszaru całego państwa i na tej podstawie ogłasza bibliografię narodową (Bibliografia Jugoslawije). Składają się na nią: dwutygodnik rejestrujący książki, broszury i muzykalia, kwartalna bibliografia artykułów oraz roczne spisy czasopism. Instytut prowadzi także centralne katalogi zagranicznych książek i czasopism znajdujących się w bibliotekach Jugosławii (katalogi czasopism ukazują się drukiem) oraz kieruje międzynarodową wymianą wydawnictw. Do jego obowiązków należy również udzielanie informacji na temat wydawnictw jugosłowiańskich.

Jugosłowiański Instytut Bibliograficzny zajmuje się rejestracją tylko bieżącej produkcji wydawniczej. Nad bibliografią retrospektywną Jugosławii pracuje Zakład Leksykograficzny w Zagrzebiu (Leksikografski Zavod). Zgromadził on w kartotekach ok. 7 mln pozycji bibliograficznych, na podstawie których opracował i wydał wielotomową bibliografię literacką. Obecnie przygotowuje się w Zakładzie retrospektywną bibliografię historii Jugosławii. Oprócz zespołu pracującego na miejscu w Zagrzebiu w skład Zakładu wchodzi również bibliografowie działający w dużych bibliotekach naukowych poszczególnych republik.

Obok wymienionych prac bibliograficznych o zasięgu ogólnokrajowym opracowywane są bibliografie bieżące i retrospektywne poszczególnych republik. Należy to do obowiązków statutowych bibliotek narodowych. Większość z nich jednak ogłasza tylko bibliografie bieżące (retrospektywne są dopiero w trakcie opracowywania).

Podczas pobytu w Jugosławii zapoznałam się z pracą czterech (w Belgradzie, Zagrzebiu, Lublanie i Sarajewie) spośród sześciu bibliotek narodowych. Nie byłam w Skopje, ponieważ po zniszczeniu w czasie trzęsienia ziemi tamtejsza biblioteka nie prowadzi jeszcze wszystkich prac, oraz w Cetinje, stolicy Czarnogóry — najmniejszej z jugosłowiańskich bibliotek narodowych. Poza Belgradem, gdzie istnieje samodzielna Biblioteka Uniwersytecka, oraz Cetinje, w którym nie ma uniwersytetu, biblioteki narodowe połączone są z bibliotekami uniwersyteckimi. Zgodnie z ich statutami każda ma obowiązek gromadzenia dwóch egzemplarzy każdego druku wydanego na terenie republiki i jednego egzemplarza z terytorium całego państwa. Ponieważ w Jugosławii używa się dwóch alfabetów — łacińskiego i cyrylicy — biblioteki narodowe stosują w katalogach alfabet obowiązujący w danej republice.

Wielkość bibliotek narodowych, ich tradycje i przygotowanie personelu są niejednakowe. Szczególnie trudne warunki ma Biblioteka Narodowa w Belgradzie — spalona całkowicie w 1941 r. i obecnie mieszcząca się w budynku dawnego hotelu. W najbliższym czasie otrzyma ona jednak nowy gmach, przewidziany na pomieszczenie ok. 4 mln tomów. W końcu mojego pobytu w Belgradzie, tzn. w grudniu ub. r. jego budowa była już poważnie zaawansowana.

W miarę możliwości każda z bibliotek unowocześniła w ostatnich latach swoją pracę. Ujednolicono przepisy katalogowe, wprowadzono karty formatu międzynarodowego, biblioteki otrzymały laboratoria fotograficzne i pracownie restauracji rękopisów i druków. Na uwagę zasługuje zastosowanie laminatora do konserwacji całych roczników gazet (Lublana) oraz prace nad rejestracją i naukowym opracowaniem rękopisów (Belgrad).

Na bibliotekach narodowych ciąży poważne zadanie prowadzenia poradnictwa metodycznego dla bibliotek swojego terenu. Do obowiązków bibliotek centralnych („mających”) należy: prowadzenie ewidencji bibliotek republiki, czuwanie nad rozwojem sieci tych bibliotek, kierowanie pracą metodyczną bibliotek okręgowych, przygotowywanie fachowych wskazówek i skryptów, organizowanie kursów i seminariów bibliotekarskich. Nie wszystkie biblioteki narodowe są w stanie prowadzić całość wymienionych prac. Interesująco rozwiązała te sprawy Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Lublanie. Współpracuje ona z Centralną Biblioteką Techniczną i Biblioteką Pionierską i przy pomocy instruktorów zatrudnionych w tych bibliotekach przygotowuje pomoce szkoleniowe, organizuje kursy, seminaria i egzaminy bibliotekarskie.

Nieco inaczej zorganizowała pomoc metodyczną Biblioteka Narodowa w Belgradzie. Pięcioosobowy zespół jej Działu Ulepszenia Pracy Bibliotecznej zajmuje się wszystkimi typami bibliotek, organizuje spotkania i seminaria dla bibliotekarzy, na podstawie obserwacji pracy bibliotek terenowych przygotowuje materiały szkoleniowe i wskazówki metodyczne. W obu wymienionych republikach działają biblioteki okręgowe, które w porozumieniu z bibliotekami narodowymi prowadzą poradnictwo metodyczne dla placówek niżej zorganizowanych.

Praca bibliotek narodowych Jugosławii wymaga ujednoczenia i koordynacji. Zagadnieniami tymi zajmuje się utworzony w 1962 r. Związek Bibliotek Narodowych Jugosławii. Oprócz bibliotek w jego skład wchodzi również Instytut Bibliograficzny. Związek organizuje współpracę bibliotek narodowych, opracowuje projekty zarządzeń rządowych, współdziała z innymi instytucjami i reprezentuje interesy swoich członków wobec władz wyższych. Na dotychczas odbytych posiedzeniach Zarząd Związku zajmował się m. in. sprawami katalogów centralnych, ujednoczeniem wypożyczania międzybibliotecznego, opracowaniem norm pracy, międzybiblioteczną wymianą wydawnictw.

Ideę dobrowolnego zrzeszania się bibliotek jednego typu lub terytorium podjęły także inne placówki biblioteczne. Istnieje m. in. Związek Bibliotek Powszechnych Serbii, powstaje Związek Bibliotek Belgradu. Związki te, jakkolwiek uczestnictwo w nich jest dobrowolne, znacznie ułatwiają współpracę międzybiblioteczną.

W bibliotekarstwie powszechnym Jugosławii nastąpił również wyraźny postęp. Bibliotek powszechnych jest obecnie ok. 3 tys., a zbiory ich liczą ok. 8 mln tomów. Liczba bibliotek była w pierwszych latach po wojnie wyższa, ponieważ w tym okresie powstało w republikach mniej rozwiniętych (Czarnogóra, Macedonia) wiele małych placówek, które później z powodu braku wykwalifikowanego personelu i trudności lokalowych często łączyły się ze sobą lub z bibliotekami szkolnymi. Obecnie istniejące biblioteki okrzepły, a zbyt małą niekiedy liczbę pracowników rekompensują dobrą organizacją pracy.

Stosuje się w nich w miarę możliwości lokalowych wolny dostęp do półek. We wszystkich bibliotekach powszechnych, które zwiedzałam, przywiązuje się dużą wagę do informacji. W Zagrzebiu np. poza bibliotekarzami rejestrującymi wypożyczenia dyżurują stale specjalnie przeszkoleni informatorzy, którzy są doradcami czytelników przy wyborze książek. Wszędzie dąży się do skrócenia czasu przeznaczanego na opracowanie zbiorów.

Znaczne trudności sprawia jednak brak centralnie drukowanych kart katalogowych. Zanim sprawę tę rozwiąże Instytut Bibliograficzny, centralne biblioteki

miejskie w stolicach republik próbują zorganizować we własnym zakresie katalogowanie książek na terenie swoich miast. Dotychczas udało się to jedynie Bibliotece Miejskiej w Belgradzie. Weszła ona w porozumienie z jedną z księgarń, która zatrudniła bibliografa i dodaje bezpłatnie opracowane przez niego karty katalogowe bibliotekom kupującym w niej książki.

Jednym z najczęściej poruszanych problemów bibliotekarstwa Jugosławii jest przygotowanie odpowiedniej liczby wykwalifikowanych bibliotekarzy. Pracownicy bibliotek dzielą się tam na: bibliotekarzy dyplomowanych (bibliotekarzy), bibliotekarzy (knižničar) i pracowników technicznych (manipulant). W bibliotekach powszechnych np. w Serbii pracuje ok. 490 osób, w tym 40 bibliotekarzy dyplomowanych i 120 bibliotekarzy, potrzeba natomiast ok. 3 400 pracowników, w tym ponad 3 000 bibliotekarzy (knižničar). Lepiej przedstawia się sytuacja w bibliotekach naukowych i fachowych, i tu jednak nie jest zadowolająca. Istniejące zaś szkolnictwo zdaje się nie zaspokajać potrzeb.

Po zlikwidowaniu przed kilku laty wydziału bibliotekarskiego na Uniwersytecie w Belgradzie bibliotekarzy dyplomowanych i dokumentalistów kształci obecnie tylko Ośrodek Studiów Bibliotekarstwa, Dokumentacji i Informacji przy Wydziale Przyrodniczo-Matematycznym Uniwersytetu w Zagrzebiu. Jest to dwuletnie studium poddyplomowe dla absolwentów Uniwersytetu. Program studiów obejmuje wykłady nie tylko z zakresu bibliotekarstwa i dokumentacji lecz także z archiwistyki, muzealnictwa, planowania i in. Po ukończeniu studium absolwenci otrzymują (zależnie od specjalizacji) tytuł magistra bibliotekarstwa, dokumentacji lub informacji. Tytuł bibliotekarza dyplomowanego uzyskują również absolwenci szkół wyższych, którzy po dwóch latach pracy w bibliotece naukowej złożą egzamin przed komisją kwalifikacyjną przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy. Komisja ta ma prawo przyznawania wszystkich stopni bibliotekarskich.

Pracowników o poziomie średnim kształci 4-letnia szkoła bibliotekarska w Belgradzie oraz 2-letnie studia przy szkołach pedagogicznych w Lublanie i Sarajewie. Kwalifikacje bibliotekarzy (knižničar) i pracowników technicznych otrzymuje się także po ukończeniu kursów i seminariów organizowanych przez działy metodyczne (działy ulepszania pracy bibliotecznej) bibliotek narodowych.

Jak już wspomniałam, ostatnie lata przyniosły wyraźną poprawę w organizacji i pracy bibliotek wszystkich typów. Plany bibliotekarstwa w poszczególnych republikach i w całej Jugosławii wskazują główny kierunek, w jakim pójdzie dalszy jego rozwój. Kierunek ten, to ujednoczenie zadań i koordynacja pracy bibliotek. Posłuży temu przede wszystkim opracowanie jednej ustawy bibliotecznej dla całego państwa (obecnie każda republika ma własną ustawę), ujednoczenie (także dla całej Jugosławii) zasad katalogowania, planowa polityka zakupów, opracowanie jednolitych zasad wypożyczania międzybibliotecznego, wreszcie zorganizowanie związków bibliotek tego samego typu lub jednego terytorium.

Ważną rolę w bibliotekarstwie Jugosławii spełniają stowarzyszenia bibliotekarzy. Stowarzyszenia te mają bardzo szeroki zakres działalności. Zajmują się mianowicie zarówno sprawami organizacyjnymi bibliotek, podnoszeniem kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy jak i sprawami bytowymi. Każda z republik ma swoje stowarzyszenie, w ramach którego działają liczne sekcje i komisje. Obecnie, w związku ze zmianami, jakie zachodzą w bibliotekarstwie Jugosławii, w poszczególnych stowarzyszeniach powoływane są nowe komisje do nowych zagadnień. Tak np. w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Serbii powstała w 1966 r. Komisja koncepcji rozwoju bibliotekarstwa tej republiki, a jedno z ostatnich zebrań plenarnych Stowarzyszenia poświęcone było sprawie współpracy i koordynacji działalności bibliotek.

Całkowitą reorganizację przechodzi Stowarzyszenie Bibliotekarzy Słowenii. Projekt reformy, przedstawiony na zebraniu plenarnym w 1967 r. przewiduje stwo-

rzenie w Słowenii stowarzyszeń okręgowych, które będą połączone w jednym związku. Każde z tych stowarzyszeń będzie powoływało potrzebne mu komisje. Przedstawiciele stowarzyszeń będą brali udział w zjazdach ogólnych bibliotekarzy Słowenii.

Stowarzyszenia bibliotekarzy poszczególnych republik tworzą jeden Związek Stowarzyszeń Bibliotekarzy Jugosławii (Savez Društava Bibliotekara Jugoslavije). Organem kierowniczym Związku są: zgromadzenie ogólne, zarząd i komisja rewizyjna. Zarząd składa się z 15 członków (w tym przewodniczący wszystkich stowarzyszeń oraz po jednym delegacie z każdego stowarzyszenia). Zjazdy odbywają się co dwa lata. Biorą w nich udział przedstawiciele stowarzyszeń — po 2 delegatów każdego stowarzyszenia i po 5 delegatów na każdym 50 członków stowarzyszenia. Zgromadzenie ogólne wybiera organy kierownicze Związku, rozpatruje sprawy bibliotek całego państwa, w razie potrzeby może zmienić statut.

Rozwój bibliotekarstwa Jugosławii był tematem II Zjazdu Związku Stowarzyszeń Bibliotekarzy Jugosławii, który odbył się w dn. 15—17 sierpnia 1967 r. w Ohrydzie. Wzięło w nim udział 49 delegatów stowarzyszeń i 17 członków zarządu oraz 300 obserwatorów. Podstawowy referat pt. „Koncepcja rozwoju bibliotekarstwa w Jugosławii” wygłosił dyrektor Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej w Lublanie — Jaro Dolar. Podkreślając znaczenie organizacji samorządowej bibliotek stwierdził, że należy dążyć do stworzenia jednolitej sieci wszystkich typów bibliotek. Jedynie w ten sposób umożliwi się każdemu obywatelowi dostęp do potrzebnych mu materiałów. Postulował także zorganizowanie jednolitego systemu kształcenia bibliotekarzy. Rozwój ośrodków informacji naukowo-technicznej oraz bibliotek technicznych uznał za jedną z głównych potrzeb Jugosławii. Stwierdził wreszcie, że — podobnie jak w bibliotekach innych krajów — w pracy bibliotek Jugosławii należy szerzej stosować różnego rodzaju usprawnienia techniczne. Referat dyr. Dolara oraz następny B. Zivković pt. „Stosunek bibliotekarstwa i naukowej informacji” wywołały ożywioną dyskusję. I właśnie tematy obu referatów i zainteresowanie nimi odzwierciedlają charakterystyczne dla współczesnego bibliotekarstwa Jugosławii poszukiwanie rozwiązań jak najbardziej nowoczesnych.

Do Jugosławii wyjechałam jesienią 1967 r. jako stypendystka Rządu SFRJ w celu zapoznania się z organizacją i metodami pracy bibliotek tego kraju. Pobyt mój tam finansowała Komisja Współpracy Kulturalnej z Zagranicą (Komisja za Kulturne Veze), a organizowała Biblioteka Uniwersytecka w Belgradzie. Skontaktowała mnie ona z najważniejszymi bibliotekami Belgradu oraz ułatwiła objazd bibliotek poszczególnych republik. Bardzo życzliwe ustosunkowanie się Dyrekcji Biblioteki, a szczególnie pomoc i serdeczna opieka jej pracowników — prof. dra Ljubomira Durkovića i dr Lidii Subotin — sprawiły, że z pobytu odniosłam wiele korzyści.

ANNA SZEPTYCKA

Biblioteka Główna Politechniki w Poznaniu

UWAGI O ORGANIZACJI BIBLIOTEK UNIWERSYTECKICH PRETORII (AFRYKA POŁUDNIOWA)

W 1966 r. miałam wyjątkową okazję zwiedzić dwie biblioteki uniwersyteckie w Afryce Południowej. Ponieważ jest to kraj, do którego tak często się nie dojeżdża — pragnę podzielić się z kolegami-bibliotekarzami moimi wrażeniami. Obie te biblioteki nie mają w sobie nic wyjątkowego, warto jednak, dla celów porównawczych, zapoznać się z ich organizacją. Mają one ten atut, że są „młode” i zostały zorganizowane bez balastu starych, bibliotekarskich tradycji, mają jednak najlepsze doświadczenia innych krajów oraz doskonałą bazę materialną; (Afryka Południowa uchodzi za kraj o najwyższej stopie życiowej na świecie).

Pretoria, stolica Afryki Południowej, jest również młodym i stosunkowo nie tak wielkim miastem, o typie nowoczesnych stolic — tj. miasta-ogrodu — z siedzibą rządu. Wokół luksusowego centrum, w którym, w kilkunasto-piętrowych, nowoczesnych gmachach znajdują się urzędy centralne, banki, sklepy, instytucje społeczne itd., rozciągają się szeroko dzielnice mieszkaniowe: złożone przeważnie z domków jednorodzinnych o najprzeróżniejszych stylach i kształtach, tonące w bajecznie kolorowych ogrodach. Całe miasto otoczone jest zielenią, pełne kwitnących drzew, pnączy i kwiatów.

Dowiedziałam się, że Pretoria posiada jeden wielki uniwersytet, przy którym znajduje się biblioteka i do którego „bardzo łatwo jest trafić”. Adres podano mi jedynie w sposób opisowy.

Wybrałam się więc piechotą, ulicą obsadzoną drzewami dzakarandy. Była wczesna wiosna (tutejszy koniec września) i gałęzie zaczynały już niebieszczeć. Za parę tygodni zakwitną, jeszcze przed liściem — gęstym niebiesko-liliowym kwiatem.

Zasięgnawszy informacji od pierwszego napotkanego po drodze krajowca — szybko trafiłam do celu — ale nie do uniwersytetu Pretorii, o który mi właściwie chodziło — ale do uniwersytetu Afryki Południowej. Moją pomyłkę jednak zauważyłam znacznie później.

Uniwersytet leży o dwie ulice od samego centrum miasta, w dużym, pięknym, nowoczesnym budynku. Biblioteka zajmuje całe skrzydło w starszej części. Weszłam do ogromnego, centralnego hallu, przecinającego parter i pierwsze piętro. Tu mieszczą się katalogi. Poprosiłam o widzenie się z dyrektorem (University Librarian). Po przedstawieniu się poprosiłam go o poświęcenie mi paru godzin czasu, przepraszając, że odrywam go od pracy bez uprzedzenia. Zaśmiał się, widocznie rozbawiony moją uwagą: „Ależ proszę pani! Ja jestem tylko urzędnikiem! I na tym właśnie polega moja praca! Jestem do pani dyspozycji”. Okazało się, że uniwersytet Afryki Południowej — jest to uniwersytet — zaoczny. Do 1947 roku prowadził studia zaoczne wyłącznie — a od tego roku również i korespondencyjne. Studenci rozsiadani są po wszystkich kontynentach. Rozmieszczenie większych zgrupowań ilustruje ogromna mapa zawieszona na ścianie hallu. Północna i Południowa Ameryka — Europa — Australia... Biblioteka z tego powodu ma trochę specyficzny charakter i odpowiednie nastawienie całej pracy. Systemem normalnym korzysta z niej przede wszystkim grono nauczające; dla większości zaś studentów prowadzi się akcję wysyłkową.

Uniwersytet posiada również biblioteki przy poszczególnych wydziałach. Biblioteka Główna odgrywa w stosunku do nich podobną rolę, jak u nas.

Przeszliśmy dość szybko pracownie i biura, otaczające na parterze i pierwszym piętrze centralny hall. Robiły wrażenie czystych, wygodnych i przestronnych. I jeszcze jeden przymiotnik: pustych. Żadnych stosów niepotrzebnych papierów, graciaków. Wszędzie błyszczące, równo poukładane książki w trakcie opracowania. Księgozbiór liczy 200 000 tomów. W stosunku więc do naszych bibliotek uniwersyteckich — jest to biblioteka mała.

„Dusimy się tu” — tłumaczył mi dyrektor. „Ale o nowym budynku nie możemy na razie marzyć. Koszt pomieszczenia zajmowanego przez bibliotekę jest ogromny: 1 stopa² (30 cm²) powierzchni, przy zastosowaniu 2-metrowych regałów, kosztuje rocznie 1,5 dolara. Nosimy się więc z myślą zmikrofilmowania wszystkiego, co ma powyżej 10 lat i zmagazynowania w sposób zwarty. W ten sposób trzy tańsze magazyny wystarczą na całą Afrykę Południową”.

Jaki jest roczny przychód? — Obecnie 30 000 t. Kwota przeznaczona na zakup wynosi ok. 300 tysięcy dolarów rocznie.

Wielogzemplarówki? — Nie, nie prowadzimy. Robiliśmy to dawniej. Teraz zakupujemy książki najwyżej w trzech egzemplarzach. Stanowi to tylko rezerwę. Zasadniczo uważamy, że w podręczniki konieczne do studiów musi się student

zaopatrzyć sam. Po 10-u latach z trzech egzemplarzy zostawiamy tylko jeden — resztę się niszczy.

Czy jest „egzemplarz obowiązkowy”? — Nie. Egzemplarz obowiązkowy otrzymuje tylko 5 bibliotek. Są to biblioteki czterech prowincji (Cape, Natal, Transvaal i Orange) oraz biblioteka parlamentu.

Jak jest prowadzony zakup? — Dezyderatki czytelników, bibliotek wydziałowych, czy też własnej biblioteki — wykonuje się na specjalnych formularzach na bardzo dobrym papierze w sześciu egzemplarzach. Po poczynieniu odpowiednich poprawek i uzupełnień przez pracowników bibliografii, jeden egzemplarz zwraca się osobie zamawiającej, dwa — wysyła w formie zamówienia do księgarni. Po zrealizowaniu zakupu — jeden egzemplarz wędruje wraz z książką do oddziału katalogów, gdzie, po sporządzeniu karty katalogowej, zostaje zniszczony, jeden zaś pozostaje w oddziale zakupu. Te karty pozostałe oprawia się później w formie książki, która stanowi bardzo szczegółowy i dokładny inwentarz.

Oddział zakupu prowadzi dodatkowo pomocniczy katalog prac ciągłych (serials).

Oddział czasopism zajmuje się prenumeratą, opracowaniem, a nawet wypożyczeniem czasopism. Jedynie klasyfikację przekazuje się do oddziału katalogów. Prowadzi się tu, powszechnie używane w bibliotekach amerykańskich, karty akcesyjne płasko ułożone w płytkich metalowych szufladkach (tzw. cerdex'y).

Katalogi do użytku czytelników znajdują się w głównym hallu. Są to: katalog alfabetyczny (krzyżowy) i katalog rzeczowy wg klasyfikacji Dewey'a, wraz z kartkowym indeksem do tegoż schematu. Kartki wykonane są powielaczem (typu „Rone”), dającym doskonałe odbitki. W hallu znajduje się również skrócony katalog czasopism.

Dyrektor był jednak z tych wszystkich katalogów niezadowolony i planował wydawanie coroczne katalogu książkowego. (Co roku całość katalogu). „Czytelnik powinien mieć katalog u siebie — w domu” — mówił.

Przeszliśmy do oddziału katalogów. Karty są tu wykonywane na podstawie prawie gotowego materiału tj. znajdującej się w książce dezyderatki, poprawionej przez bibliografów. Pracownicy podzieleni są na grupy, według poszczególnych gałęzi nauki, i opracowują książki ze swojej specjalności. Każdy klasyfikuje natychmiast sporządzoną przez siebie kartkę. Odpowiednie numery klasyfikacji pracownik techniczny wypisuje na grzbiecie książki elektrycznym ołówkiem przez specjalną białą taśmę. (Numer wychodzi w kolorze białym).

Zapisów do biblioteki dokonuje się w wypożyczalni. Karta biblioteczna ważna jest na jeden rok. Od wykładowców specjalny zapis nie jest wymagany. Zamówienia na książki dokonuje czytelnik na specjalnej kartce, dołączanej przez bibliotekę do każdej przesyłki książek. Ilość książek, które może wypożyczyć jeden student, nie może przekraczać 8 tomów — wykładowcy mają prawo wypożyczać do 30. Nie wlicza się tu wypożyczonych numerów czasopism. Czasopisma wypożycza się jedynie wykładowcom i studentom starszych lat. Tym, którzy mieszkają bliżej (np. Johannesburg), na okres 2 tygodni — dalej mieszkającym (np. Australia) na 5 tygodni. Dla wykładowców miejscowych przygotowuje się specjalne transporty w walizkach, które są odbierane przez gości. Termin wypożyczenia: 21 dni. Bibliotekarz ma jednak zawsze prawo zażądać zwrotu książek przed upływem oznaczonego terminu. Czytelnik, najpóźniej 4 dni przed datą zwrotu, może telefonicznie lub listownie prosić o prolongatę. Zgoda na nią pozostawiona jest decyzji bibliotekarza. Nie wolno jedynie przedłużać terminu wypożyczenia podręczników — których zbiór stanowi w księgozbiórce osobną kategorię. Kilkakrotne niedotrzymanie terminu zwrotu lub inne poważniejsze uchybienie regulaminowi — grozi utratą karty bibliotecznej. Wszystkie książki muszą być zwrócone w jesieni, po ukończonej sesji — w przeciwnym razie student nie otrzymuje potwierdzenia zdania egzaminu. Osoby, które egzaminu nie zdają — muszą powiadomić o tym bibliotekę —

i równocześnie zwrócić książki. W przeciwnym razie narażają się na grzywnę i odmowę dalszych wypożyczeń. (Wysokość grzywny wynosi: 25 c. tygodniowo za podręcznik, a 5 c. tygodniowo za każdą inną książkę). Za książkę zniszczoną musi czytelnik zapłacić odszkodowanie — lub też dostarczyć inną pozycję. Nie wypożycza się poza bibliotekę tzw. „reference books” tj. podręczników encyklopedycznych, większych opracowań zbiorowych, słowników, encyklopedii, bibliografii — stanowiących wyodrębnioną kategorię książek. Studenci do zwracanej przesyłki książek dołączają kartkę zawiadomieniem o zwrocie. Kartka ta, podpisana i osiemplowana przez bibliotekę, zostaje im przesłana odwrotnie i stanowi dowód zwrotu.

Wypożyczalnia prowadzi dwie kartoteki: jedną, uszeregowaną według numerów książek, drugą, według oznaczonej daty zwrotu. Przy wypożyczaniu stosuje się, znany z nas w bibliotekarstwie powszechnym, system tzw. „kieszonki” (po wewnętrznej stronie tylnej okładziny), w której umieszcza się kartkę z obowiązującą datą zwrotu. Wypożyczalnia nastawiona jest zarówno na obsługę czytelnika miejscowego, jak i na wysyłkę książek do czytelników zamiejscowych.

Duży ruch panuje w wypożyczalni międzybibliotecznej, gdzie roczny obrót książkami wynosi 5 000 t. — „Mamy nawet kontakty z Warszawą” — dodał z uprzejmym uśmiechem oprowadzając mnie dyrektor.

Bez ustanku czynny jest piękny, niewielki xerograf, obsługiwany przez pracownika technicznego. Wykonanie odbitki jednej strony trwa około 10 sek.

Czytelnie specjalistyczne znajdują się wśród magazynów. Wszędzie stosuje się wolny dostęp do półek. Dobre czytniki pozwalają na korzystanie z mikrofilmów. (Cena czytnika waha się od 20 — do 100 dolarów.)

Książki w magazynie ustawione są według klasyfikacji, w ramach czterech głównych kategorii: Podręczniki, książki naukowe, „reference books” i czasopisma.

Zainterесowała mnie sprawa szkontrum. Czy próbowano je przeprowadzić — i jakie dało rezultaty?

Owszem. Zostało przeprowadzone całkowite szkontrum biblioteki, po 20 latach jej istnienia. Trwało dwa tygodnie. Praca jest łatwa, ponieważ magazyny mają ten sam układ, co katalog. Szkontrum wykazało 500 tomów niewyjaśnionych braków. — „Tak, niestety, bywają i takie sprawy” — zauważył dyrektor. — „To są sprawy nieuniknione”. — „Jak postępuje się z brakującymi pozycjami?” — zapytałam. — „Bardzo prosto” — odpowiedział dyrektor. „Wyjmuje się z katalogu odpowiednie kartki. To wszystko”.

Jako pracę specjalną prowadzi biblioteka publikację wykazu czasopism, znajdujących się w bibliotekach Afryki Południowej. Praca ta jest prowadzona wspólnie z biblioteką „Council for Scientific and Industrial Research” (Instytut badawczy w dziedzinie nauk ścisłych i przemysłu) — któremu powierzono dział czasopism matematyczno-przyrodniczych i technicznych. Dyrektor skarżył się na trudną współpracę z bibliotekami. W bibliotece uniwersytetu i Instytutu poświęcono na ten cel po trzy etaty — mimo to praca posuwa się bardzo wolno. Po sześciu latach doprowadzono wykaz dopiero do litery M.

Jak się przedstawia ilość personelu? — Etaty oblicza się w stosunku do rocznego wpływu tomów, obecnie zatrudnione są w bibliotece 73 osoby, na następujących odcinkach: zakup (wraz z darami i wymianą): 15 osób. Katalogi: 25, wypożyczalnia: 12 osób (w tym jedna osoba w wypożyczalni międzybibliotecznej), bibliografia: 8 osób, czasopisma: 4, intronigatornia: 5, wreszcie dyrektor, jego zastępca i personel techniczny. Do pracy w bibliotece, na stanowisku bibliotekarza — wymagane są studia bibliotekoznawcze. Biblioteka posiada 29 bibliotekarzy kwalifikowanych (librarian) — z tych 15 nie posiada jeszcze wymaganego stażu (assistant librarian). Bibliotekarzy niekwalifikowanych (po maturze — library assis-

tant): 20 osób. Najważniejszą osobą w bibliotece, poza dyrektorem i jego zastępcą — jest kierownik działu katalogów (deputy librarian).

Dyrektor, oprowadzając mnie, wypowiadał swoje poglądy na organizację biblioteki i możliwości jej unowocześnienia. Specjalnie był zainteresowany zagadnieniem mechanizacji. Brał udział w konferencji IFLA w Delft, gdzie słyszał wypowiedź na ten temat prof. dr Heleny Więckowskiej. — „Czy pani ją zna? Bardzo wykształcona i mądra osoba. Ogromnie zaciekały mnie jej teorie.”

W trakcie rozmowy okazało się, że dyrektor biblioteki jest równocześnie kierownikiem katedry bibliotekoznawstwa. Właściwym dyrektorem biblioteki jest więc jego zastępca (associated university librarian). Wobec tego, ze spraw bibliotecznych skierowałam rozmowę na studia bibliotekoznawcze. Tu dyrektor się ożywił i zaczął opowiadać z zapałem.

Studia te liczą ogółem 400 studentów — (1966 r.) a kończy je rocznie ok. 50 osób. Przyjmuje się po maturze i po 3-miesięcznej praktyce w jednej z bibliotek, która została uznana jako odpowiednia do tego celu. Studia trwają 5 lat i kończy się je z tytułem: bachelor honour (ewentualnie dochodzi 6-y rok, po którym uzyskuje się tytuł: master).

Mogą być przeprowadzone w dwojaki sposób:

1) Albo trzy lata studiów na jednym z trzech kierunków ogólnych (nauki humanistyczne, nauki ścisłe, administracja i handel) — wraz z uzyskaniem tytułu: bachelor. Następnie dwa lata specjalizacji w bibliotekoznawstwie (z tytułem: bachelor honour).

2) Albo: 4—5 lat studiów bibliotekarskich w połączeniu z dwoma wybranymi przedmiotami na jednym z trzech wymienionych kierunków. Studia te obejmują 15 tzw. kursów (egzaminów): 5 w pierwszym roku, 4 w drugim, 3 w trzecim i 3 w czwartym. (Po dwu latach, można być ewentualnie przyjętym do biblioteki w charakterze library assistant). Dochodzą do tego osobne kursy języków. A więc: jeden z dwu języków urzędowych tj. afrykański (odmiana holenderskiego) lub angielski — oraz dwa języki obce, z których jeden musi być współczesny. Krajowcy mogą w to miejsce wybrać jeden z języków Bantu. Do końcowego egzaminu musi absolwent wykonać bibliografię na zatwierdzony temat.

Tak, przykładowo, wygląda program studiów na kierunku „nauki ścisłe”:

I rok:	Język afrykański	I kurs
	Psychologia	” ”
	Geografia	” ”
	j. francuski	kurs specjalny.
II rok:	Bibliotekoznawstwo	I kurs
	Matematyka	” ”
	Matematyka stosowana	” ”
	Dokumentacja naukowa i technika	” ”
III rok:	Bibliotekoznawstwo	II kurs
	Matematyka	” ”
	Matematyka stosowana	” ”
IV rok:	Bibliotekoznawstwo	III kurs
	Matematyka	” ”
V rok:	Bibliotekoznawstwo	IV ”
	Matematyka stosowana	” ”

Na kierunku „nauki humanistyczne”:

I rok:	Język afrykański	I kurs
	Antropologia	” ”
	Historia	” ”
	j. niemiecki	kurs specjalny.
II rok:	Bibliotekoznawstwo	I kurs
	Socjologia	” ”
	Psychologia	” ”
	Naukowa dokumentacja i technika	—

III rok:	Bibliotekoznawstwo	II kurs
	Socjologia	" "
	Psychologia	" "
IV rok:	Bibliotekoznawstwo	III kurs
	Socjologia	" "
V rok:	Bibliotekoznawstwo	IV kurs
	Psychologia	III kurs.

Na zakończenie zostałam poczęstowana herbatą i obdarzona różnymi wzorami druków bibliotecznych oraz informatorami, wydawanymi dla czytelników.

„Czy to jest jedyny uniwersytet w Pretorii?” zapytałam przy pożegnaniu. „Ach, nie! To przecież jest Uniwersytet Afryki Południowej. Uniwersytet w Pretorii jest ogromny. Tam jest wspaniała biblioteka. Musi ją pani zobaczyć!”

Innego więc dnia, zaopatrzona już w dokładne informacje i adres, wybrałam się do położonego za miastem uniwersytetu Pretorii.

Z daleka widoczny jest cały kompleks zabudowań, przeważnie z czerwonej cegły, w stylu angielskiego dziewiętnastowiecza. Toteż ogólnym wrażeniem przypomina on Oxford czy Harvard.

Centrum stanowi szeroki dziedziniec ze strzyżonym trawnikiem, po którym przechadzają się studenci. W środku stoi duża, prawdopodobnie zabytkowa — armata. Niektóre zakłady posiadają wspaniałe, nowoczesne budynki ze szkła i żelbetu, nie większe jednak niż 3—4 piętra. Nieco dalej od centrum znajdują się domy akademickie. Wszystko otoczone zielenią trawników, kwietników i drzew.

Łatwo dopytałam się o bibliotekę i natychmiast zostałam przyjęta przez dyrektora, w bardzo prostym małym gabinecie.

Najpierw poprosiłam go o dostarczenie mi najważniejszych danych o organizacji biblioteki — następnie o możliwość zwiedzenia budynku.

Uniwersytet Pretorii został założony w 1908 r. jako college — podniesiony do rangi uniwersytetu w 1930 r. Biblioteka zaczęła działać prawidłowo dopiero około 1920 r. Początkowo mieściła się w starym budynku z 1910 r. — w 1949 otrzymała specjalny budynek i nazwę „Merensky¹⁾ Library”. Pracę rozpoczęto tu z zasobem 8 000 tomów. Obecnie księgozbiór liczy 297 600 t. Wpływ roczny wynosi 5 600 nie licząc broszur i innych wydawnictw nieoprawnych, których zbiór dochodzi do 488 000, a nut i płyt w ilości 496 000.

Opracowanie książek jest bardzo uproszczone: pisze się tylko numer akcesji na grzbiecie książki — oraz wewnątrz numer zakupu. Głównym katalogiem jest katalog alfabetyczny (krzyżowy), prócz tego dwa w układzie rzeczowym: 1) systemem własnym 2) systemem Dewey'a. Katalog ten nie obejmuje czasopism. Przy katalogu znajduje się indeks kartkowy do przyjętego schematu. Osobno prowadzony jest katalog roboczy.

Karty katalogowe z brudnopisu przepisuje się wprost na woskówkę, na której może zmieścić się 8 kart. Po sporządzeniu odpowiedniej ilości odbitek na kartkach katalogowych — robi się jeszcze odbitkę dodatkową na zwykłym arkuszu papieru, A 4. Arkusze te, oprawione potem w formie książki stanowią inwentarz.

Biblioteka posiada własną introligatornię, zaopatrzoną w sprawnie działającą maszynę „Ehlermanna”. Książki oprawia się w kilku różnych kolorach. „To znacznie weselej wygląda” wyjaśnił mi towarzyszący dyrektor. „A przy tym pomaga łatwo rozróżnić poszczególne kategorie książek”.

Biblioteka posiada czytelną ogólną oraz czytelnie specjalne, z doskonale skompletowanym i bardzo dużym księgozbiorem podręcznym. Tu również stosuje się wolny dostęp do półek. Jedynie w czytelni „Africana” wymagany jest rewers. Przy wstępie do czytelni specjalnych czytelnicy pozostawiają teczki przed wejściem. (Szatnie w tym kraju nie istnieją).

¹⁾ Zasłużony tu działacz, z pochodzenia Niemiec.

Czasopism z zasady nie wypożycza się poza bibliotekę. Wyjątek stanowią wykładowcy i studenci starszych lat. Czytelnie czasopism znajdują się w magazynie. Znajdują się tu roczniki nowsze i częściej używane. Główny, archiwalny magazyn czasopism jest oddzielony i zamknięty. Podobnie zamknięty jest dla dostępu czytelników główny magazyn książek.²⁾

Wypożyczalnia międzybiblioteczna prowadzona jest bezpośrednio z zainteresowanymi bibliotekami lub też za pośrednictwem Biblioteki Narodowej. Afryka Południowa posiada dwie Biblioteki Narodowe: w Pretorii i Kapsztadzie.

Biblioteka czynna jest cały dzień: dwa razy w tygodniu do godziny 6-ej, dwa razy w tygodniu do samego wieczora. Ponieważ nie posiada ona odpowiedniej ilości dyżurnych dla obsadzenia dwu zmian — wymieniają się tu pracownicy innych działów.

Osobną filię w mieście posiadają studia wieczorowe. Czynna jest cały dzień, od 8-ej rano do 9-ej wieczór (nie używa się nazwy godzin: 21, 22, etc.). Również w mieście, na terenie jednego ze szpitali, znajduje się centralna biblioteka medyczna oraz biblioteka weterynarska. Mają one charakter filii biblioteki uniwersytetu. Wylączona również jest biblioteka muzyczna. Biblioteki te posiadają swój własny personel. Bibliotekę weterynarską obsługują studenci. Prócz tego istnieją na terenie uniwersytetu biblioteki wydziałów. Są one zaopatrywane w książki przez Bibliotekę Główną, do której należy również kompletne opracowanie dostarczonych pozycji. Książki wypożycza się na długoterminowy (wieczysty) rewers.

Czy robili szkcontrum? — Nie, dotąd nie robili. Kiedyś trzeba będzie zrobić, dla porządku.

Jak przedstawia się personel biblioteki?

49 pracowników. Dyrektor (librarian) oraz wice-dyrektor (assistant librarian) — i sześciu kierowników działów. W rozkładzie na poszczególne działy wygląda to mniej więcej następująco: dział zakupu — 3 bibliotekarzy, katalog 8—10, klasyfikacja 4—5, wypożyczalnia główna 4—5, wypożyczalnia medyczna 2, wieczorówka 1. Prócz tego etaty administracyjne i pomocnicze.

Organem doradczym biblioteki jest komisja biblioteczna złożona z 12 wykładowców, przedstawicieli poszczególnych wydziałów.

Bibliotekarze nie pracują stale na jednym stanowisku, lecz celowo są przeniesieni do różnych zajęć. Mogą dzięki temu lepiej zapoznać się z całokształtem pracy.

Biblioteka się rozrasta. Trzeba będzie pomyśleć o nowych pomieszczeniach. W planie jest nowy budynek — modułarny. Moduł 27 x 27 stóp (8,10 m x 8,10 m).

Na zakończenie dyrektor zaprosił mnie do swojego gabinetu na herbatę z ciastkami i ofiarował kolorowy album Uniwersytetu.

W czasie pobieżnego zwiedzania obu bibliotek — wielu rzeczy nie dało się należyście zgłębić i przeanalizować. Interesowała mnie przede wszystkim strona organizacyjna. Uderza tu to samo, co w oglądanych przeze mnie przed paru laty bibliotekach kanadyjskich: duża prostota, unikanie zbędnej pisaniny i drobiazgowej kontroli, (jeżeli nie ma ona odpowiedniej ekonomicznej motywacji,) oraz stała dążność do rozwiązań jeszcze prostszych, mających przede wszystkim na celu wygodę — nie tyle personelu — co czytelnika. Ludzie są spokojni, nie spieszą się, ale nie tracą też ani jednej minuty czasu. Czas jest tu drogi. Nie ma zwyczaju ani prywatnych rozmów przy biurku, ani przez telefon. Natomiast czas dla klienta jest zawsze.

„Po to tu jesteśmy, żebyście mogli być jak najlepiej i najszybciej obsłużeni”. Tak mówi każdy napis informacyjny — każdy ruch i każdy uśmiech bibliotekarza.

Studentami Uniwersytetu Południowej Afryki mogą być zarówno biali, jak

²⁾ Potrzebne jednak książki do użytku w czytelni mogą sobie stamtąd czytelnicy przynieść sami.

i krajowcy. Studentami Uniwersytetu Pretorii — wobec istniejącego systemu apartheid'u — mogą być jedynie biali. Pracownikami obu uniwersytetów, a więc i bibliotekarzami — są biali; jedynie prace techniczne oraz obsługa należy do czarnych.

Podobnie jest w całym mieście, gdzie czarni stanowią jedynie siłę roboczą. Obie rasy stykają się ze sobą tylko w charakterze białych pracodawców i czarnych robotników. Na równych prawach mieszkańcy Pretorii spotykają się jedynie w sklepie i na ulicy — inne tereny, począwszy od restauracji i pociągu, a skończywszy na ławkach w parku — są zarezerwowane: osobne dla białych — osobne dla czarnych.

Mieszkańcy Afryki Południowej, innych ras niż biała, posiadają na terenie państwa 5 uniwersytetów, w tym 3 (I-go stopnia) wyłącznie dla czarnych (Bantu), w przydzielonych im miastach. Wykładowcami i pracownikami są tam również czarni — jedynie wyjątkowo, w razie braku odpowiednich specjalistów, zastępują ich Afrykańczycy (biali). W miarę jednak tworzenia się młodej kadry naukowej Bantu — uniwersytety krajowców stają się coraz bardziej samowystarczalne.

Niestety, nie zdołałam — z powodu zbyt ograniczonego czasu — zwiedzić „czarnej” biblioteki. Przejeżdżałam jedynie tuż obok osiedla uniwersyteckiego czarnych w miasteczku Torfloop, w pn. Transvaalu. Zauważyłam duży kompleks nowoczesnie wyglądających budynków, jedno- i dwupiętrowych. Ruchu specjalnego nie było widać, że względu na to, że był to jeszcze okres letnich wakacji (wrzesień).

JOANNA DEMIANOWSKA
Woj. Biblioteka Publiczna
Kraków

KOMITET BUDOWY BIBLIOTEK

(Z doświadczeń bibliotek)

Biblioteki powszechne województwa krakowskiego obchodzą w bieżącym roku niecodzienny jubileusz — dziesięciolecie działalności Społecznego Komitetu Budowy Bibliotek przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie, gdyż tak brzmi pełna nazwa tego Stowarzyszenia. Przed dziesięciu laty, w kwietniu 1958 roku, z inicjatywy ówczesnego wicedyrektora WBP, oddanego ksiąźce popularyzatora i działacza oświatowego, Stanisława Stochla, i przy poparciu ogółu bibliotekarzy woj. krakowskiego powołany został i oficjalnie zarejestrowany Komitet Budowy Bibliotek. Statut wymienia jako główny cel działalności Komitetu: popularyzację idei budownictwa bibliotecznego, popularyzację roli biblioteki w środowisku oraz gromadzenie funduszy na budowę bibliotek wiejskich i małomiejskich. Statut przewiduje zresztą pomoc finansową nie tylko na budowę nowych obiektów, ale także na remonty i adaptacje odpowiednich pomieszczeń przeznaczonych przez rady narodowe na lokale biblioteczne.

Komitet może się już poszczycić (w bieżącym roku) budową dziesiątej z kolei placówki bibliotecznej w oparciu o swe własne fundusze. A więc dziesięć bibliotek na dziesięciolecie. Świadomie parafrazuję tu hasło „1000 szkół na Tysiąclecie”, które w pewnym stopniu inspirowało utworzenie Komitetu. Nie wymaga przecież udowadniania fakt, że na wsi obok szkoły najważniejszą placówką kulturalno-oświatową jest biblioteka, a sytuacja lokalowa bibliotek wiejskich jest opłakana. Na ten temat pisano już bardzo dużo, poświęcono tej sprawie wiele narad i kon-

ferencji — ale problem okazał się bardzo trudny. Zmiany na lepsze w tej dziedzinie idą w przysłowiowym żółwym tempie. Recepty na poprawę sytuacji nikt nie może opracować, toteż każde województwo, a właściwie nawet każda biblioteka powiatowa szuka własnych, sobie tylko znanych dróg i sposobów rozwiązania tej trudnej kwestii.

Nie chcę tu oczywiście twierdzić, że województwo krakowskie taką receptę znalazło i że powołany do życia Komitet Budowy Bibliotek zmieni gruntownie sytuację lokalową naszych bibliotek. Istotą działalności KBB postaram się uzasadnić w toku dalszego omawiania jego działalności. Nim do tego przejdę, chcę jeszcze zwrócić uwagę na dwie istotne sprawy, które powtarzały się prawie we wszystkich dotychczasowych wypowiedziach i artykułach prasowych o sytuacji lokalowej bibliotek. Jako przyczyny złego stanu rzeczy wymieniano: brak funduszy na budowę i brak właściwego zrozumienia w społeczeństwie, a szczególnie w radach narodowych, roli i zakresu pracy biblioteki publicznej. Nagminnie były też fakty stopniowego pogarszania się stanu lokali bibliotek wiejskich na korzyść różnych innych instytucji i organizacji istniejących już lub powoływanych do życia w danych miejscowościach. O rozdziale pomieszczeń decyduje przecież rada narodowa.

Przytoczone tu fakty stały się punktem wyjścia dla działalności naszego Komitetu Budowy Bibliotek (w skrócie KBB). Głównym zadaniem w pierwszym etapie jego działalności była propaganda roli i zadań biblioteki, budzenie w społeczeństwie świadomości uznania biblioteki — obok szkoły — za najważniejszy czynnik rozwoju oświaty i kultury na wsi. Tych zaszczytnych zadań biblioteka nie spełni bez odpowiednich warunków, a jednym z nich jest odpowiedni lokal z czytelnią.

Równocześnie, na podstawie zezwolenia Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN, bibliotekarze zaczęli zbierać od czytelników datki (dowolne) do puszek. Zbiórki odbywały się początkowo wewnątrz bibliotek. Następnie uzyskaliśmy zezwolenie na zbiórki uliczne, które przeprowadzamy w czasie majowych Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Całą działalność KBB prowadzona jest w oparciu o pracę społeczną; nie zatrudniamy ani jednego ryczałtowego pracownika. Oczywiście działalność tę prowadzą bibliotekarze, a każdy bibliotekarz jest członkiem KBB. Jedynie projekty budynków bibliotecznych i materiały propagandowe (znaczkki do zbiórek ulicznych, opaski na puszki z napisem Społeczny Fundusz Budowy Bibliotek itp.) opłacane są jako prace zlecane.

Władze Komitetu stanowi Zarząd składający się z 11 osób i Komisja Rewizyjna. Ważniejsze uchwały i wytyczne działalności podejmowane są na walnym zebraniu Komitetu.

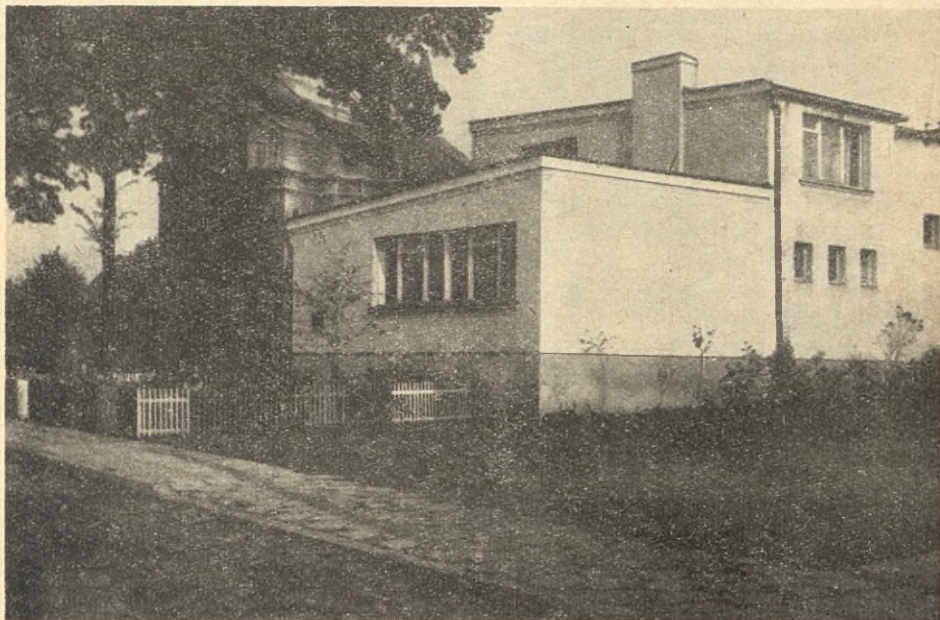
W 1959 r. na koncie KBB znajdowała się w PKO zaledwie kwota 50 000 zł, ale już wtedy dwie gromady zgłosiły chęć wybudowania na swoim terenie samodzielnych budynków bibliotecznych. Były to wsie Kwaczała — pow. chrzanowski i Hecznarowice — pow. oświęcimski. Obie wsie o dużych tradycjach pracy społecznej.

W 1962 r. fundusz KBB wynosił już ok. 600 000 zł i można było przystąpić do realizacji drugiego etapu działalności — do budowy. Chcę tu wyraźnie podkreślić, że na dochody KBB składają się tylko i wyłącznie dobrowolne datki czytelników, bibliotekarzy, sympatyków i społeczeństwa (zbiórki uliczne) z terenu woj. krakowskiego. KBB nie otrzymuje żadnych dotacji państwowych.

Gromadzone tą drogą fundusze nie byłyby oczywiście w stanie pokryć pełnych kosztów budowy obiektów bibliotecznych. Założeniem statutowym jest jednak popieranie czynów społecznych. Budowę rozpoczyna gromada własnymi środkami, zaś fundusz KBB służy do wykończenia budowy. Na każdą budowę przewidujemy dotację w wysokości 100—150 000 zł, w zależności od tego, czy jest to budynek

samodzielny czy też lokal wydzielony w budynku wiejskiego domu kultury, siedzibie rady narodowej czy innym budynku wznoszonym na terenie wsi (powierzchnia minimum 80—100 m²). Fundusze przyznajemy w pierwszym rzędzie gromadom, które na swoim terenie nie posiadają żadnej bazy kulturalno-oświatowej.

W 1962 r. podjęliśmy uchwałę o budowie pierwszej samodzielnej biblioteki w Hecznarowicach, pow. Oświęcim. Największym problemem stał się projekt tego budynku. Wykonane wcześniej projekty (przez Miastoprojekt w Krakowie) nie na-



Gromadzka Bibl. Publ. w Hecznarowicach

dawały się do realizacji w naszych warunkach ze względu na ogromne koszty. Trudnym orzechem do zgryzienia dla naszych utalentowanych architektów okazało się wykonanie projektu małej, samodzielnej, funkcjonalnej i niezbyt drogiej biblioteki wiejskiej. Brak było tradycji. Zwróciliśmy się więc do architekta powiatowego w Oświęcimiu, który po wielu konsultacjach opracował własny projekt. Kosztorys wynosił zaledwie 340 000 zł. Projekt ten został zrealizowany z pewnymi zmianami w kosztorysie, ostateczny koszt budowy wynosił 420 000 zł (sic!). Na kwotę tę złożyły się: fundusze KBB, fundusz gromadzki, dofinansowanie Powiatowej Rady Narodowej w Oświęcimiu i czyn społeczny mieszkańców wsi, który wynosił ponad 100 000 zł.

W maju 1965 r. odbyło się uroczyste oddanie do użytku nowej, samodzielnej biblioteki, pierwszej biblioteki wybudowanej z inicjatywy Komitetu Budowy Bibliotek.

Prawie równocześnie kontynuowano budowę drugiej biblioteki, w Kwaczale, w pow. chrzanowskim. Tym razem nie był to jednak oddzielny budynek. Gromada podjęła uchwałę o wybudowaniu kompleksowego ośrodka kultury i siedziby GRN, w którym znajdzie też pomieszczenie biblioteka. Projekt został przekonsultowany z Komitetem Budowy Bibliotek. Dla biblioteki gromadzkiej został przewidziany parter budynku; duża wypożyczalnia, czytelnia, osobny pokój do pracy z dziećmi i pokój do opracowywania księgozbioru oraz hall wystawowy. KBB uczestniczył w kosztach budowy kwotą 150 000 zł.

W 1966 r. Gromadzka Biblioteka Publiczna w Kwaczale otrzymała nowe, pięk-

ne pomieszczenie, jedno z najładniejszych pomieszczeń wybudowanych z inicjatywy i przy pomocy funduszy KBB. Biblioteka w Kwaczale jest jedną z najstarszych bibliotek. W bieżącym roku obchodzić będzie swoje stulecie. Prez. GRN specjalną uchwałą zapewniło przekazany bibliotece lokal na wyłączne użytkowanie.



Grom. Bibl. Publ. w Hecznarowicach — tuż po otwarciu

W ciągu ubiegłych dwóch lat dzięki funduszom KBB otrzymały nowe lokale trzy biblioteki gromadzkie i jedna biblioteka małomiejska, w Andrychowie w pow. wadowickim, a w trakcie budowy jest biblioteka w Rzezawie, w pow. bocheńskim.



Grom. Bibl. Publ. w Kwaczale — czytelnia

Na specjalną uwagę zasługuje też inna forma działalności KBB, która została zrealizowana w bieżącym roku. Mianowicie zakup gotowych budynków na cele biblioteczne. Tą drogą otrzymały nowe, samodzielne budynki dwie biblioteki: GBP

w Skrzyszowie (w całości z funduszy KBB), pow. Tarnów i MBP w Wilamowicach, pow. Oświęcim. W Wilamowicach budynek został zakupiony przy pomocy KBB i Miejskiej Rady Narodowej. Oba budynki są piętrowe, w bardzo dobrym stanie i nie wymagają większych remontów ani nakładów finansowych. Taka forma nabywania lokali jest jednak ogromnie kłopotliwa ze względu na zawłość przepisów finansowych.

W bieżącym roku rozpoczęta zostanie realizacja projektu biblioteki (wspólnie z remizą strażacką) w Michałowicach, pow. krakowski.

Ogółem na budowę tych wszystkich bibliotek KBB wydał kwotę ponad milion złotych. Na konto Komitetu w PKO w ciągu dziesięciu lat wpłynęło milion dwieście tysięcy złotych. Przeciętnie w ciągu roku przybywa 150 000 zł.

W zbiorce na Fundusz Budowy Bibliotek przodują powiaty: oświęcimski, wadowicki, krakowski, tarnowski, olkuski i limanowski.

W najbliższej przyszłości podjęta zostanie budowa bibliotek w pow. olkuskim i limanowskim jako wyraz podziękowania za ofiarność społeczeństwa.

Działalność Komitetu napotyka wiele trudności, ale, jak każda praca społeczna, przynosi też wiele momentów radosnych. Widowym efektem naszej działalności są nie tylko te wybudowane już przy naszej pomocy biblioteki, ale coraz częstsze uwzględnianie w projektach domów gromadzkich pomieszczeń dla bibliotek i to pomieszczeń z czytelniami. W samym tylko pow. wadowickim w ubiegłych dwu latach otrzymało nowe lokale 12 bibliotek (w nowym budownictwie). Jeszcze przed kilku laty było to nie do pomyślenia. Zabezpieczano pomieszczenia dla przeróżnych instytucji, ale o bibliotece zawsze zapomniano.

Do KBB napływa coraz więcej podań o dofinansowanie na budowę lokali bibliotecznych. Ba, jak się dowiadujemy, są gromady, które zazdroszczą sąsiadom pięknych pomieszczeń bibliotecznych. Stopniowo wzrasta zrozumienie potrzeb biblioteki, rośnie ich autorytet w środowisku. Oczywiście, nie ośmielam się twierdzić, że jest to wyłączną zasługą KBB na naszym terenie. W dużej mierze jest to bowiem naturalny proces związany z podnoszeniem się ogólnego poziomu wiedzy, kultury, wzrostu roli książki w życiu codziennym, ale w procesie tym jakąś częścią ma też działalność KBB.

Komitet Budowy Bibliotek postanowił uczcić swój mały jubileusz dalszą wyłożoną pracą nad realizacją postawionych sobie zadań. Centralną uroczystością będąc oddanie do użytku nowego domu dla GBP w Skrzyszowie — na otwarcie „Dni Oświaty, Książki i Prasy” oraz rozpoczęcie budowy domu, w którym znajdzie pomieszczenie następną — dziesiątą z kolei biblioteka, w Michałowicach pow. Kraków.

JULIAN GAŁCZYŃSKI
WiMBP Szczecin

SLUŻBA INFORMACYJNA DLA ODDZIAŁÓW DZIECIĘCYCH

Trwająca na łamach prasy fachowej dyskusja w sprawie organizacji służby informacyjnej w bibliotekach publicznych, jej stanu obecnego i perspektyw na przyszłość, stanowi najlepszy dowód, jak ważna jest ta dziedzina pracy, jak wiele jest jeszcze do zrobienia.

Chciałbym jednak poruszyć inny aspekt tego zagadnienia, który uchodzi zwykle uwadze dyskutantów. Mam na myśli służbę informacyjną dla dzieci — uczniów szkół podstawowych. Ta właśnie dziedzina pracy naszych placówek bibliotecznych jest jeszcze ciągle niedostateczna, mimo wielu energicznych wysiłków w tym zakresie. W ostatnich paru latach nastąpił dość znaczny wzrost sieci bibliotek dziecięcych, które pojawiły się w wielu niewielkich ośrodkach miejskich, a nawet odnotować można próby organizowania oddziałów dziecięcych w dużych wioskach i osiedlach. Tymczasem organizacja poradnictwa bibliotecznego dla dzieci szkolnych w wielu województwach nie cieszyła się dotychczas równie dużym zainte-

resowaniem jak działalność informacyjna dla dorosłych i młodzieży. Po prostu od mniej czy bardziej sprawnie działającej służby informacyjnej dla dorosłych zależy często autorytet biblioteki w środowisku.

Zresztą placówki te odgrywały poważną rolę w edukacji pozaszkolnej dorosłych.

W dziedzinie poradnictwa dla dzieci sprawa wydaje się być nieco bardziej skomplikowana. W każdej szkole podstawowej jest przecież własna biblioteka prowadzona zwykle przez nauczyciela. Wydaje się na pierwszy rzut oka, że w tej sytuacji oddziały dla dzieci w bibliotekach publicznych mogą odgrywać raczej marginalną rolę.

Tymczasem biblioteki szkolne walczą z wieloma trudnościami, nauczyciele — bibliotekarze (pracujący w większości na ryczałtach) nie mogą poświęcić dużo czasu swoim czytelnikom, a istniejący, w pełni zresztą słuszny, program zmierzający do wyrabiania samodzielności uczniów stawia przed bibliotekami publicznymi nowe zadania. Nacisk „wymogów” programowych jest coraz bardziej odczuwalny w bibliotekach dziecięcych. Bibliotekarze pracujący z dziećmi postulują więc coraz energiczniej potrzebę rozwiązania istniejących problemów, mimo zupełnie realnych trudności.

Biblioteki dziecięce dysponują wprawdzie, zgrubsza biorąc, znacznymi zasobami, ale i tak przeciętna liczba woluminów przypadająca na statystycznego czytelnika jest niższa, niż ma to miejsce w bibliotekach dla dorosłych. Zresztą nie chodzi tu o księgozbiór w ogóle. Warto podkreślić istotny moment w tej sprawie, mianowicie słabość „informacyjnego zaplecza” oddziałów w postaci zorganizowanego warsztatu informacyjnego, dostosowanego do wieku, potrzeb i zainteresowań małych czytelników. I nie jest to wina bibliotekarzy dziecięcych. Od lat pisze się dużo i nie mniej mówi o konieczności poważniejszego potraktowania przez wydawców potrzeb dzieci w zakresie literatury popularnonaukowej dostosowanej do wieku czytelników, szczególnie zaś są te potrzeby pałace w odniesieniu do wydawnictw informacyjnych. Dotychczas bowiem niewiele ukazało się tych pozycji, które mogłyby wejść na stałe do podręcznego księgozbioru informacyjnego bibliotek dla dzieci. Wydawcy na swoją obronę wysuwają argument, że niewiele mamy popularyzatorów umiejących pisać w sposób interesujący na niełatwe tematy. Stąd mimo wielu zabiegów bibliotekarzy, którzy starają się kupować wszystko, co się ukaże z zakresu piśmiennictwa dziecięcego, księgozbiory podręczne filii i oddziałów dziecięcych są więcej niż skromne.

Jeśli wspomnieć jeszcze o tym, że duża frekwencja dzienna nie stwarza spokojnej atmosfery, powoduje brak czasu potrzebnego do wyszukania potrzebnych danych, otrzymamy przybliżony obraz codziennej rzeczywistości wielu filii dziecięcych.

Istnieją jednakże potencjalne możliwości, które przy maksymalnym wysiłku, sprawnej organizacji i dobrej woli wszystkich zainteresowanych bibliotekarzy mogłyby się stać podstawą pozytywnych rozwiązań. Jest raczej faktem bezspornym, że istnieje szereg tematów (nawet dość ściśle związanych z programem szkolnym), które nie są poruszone w dziecięcych wydawnictwach książkowych (zwłaszcza typu informacyjnego). Brak czasu, który odczuwa dość często bibliotekarka dziecięca, utrudnia i tak już niełatwe poszukiwania. Nie można jednak w oddziale dziecięcym wyznaczyć określonej daty przekazania odpowiedzi. Uczeń przychodzi zwykle z konkretnym pytaniem, na które trzeba znaleźć właściwą odpowiedź natychmiast, bo „Pani nam to na jutro zadała”.

Tymczasem czasopisma dziecięce są kopalnią wiadomości, które mogłyby być z wielkim pożytkiem wykorzystane w poradnictwie dla dzieci. Jednakże zawartość tych czasopism jest z reguły pomijana przez „dorosłe bibliografie”, np. przez Bibliografię Zawartości Czasopism. Adres wydawniczy tej bibliografii nie przewidywał tego rodzaju wykorzystania, zresztą gdyby nawet zamieszczała ona opisy pochodzące z czasopism dziecięcych, fakt, że z przyczyn wydawniczych ukazują się ona ze znacznym opóźnieniem, nie stanowi właściwego rozwiązania problemu. Nadto opisy w tego rodzaju bibliografiach przeznaczonych do wykorzystania przez służbę informacyjną (dziecięcą) muszą być zaopatrzone w odpowiednie adnotacje. Właściwym wyjściem z tej sytuacji byłoby scentralizowanie opracowania zawartości czasopism dziecięcych na „szczeblu wojewódzkim”. Istniejące działy informacyjno-bibliograficzne bibliotek wojewódzkich są wprawdzie niezbyt liczne, przy czym nastawione głównie na zaspokajanie potrzeb dorosłych i młodzieży, jednakże gdyby nawet ich zwiększenie o jeden etat było niemożliwe, istnieje inne jeszcze wyjście z sytuacji.

Uwzględniając trudności kadrowe wielu bibliotek wojewódzkich, mogą się one podjąć roli koordynatora prac wykonywanych przez samych bibliotekarzy dziecięcych, przygotowanych do sporządzania adnotowanych opisów bibliograficznych w oparciu o wybrane czasopisma dziecięce i częściowo młodzieżowe. Jako dolną

granicę wieku uczniów zainteresowanych tego rodzaju usługami bibliotek można przyjąć klasy piąte (uczniowie klasy czwartej stanowią niewielki odsetek korzystających z poradnictwa, o którym mowa).

Tak sporządzone opisy bibliograficzne mogłyby być przesyłane w ściśle określonych terminach do działu informacyjno-bibliograficznego bibliotek wojewódzkich. Działy te byłyby odpowiedzialne za dokonanie korekty opisów, adnotacji lub haseł przedmiotowych. Tak przygotowany materiał do powielenia (lub druku) byłby po wielokrotnieniu przesyłany z powrotem do bibliotek dziecięcych i wchodziłby do kartotek przedmiotowych.

Należałoby więc dokonać wyboru określonych tytułów czasopism, ustalić biblioteki odpowiedzialne za nadsyłanie terminowe materiału w postaci adnotowanych opisów z jednego czasopisma, konsekwentnie pilnować terminów wysyłki przygotowanych opisów do kartotek i przynajmniej jeden z problemów mógłby być rozwiązany.

Byłaby to wprawdzie dodatkowa praca, ale wiadomo również, że oddziały dziecięce nie oglądając się na koordynację w szerszym zakresie rozpoczęły same na własną rękę sporządzać na podstawie czasopism materiały do kartotek zagadnieńowych lub przedmiotowych. Tak więc dokonując niejako „specjalizacji” odciążony bibliotekarzy dziecięcych od przeglądania i wynotowywania materiałów ze wszystkich czasopism dziecięcych. Wzmianka za to otrzymywałyby biblioteki w ściśle określonych odcinkach czasu komplety materiałów. Pamiętać jednak należy przy tego typu koordynacji o potrzebie ujednoczenia prenumerowanych tytułów czasopism dziecięcych i konieczności ich oprawiania.

Mozna wprawdzie wysunąć zarzut, że urzeczywistnienie tego rozwiązania wymaga określonych nakładów finansowych związanych z zakupem niezbędnych urządzeń tzw. bazy małej poligrafii. Istotnie, jest to pewna trudność, jednakże pamiętać należy, że o pieniądze na wyposażenie łatwiej niż o pieniądze na nowe etaty. Zainstalowanie tego typu urządzeń stwarza doskonałe warunki do zaoszczędzenia czasu wielu ludzi, których doświadczenie i wiedza mogą być z większym pożytkiem wykorzystane do bardziej celowych prac niż mechaniczne powtarzanie tej samej pracy w kilkudziesięciu filiach i oddziałach (w skali jednego tylko województwa).

Warto wspomnieć, że można skorzystać z już istniejącej małej poligrafii w wielu instytucjach lub zakładach pracy. Zresztą najwyższy już czas, aby mechanizacja wkroczyła i do tej dziedziny pracy bibliotek. Wydaje się, że podniesiony problem winien być szerzej przedyskutowany przez bibliotekarzy zainteresowanych sprawą organizacji poradnictwa dla dzieci.

ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

Biblioteka Politechniki Częstochowskiej

INFORMATOR O BIBLIOTEKACH WOJ. KATOWICKIEGO

Rosnące znaczenie informacji naukowej, rozwój wypożyczeń międzybibliotecznych oraz projekty koordynacji działalności bibliotek i ośrodków informacji, zwróciły powszechną uwagę na konieczność przygotowania różnego typu niezbędnych opracowań informacyjnych. W ostatnim okresie ukazało się szereg regionalnych informatorów o bibliotekach; wyszłyby ich zapewne znacznie więcej, gdyby biblioteki i społeczne organizacje bibliotekarskie, w pierwszym rzędzie do opracowania tych wydawnictw powołane, dysponowały środkami na urzeczywistnienie tego rodzaju inicjatyw. Pod adresem bibliotek padają niejednokrotnie zarzuty dotyczące prowadzenia niedostatecznej działalności informacyjnej — nie zawsze natomiast bierze się pod uwagę fakt, że, przeciążone tradycyjnymi obowiązkami, nie dysponują one na ten cel ani etatami, ani środkami finansowymi — trudno bowiem wymagać, żeby np. informatory czy centralne katalogi mogły być opracowywane — skoro nie starcza czasu służbowego — w ramach pracy społecznej. Ponadto — jest już prawie niepodobieństwem opublikowanie tych prac choćby w najuboższej szacie graficznej, gdyż wiąże się to z kosztami, których nie ma kto pokryć. Zwłaszcza miasta, nawet duże, ale nie będące siedzibą województwa, a przeto nie dysponujące dotacjami, nie dają bibliotekarzom prawie żadnych możliwości rozwinięcia nowoczesnej działalności informacyjnej, która z konieczności nie może się przecież ograniczać do informacji indywidualnej.

Srodki na wydawnictwa informacyjne są w dyspozycji ośrodków informacji; ośrodkom tym daje się we znaki dotkliwy brak wysoko kwalifikowanych bibliografów i bibliotekarzy, odbijający się wyraźnie niekorzystnie na poziomie wielu wydawnictw informacyjnych. Trudno oprzeć się pokusie wypowiedzenia uwagi, że wydawnictwa te powstają nieraz poza istniejącą metodyką, a ich redaktorzy — nawet przy najlepszych chęciach, nie są w stanie skorzystać choćby z najlepszych wzorów, na które się powołują.

Informator „Biblioteki techniczne, ekonomiczne i związkowe województwa katowickiego”), wydawnictwo Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej przy WKPG w Katowicach, będzie niewątpliwie pomocą dla użytkowników różnego typu; opracowanie go wymagało poważnego wkładu pracy, tym bardziej, że jako informator o bibliotekach specjalnych województwa ma charakter pionierski. Szkoda jednak, że nie skorzystano z pomocy doświadczonego bibliotekarza w sprawach metodycznych, co pozwoliłoby uniknąć wielu niepotrzebnych błędów; w ten sposób wydawnictwo powstało jak gdyby niezależnie od istniejących w tej dziedzinie doświadczeń i ustaleń.

Już samo sformułowanie tytułu jest nieściśle, gdyż informator zawiera także dane o innych bibliotekach, nie należących do żadnej z wymienionych kategorii. Jeżeli zamierzano uwzględnić w pierwszym rzędzie biblioteki specjalne (techniczne i ekonomiczne), to niezbyt celowe wydaje się łączenie ich z bibliotekami związkowymi (ogólnymi). Przyjęty układ treści nasuwa również zastrzeżenia: umieszczenie w równorzędnych działach bibliotek chemicznych, ekonomicznych — a następnie wprowadzenie działów „Biblioteki ogólnotechniczne i ekonomiczne” oraz „Różne biblioteki techniczne, ekonomiczne i pokrewne” (tu znalazła się m. in. Biblioteka Wyższej Szkoły Pedagogicznej), sprawia wrażenie chaosu. Chcąc uwydatnić kategorie bibliotek, na których wydawcom specjalnie zależało, najlepiej było wprowadzić trzy główne działy:

- I. Biblioteki techniczne i ekonomiczne
- II. Biblioteki związków zawodowych
- III. Inne biblioteki.

W dziale I można by zastosować dalszy podział, jak następuje:

1. Biblioteki techniczne
- A. Ogólnotechniczne
- B. Specjalność: Chemia
- C. Specjalność: Energetyka
- D. Specjalność: Górnictwo
- E. Specjalność: Hutnictwo
- F. Inne specjalności.

2. Biblioteki ekonomiczne.

W dziale III najstosowniejszy wydaje się układ:

1. Biblioteka Śląska
2. Biblioteki publiczne powszechne
3. Biblioteki pedagogiczne i szkolne
4. Biblioteki lekarskie
5. Biblioteki muzeów
6. Różne biblioteki.

Wywiad przeprowadzony w bibliotekach i stanowiący źródło informacji należało poprzedzić zredagowaniem, przy udziale bibliotekarza specjalisty, odpowiedniego kwestionariusza, który umożliwiłby zebranie jednolitych informacji, będąc dla przeprowadzającego wywiad niezbędną pomocą. Zapobiegałoby to w dużym stopniu informacjom nieściślim i chaotycznym. Ponadto — wydaje się rzeczą wątpliwą, czy wywiad przeprowadzony przez osoby mające dużo dobrej woli, ale słabo orientujące się w bibliotekarstwie i przekazujące zebrane wiadomości redaktorowi, może mieć istotnie większą wartość od prawidłowo wypełnionej ankiety.

Przynajmniej przy większych bibliotekach liczba zbiorów winna być podana ściśle; należało starać się zmniejszyć do minimum przypadki podawania danych przybliżonych, dla których zresztą niepotrzebnie używa się dwóch określeń: ca (circa) i około. Trzeba było wybrać jedno z nich.

Cały materiał należało przedstawić w konsekwentnym układzie graficznym według ustalonego schematu treści pozycji. Pozycje winny być numerowane w sposób ciągły. Wskazany również byłoby indeks alfabetyczny. W opracowaniu objętość i układ tekstu w odniesieniu do bibliotek tego samego typu bywają różne, przy czym nie zawsze jest to uzasadnione znaczeniem czy wielkością biblioteki.

*) Biblioteki techniczne, ekonomiczne i związkowe województwa katowickiego. Informator. Katowice 1967 4° ss. 184, powiel.

Niesłuszne jest oddzielanie mikrofilmów od zbiorów specjalnych; jeżeli w intencjach redaktora leżało ich osobne wyliczenie, należało następnie pisać „inne zbiory specjalne”. Odczuwa się też brak należytej adiustacji i korekty, zdarzają się nawet błędy ortograficzne (np. „instruktarz”).

Tych kilka uwag nie oznacza bynajmniej, że nie doceniam pożytecznej inicjatywy katowickiego WOINTE. Sądzę tylko, że winien on, przy podejmowaniu prac bibliograficznych i dotyczących bibliotek, szerzej korzystać ze współpracy wykwalifikowanych bibliotekarzy, których wszak w stolicy Górnego Śląska nie brakuje.

IRENA MORSZTYNKIEWICZOWA
Warszawa

XXXIII SESJA RADY NACZELNEJ IFLA TORONTO, 13—20 VIII 1967

Kanadyjska sesja Rady Naczelnej IFLA zgromadziła — jak się tego można było spodziewać — o wiele mniej liczne grono uczestników, niż to miało miejsce w ostatnich czasach. Złożyły się na to różne czynniki — duża odległość, a co za tym idzie duży koszt, a także — w wypadku korzystania z drogi morskiej — długotrwałość podróży. Tak więc nawet bardzo liczne zazwyczaj delegacje, radziecka i zachodnioniemiecka, ograniczyły swój skład. Z krajów demokracji ludowej nie przyjechał Węgry i Bułgarzy, z Czechosłowacji i Rumunii było po parę osób, z Polski — dwie (Przewodniczący ZG SBP doc. dr Jan Baumgart oraz niżej podpisana). Z natury rzeczy najliczniejszą grupę stanowili gospodarze oraz najbliżsi ich sąsiedzi — bibliotekarze amerykańscy. Ogółem z krajów spoza kontynentu amerykańskiego przybyło około 100 osób.

Jak zwykle, na wstępie pierwszego zebrania plenarnego Rady Naczelnej po powitaniach nastąpiły sprawozdania — sekretarza generalnego, skarbnika oraz przedstawicieli FID i UNESCO. Nieobecny był z powodu choroby prezes IFLA sir Francis. Przedstawiciel UNESCO p. Penna poinformował zebranych, że w styczniu 1967 r. powołany został w sekretariacie UNESCO nowy Departament Dokumentacji, Bibliotek i Archiwów. Wskazuje to na pogłębiający się związek tych zakresów działalności naukowej i kulturalnej, zwłaszcza bibliotekarstwa i dokumentacji oraz na wzrost rangi bibliotekarstwa w działalności UNESCO.

W tym samym roku 1967 powstał przy UNESCO międzynarodowy Komitet Doradczy do Spraw Dokumentacji, Bibliotek i Archiwów, zamiast dotychczasowego Komitetu do Spraw Bibliografii, Dokumentacji i Terminologii. (Nowy Komitet, który ma się zbierać co dwa lata, zebrał się we wrześniu 1967 r. w Paryżu. Na porządku dziennym były m.in. problemy tworzenia sieci bibliotek i ośrodków informacji).

Na zebraniu plenarnym zebrani wysłuchali ponadto referatu przewodniczącej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Włoskich p. Lattanzi o katastrofie powodzi, jaka nawiedziła Florencję i zniszczyła zbiory muzealne i biblioteczne, co odbiło się głośnie echem w całym świecie jako międzynarodowa katastrofa kulturalna.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym uchwalono drobne zmiany statutowe, zaproponowane przez prezydium po przekonsultowaniu z Komitetem Doradczym IFLA. Zmiana statutowa polegała na powiększeniu do 6 liczby wiceprezesów oraz na upoważnieniu prezydium do wybierania spośród swego grona pierwszego wiceprezesa.

Na końcowym posiedzeniu plenarnym dokonano wyboru dwóch nowych wiceprezesów. Zostali nimi: E. Allersley Jensen, generalny inspektor bibliotek powszechnych Danii oraz dr J. Wieder, dyrektor Biblioteki Politechniki w Monachium.

* * *

Niesposób opisać przebieg prac wszystkich sekcji i komisji. Z dotychczasowej praktyki wynika, że hasła, pod którymi odbywają się sesje Rady Naczelnej IFLA, nie rzutują na prace sekcji i komisji. Te mają własną tematykę, przeważnie długofalową. Nie wszystkie sekcje i komisje są reprezentowane na każdej sesji. W Toronto nie było np. komisji reprografii, a posiedzenie komisji budownictwa bibliotecznego, której przewodniczy, po rezygnacji prof. Więckowskiej, wieloletni sekretarz Komisji Jean Bleton z Dyrekcji Bibliotek Francuskich, sprowadziło się do wyboru sekretarza, którym został dr inż. arch. Jerzy Wierzbicki z Polski.

W sekcji bibliotek narodowych i uniwersyteckich tematem była prowadzona od paru lat przez Bibliotekę Kongresu akcja szerokiej międzynarodowej współpracy w dziedzinie katalogowania. (NPAC — National Program for Acquisitions and Cataloging), w której bierze udział wiele krajów zachodnio-europejskich, a także Austria i Jugosławia i pośrednio — kraje skandynawskie, Szwajcaria i Belgia. Rozmowy toczą się z Polską i Czechosłowacją. Szczegółowo naświetlił te sprawy dyrektor Biblioteki Kongresu L. Q. Mumford. Pozostałe referaty poświęcono innym przykładom współpracy bibliotek oraz zastosowaniu maszyn matematycznych.

Problemem czyteln w bibliotekach uniwersyteckich w obliczu ogromnego wzrostu liczby studentów zajmowały się dwa referaty podsekcji bibliotek uniwersyteckich. Wspólna rezolucja sekcji bibliotek narodowych z podsekcją b-tek uniwersyteckich oraz komisją mechanizacji wzywa prezydium IFLA, aby zwróciło się do UNESCO o sfinansowanie wyczerpującego referatu obrazującego istniejący stan rzeczy i umożliwienie niewielkiemu gronu ekspertów zbadania możliwości zwiększenia zasięgu wspomnianego programu wspólnej międzynarodowej akcji katalogowej (shared cataloging program).

Bardzo pracowita sekcja bibliotek powszechnych miała kilka posiedzeń, w tym niektóre wspólnie z podsekcją bibliotek szpitalnych oraz z podsekcją bibliotek dziecięcych. Przedstawiono szereg referatów, m.in. dotyczących przygotowań do ustawy bibliotecznej w Północnej Irlandii (2 referaty — sprawozdania z działalności tzw. Komisji Hawnta), roli bibliotek powszechnych w zaopatrywaniu bibliotek dla chorych w szpitalach (2 referaty), norm dla bibliotek szpitalnych, współpracy bibliotek powszechnych i szkolnych oraz bibliotek dziecięcych (5 referatów, w tym 1 z NRD). Ponownie podnoszono kwestię zorganizowania Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Wielkich Miast.

Sekcja bibliotek specjalnych, związana najwięcej z problematyką informacji, przedstawiła trzy referaty: o bibliotekach specjalnych w Kanadzie i Wielkiej Brytanii oraz o sieci bibliotek specjalnych i ośrodków informacji w Czechosłowacji. Sekcja bibliotek specjalnych kontynuuje rozpoczętą od paru lat publikację międzynarodowego biuletynu poświęconego tematyce bibliotekarstwa specjalnego pt. INSPEL (International Newsletter of Special Libraries). Biuletyn ten (kwartalnik), nie mający pretensji do pisma naukowego, stara się zgodnie z programem IFLA służyć jako arena informacji o stanie, osiągnięciach i problemach bibliotek specjalnych w poszczególnych krajach. Materiały są publikowane w czterech językach: rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Redakcja pisma mieści się zasadniczo w Warszawie. W praktyce jednak duża część materiałów (zwłaszcza krajów zachodnich) idzie wprost do wydawcy, którym jest dr K. Baer, bibliotekarz Centralnego Ośrodka Budownictwa Mieszkaniowego w Waszyngtonie. On też przynajmniej prenumeratę — 4 dolary rocznie. INSPEL ma już przeszło 200 płatnych prenumeratorów. Wszystkie funkcje redakcyjne są pełnione honorowo, tyle, że redaktorzy (polski i radziecki) otrzymują dla swoich krajów pewną ilość egzemplarzy bezpłatnych, które rozprowadza się — również bezpłatnie — do większych bibliotek specjalnych w tych krajach.

Z komisji najżywiej przedstawiała się komisja bibliograficzna, zorganizowana niedawno na wniosek bibliotekarzy radzieckich. W ciągu rocznego okresu (od sesji haskiej IFLA) zdołano zgromadzić pokaźny materiał informacyjny o stanie i zadaniach bibliografii w poszczególnych krajach. Materiały były bardzo różnorodne (od jednej kartki do całkiem pokaźnych rozmiarów broszur). Obficie reprezentowana była informacja bibliograficzna Czechosłowacji. Materiały zostały przygotowane w różnych językach, niekiedy nawet we wszystkich czterech, dopuszczonych w obradach IFLA. Wyczerpujący referat z Polski przygotowany został przez doc. dr Hleb-Koszańską z Biblioteki Narodowej. Komisja zamierza kontynuować zbieranie materiałów w skali międzynarodowej oraz przystąpić do wydania ich drukiem. Komisja w ścisłym porozumieniu z sekcją bibliotek specjalnych przewiduje podczas najbliższej sesji Rady Naczelnej IFLA przeprowadzenie wspólnego posiedzenia w sprawie bibliografii specjalnych, które, zdaniem komisji, należą do zadań bibliotek specjalnych.

Niemniej żywą działalność rozwinęła komisja statystyczna. W przerwie między sesjami Rady Naczelnej IFLA zorganizowano kilka zebrań międzynarodowych, poświęconych problemom międzynarodowej statystyki bibliotecznej, która przez wiele lat nie mogła doczekać się dyskusji nad niezbędnymi zmianami w formularzach opracowywanych przez UNESCO. Wysłunięto szereg propozycji, których większość została przez UNESCO zaakceptowana. Jednak na sesji kanadyjskiej okazało się, że natrafiono na sporo głosów przeciwnych niektórym zmianom, względnie modyfikującym je (np. sprawa liczenia księgozbioru nie w woluminach lecz w metrach bieżących półek). (Przed ostatecznym przyjęciem tych propozycji przez Zgro-

madzenie Ogólne UNESCO jako zalecenia dla krajów członkowskich, odbyła się w Paryżu w r. 1967 narada ekspertów, pod adresem której komisja statystyczna ZG SBP przesłała swoje uwagi w tej sprawie, po przedyskutowaniu jej w gronie ekspertów polskich).

* * *

Materiały sesji iflowskich tylko częściowo ukazują się w druku w rozmaitych czasopismach bibliotekarskich, m. in. w międzynarodowym czasopiśmie „Libri”. Waga materiałów przygotowywanych na międzynarodowe konferencje i zjazdy, przeważnie powielanych nowoczesną techniką reprograficzną, była już wielokrotnie podkreślana w prasie fachowej w kraju i za granicą. Byłoby niezmiernie pożądane, by delegaci wysyłani na zjazdy mieli obowiązek składania kompletów materiałów z poszczególnych sesji do odpowiednich ośrodków dokumentacji, w przypadku IFLA — do odnośnego działu w Bibliotece Narodowej.

W Toronto przypomniano również o nagrodzie im. Sevensmy, niedawno zmarłego wieloletniego sekretarza generalnego IFLA, która jest przyznawana co dwa lata za najlepszą pracę z bibliotekoznawstwa. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest nieprzekraczalny wiek lat 40, złożenie nigdzie przedtem nie drukowanego tekstu w jednym z 6 języków: angielskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, włoskim. Wysokość nagrody wynosi 1500 franków szwajcarskich. Przypomnijmy, że w 1959 r. nagrodę tę otrzymała ex aequo kol. W. Polaszewska z Poznania za pracę o bibliotecznej służbie informacyjnej. Wyniki konkursu, którego kolejny termin upływał w grudniu 1967 roku, ogłoszone zostaną na XXXIV sesji IFLA w 1968 roku. Tematy konkursowe są ogłaszane każdorazowo.

Przy sposobności: należące do IFLA Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek Technicznych (IATUL), na którego czele stoi L. J. Vander Wolsk, organizuje od paru lat w Delft (Holandia) kilkuniedniowe międzynarodowe seminarium bibliotekoznawcze, obliczone na około 25 uczestników spośród dyrektorów lub pracowników bibliotek naukowych. Koszt uczestnictwa wynosi 400 guldenów. Seminarium tegoż odbędzie się w dniach od 2 do 7 września. Język wykładowy — angielski. Należałoby sobie życzyć, by się znalazł na tym seminarium któryś z młodszych bibliotekarzy polskich z odpowiednim stażem i znajomością języków obcych.

* * *

Organizacja sesji kanadyjskiej przeprowadzona była bez zarzutu. Na czele komitetu organizacyjnego stał dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toronto R. H. Blackburn, a sekundowała mu dzielnie panna E. Morton — dyrektor Biura Kanadyjskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy (Ottawa). Oboje byli w swoim czasie w Polsce na XXV sesji IFLA w roku 1959. Stąd szczególnie serdeczny ich stosunek do polskich bibliotekarzy. Nie pierwszy już zresztą raz ci, którzy uczestniczyli w sesji warszawskiej, wspominają z żywą wdzięcznością chwile spędzone w Warszawie.

Następna XXXIV sesja Rady Naczelnej IFLA odbędzie się w sierpniu w roku 1968 we Frankfurcie n/M, zaś sesja XXXV w roku 1969 — w Moskwie.

IV KONFERENCJA OŚRODKÓW BIBLIOTEKOZNAWSTWA I PRACY MEDYCZNEJ BIBLIOTEK KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH W MOSKWIE

W dniach 26—28 czerwca br. odbyło się w Moskwie kolejne spotkanie kierowników Ośrodków Bibliotekoznawstwa i Pracy Metodycznej Bibliotek krajów socjalistycznych: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Jugosławii, Węgier, Rumunii i Polski. Instytut Książki i Czytelnictwa reprezentował dr Stanisław Siekierski oraz niżej podpisana. W naradzie oprócz gospodarzy reprezentujących Dział Naukowo-Badawczy Bibliotekoznawstwa i Teorii Bibliografii Biblioteki im. Lenina brali również udział po raz pierwszy przedstawiciele bibliotekarstwa republik: Ukrainy, Litwy i Kazachstanu.

W programie spotkania znalazły się trzy grupy tematów:

- I. Czytelnicy w bibliotekach krajów socjalistycznych (Z doświadczeń badawczych).
- II. Problemy pracy metodycznej w zakresie bibliotekoznawstwa w warunkach rewolucji naukowo-technicznej.
- III. Główne problemy naukowo-badawcze w dziedzinie bibliotekoznawstwa i bibliografii.

I. Problemy badawcze w dziedzinie czytelnictwa były przedmiotem obrad pierwszego dnia Konferencji.

Przedstawiciele ośrodków bibliotekoznawstwa poszczególnych krajów poinformowali o rezultatach prac badawczych w tej dziedzinie, w postaci referatów lub krótszych sprawozdań zaprezentowanych w następującym porządku:

1. W. D. Stelmach: Doświadczenia w zakresie badań nad czytelnikami i czytelnictwem w bibliotekach ZSRR (Dział Naukowo-Badawczy Bibliotekoznawstwa i Teorii Bibliografii Biblioteki im. Lenina)

2. dr S. Siekierski: Z badań Instytutu Książki i Czytelnictwa (Biblioteka Narodowa w Warszawie)

3. Ch. Chadzichristov: Badania nad zainteresowaniami czytelniczymi w Bułgarii (Biblioteka Narodowa im. Cyryla i Metodego w Sofii)

4. D. Vanczura: Rozwój badań czytelniczych w bibliotekach czeskosłowackich (Centralny Naukowo-Metodyczny Ośrodek Bibliotekoznawstwa w Pradze)

5. J. Waligora: Przyczynki do studiów nad czytelnikiem w bibliotekach krajów socjalistycznych (Centralny Instytut Bibliotekoznawstwa w Berlinie).

W referatach omówiono stosowane w badaniach metody oraz najważniejsze ustalenia naukowe uzyskane za ich pośrednictwem. W wielu ośrodkach uwaga prowadzących obserwacje czytelnicze koncentruje się na grupach młodzieżowych, wykazujących duże zainteresowania książką. W związku z tym proponowano, by poszerzyć badania nad tą grupą czytelników w celu uzyskania pełniejszych materiałów porównawczych. Zaznaczono również, iż wyniki badań czytelniczych winny wspomagać działalność bibliotek w dziele popularyzacji książki i efektywniejszej obsłudze zróżnicowanych potrzeb ludzi korzystających z ich usług.

II. W drugim dniu wygłoszony został referat dr I. Goldammer: Problemy pracy metodycznej w zakresie bibliotekarstwa w warunkach rewolucji naukowo-technicznej (Ośrodek Metodyczny naukowych bibliotek Ministerstwa Szkół Średnich i Wyższych w Berlinie). W przeciwieństwie do pierwszego dnia, w którym wystąpienie 5 ciekawych i bardzo treściwych referatów uniemożliwiło rozwinięcie nad nimi szerszej dyskusji, referat dr Goldammerowej spowodował wiele wypowiedzi, które skoncentrowały się wokół następujących spraw:

a) zakresu działania ośrodków bibliotekoznawstwa i pracy metodycznej w ramach bibliotek narodowych oraz ustaleń kompetencyjnych w stosunku do instancji nadrzędnych (ministerstw) i poszczególnych sieci bibliotecznych;

b) problematyki organizacyjnej i naukowo-badawczej wchodzącej w zakres działania poszczególnych ośrodków;

c) udziału ośrodków w tworzeniu ogólnokrajowego planu badań w zakresie organizacji bibliotekarstwa i pracy metodycznej.

Większość dyskutantów wypowiedziała się za niewątpliwymi korzyściami płynącymi z usytuowania ośrodków w bibliotekach narodowych, które dysponują kwalifikowanymi zespołami specjalistów oraz naturalnym warształtem pracy w postaci księgozbiorów. Nie oznacza to, iż zainteresowania ośrodków winny koncentrować się jedynie na bibliotece narodowej; zadania, jakie pełnią one w stosunku do ogółu bibliotek, predestynują je do nawiązywania ścisłej współpracy z różnymi typami bibliotek na zasadzie korzystania z wypracowanych przez nie ustaleń metodycznych i doświadczeń praktycznych. Doświadczenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie działalność dwu ośrodków (dla bibliotek naukowych i publicznych) -- jest niezależna od Staatsbibliothek w Berlinie i Deutsche Bücherei w Lipsku, stanowi przykład, jak bardzo indywidualnie kształtuje się organizacja bibliotekarstwa w poszczególnych krajach socjalistycznych.

Prawie wszyscy przedstawiciele ośrodków bibliotekoznawczych podkreślali potrzebę podjęcia badań nad szeroko pojętą ekonomiką biblioteczną (planowanie budżetów, zaopatrzenie bibliotek w książki, racjonalizacja pracy, zwłaszcza w dziedzinie opracowania zbiorów, normalizacja itp), nie ukrywano istnienia dużych obiektywnych trudności w tworzeniu ogólnokrajowych planów badawczych w tym zakresie.

III. Trzeci i ostatni dzień obrad wiązał się w wielu punktach z problematyką dyskutowaną drugiego dnia i stanowił jej rozwinięcie. W trzech kolejnych referatach przedstawione zostały główne problemy oraz perspektywy badań w dziedzinie szeroko pojętego bibliotekoznawstwa:

1. dr J. Kołodziejskiej: Perspektywy badań bibliotekoznawczych w Polsce (Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej).

2. dr K. Groha: Droga do instytucji naukowej (rzecz o podniesieniu rangi naukowej ośrodków bibliotekoznawstwa i pracy metodycznej bibliotek -- Centralny Naukowo-Metodyczny Ośrodek Bibliotekoznawstwa w Pradze).

3. N. I. Tjuliny: Niektóre zagadnienia treści i organizacji prac naukowo-ba-

dawczych w zakresie bibliotekoznawstwa (Dział Naukowo-Badawczy Bibliotekoznawstwa i Teorii Bibliografii Biblioteki im. Lenina).

Uwaga referentów skupiła się głównie wokół problemów najpilniejszych badań bibliotekoznawczych, które są aktualnie prowadzone w ośrodkach i powinny być podjęte w przyszłości. Wśród nich na pierwszym miejscu znalazły się tematy związane z organizacją sieci bibliotek różnych typów i wzajemnej współpracy między nimi, racjonalizacją prac bibliotekarskich, zwłaszcza w zakresie opracowania zbiorów, opracowaniem norm koniecznych przy ich kompletowaniu, wyposażeniem technicznym bibliotek itp. Podkreślano niedostateczne zainteresowania ekonomiką biblioteczną, od której zależy w przyszłości sprawa funkcjonowania bibliotek i efektywna obsługa wzrastających potrzeb czytelniczych.

W uchwalonych wnioskach uczestnicy Konferencji powierzyli Instytutowi Książki i Czytelnictwa zorganizowanie w pierwszej połowie 1970 r. w Warszawie międzynarodowej konferencji czytelniczej pod tytułem „Lenin i socjologiczne aspekty czytelnictwa”. Konferencja ta będzie jedną z form uczczenia 100-lecia urodzin W. I. Lenina i stanowić będzie okazję dla oceny dorobku w dziedzinie badań czytelniczych krajów socjalistycznych, przedyskutowania głównych problemów metodologicznych oraz wytyczenia kierunków badań na przyszłość.

Trud zorganizowania kolejnej V narady kierowników ośrodków bibliotekoznawczych w roku 1970 wzięł na siebie Institut für Bibliothekswesen in Berlinie, który będzie obchodził w tym czasie 20-lecie swojego istnienia. Konferencja ta ma skoncentrować się wokół spraw organizacyjnych bibliotekarstwa publicznego.

Strona organizacyjna konferencji moskiewskiej była bez zarzutu. Nie udało się jednak organizatorom rozesać wcześniej uczestnikom powielonych referatów, których było wiele, co zmuszało do nocnych studiów nad nimi. Stąd we wnioskach podkreślono, iż w przyszłości należy rozesać materiały na dwa miesiące przed planowanym spotkaniem, co zobowiązuje również i autorów do dotrzymywania wyznaczonych terminów.

Dla delegacji polskiej szczególnie miłą niespodzianką był jeszcze ciepły 25 numer „Bibliotekovedenia i Bibliografii za rubieżom” w całości poświęcony materiałom z polsko-radzieckiego seminarium bibliotekarskiego, które odbyło się w Moskwie w dn. 14—15 marca br.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

Z teki

WSPOMNIEN

ZOFIA HRYNIEWICZ
Warszawa

WSPOMNIENIA Z PRACY BIBLIOTECZNEJ W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945

W kilka dni po kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. przedostałam się na Powiśle, do domu Związku Kolejarzy, gdzie 15 lat byłam kierowniczką Centrali Bibliotek ZZK. Dom ocalał. Książki zapakowaliśmy i znieśliśmy do podziemi teatru Ateneum i do piwnic. Otrzymaliśmy wynagrodzenie (zdaje się za 3 miesiące) i rozeszliśmy się do domów. Rozpoczęłam pracę na Zoliborzu w bibliotece „Szklanych Domów” im. K. Tołwińskiego, w której poprzednio byłam członkiem komisji bibliotecznej.

Zoliborz — WSM (Warszawska Spółdzielnia Mieszkańcowa), przed wojną to była mała „Republika Spółdzielcza”, gdzie wszyscy się znali, gdzie organizowało się twórcze życie społeczne. Głęboka więź mieszkańców kilkutygodniowego osiedla i at-

atmosfera pełnego zaufania decydowały o dużej umiejętności konspiracji i wielkiej sprawności działania. Tu w latach ponurej okupacji były czynne: dobrze zakonserwowane drukarnia i powielarnia, nasłuch radiowy ułatwiający kontakty — w szerokim zasięgu — nawet pozakrajowe, zorganizowany kolportaż. Działy też przedszkola i szkoły dla dzieci i młodzieży, często w mieszkaniach prywatnych, świetlice dla młodzieży starszej. Tu odbywały się liczne zebrania. Ja brałam udział w organizowaniu wielu imprez w moim mieszkaniu, gdzie był fortepian i mogło pomieścić się do 40 osób. Często były spotkania z literatami, poetami. W tym mieszkaniu prof. T. Kotarbiński odczytywał w gronie zebranych fragmenty pierwszych prób swojego „Traktatu o dobrej robocie”.

Z początkiem 1940 r. zjawilo się rozporządzenie gubernatora GG o konfiskacie mienia społecznego stowarzyszeń. Biblioteka „Szklanych Domów” podlegała tej konfiskacie. Około 30 wol. zniszczonych lub tzw. „cegieł” sama zawiozłam do Składu wyznaczonego w magazynach księgarni Hoesicka na Miodowej. Zorientowałam się w panującym tam bałaganie i już więcej naszego księgozbioru nie dekompletowałam. Zmieniono pieczętę na książkach na: „własność Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”, gdyż spółdzielniom ruchomości nie konfiskowano. Na wszelki wypadek dostalam legitymację: „Instruktorka gospodarstwa domowego”. Formalnie nie było kierownika biblioteki. „Majątkiem ruchomym” zarządzał administrator WSM. Ulokowana w pomieszczeniu wynoszącym ok. 160 m² biblioteka miała jeden z magazynów zakonserwowany, z zamaskowanym wejściem, otwieranym razem z przystawionym do niego regałem z książkami. Tam zgromadzono ok. 5 000 cennych książek, które mogły zwrócić uwagę złych oczu. Biblioteka znajdowała się w podwórzu; nie miała żadnego szyldu, czynna była cały dzień bez przerwy. W tym samym budynku mieściła się piękna biblioteka RTPD dla dzieci.

Na początku biblioteka WSM liczyła ok. 15 000 tomów. Później szybko wzrosła, uzupełniana książkami z likwidowanej księgarni (WSK), częściowo z darów osób wyjeżdżających, aresztowanych, zmarłych (np. 3 330 tomów Adama Próchnika, starannie dobranych dzieł historycznych). Biblioteka podejmowała się też zabezpieczania wielu cennych księgozbiorów prywatnych.

Personel stanowiło 2 płatnych pracowników i ok. 11 wolontariuszy, przeważnie młodzieży przeszkolonej w znajomości księgozbioru i podstawach techniki bibliotecznej.

Biblioteka była też miejscem wielu spotkań. Dwa wejścia ułatwiały kontakty konspiracyjne. W pracowni, niekiedy z kartami katalogowymi w rękach, konspiratorzy ustalali swoje plany działania. Nie przechowywano w bibliotece „bibui”, lecz znana była sieć punktów kolporterskich.

Wypożyczanie książek nie ograniczało się tylko do lokalu bibliotecznego. Do starczano je czytelnikom do domu, jeśli z jakichś powodów nie mogli odwiedzić biblioteki. Biblioteka w szerokim zakresie brała udział w tajnym nauczaniu, dobierając komplety lektury szkolnej, a nawet podręczników różnym zespołom uczącej się młodzieży. Posyłano też książki razem z zebraną ciepłą odzieżą i żywnością „chłopcom z Kampinosu”.

Pod opieką biblioteki żoliborskiej pozostawały małe biblioteki osiedli WSM na Rakowcu i Kole. Tam organizowane były kursy przysposobienia czytelnictwa (które oczywiście nie nosiły takiej nazwy), spotkania z autorami, głośne czytania utworów wybranych, czasem odbywało się czytanie prasy podziemnej. Zebrania takie miały duże powodzenie i szczęśliwie ani razu nie było „nalotów gestapo”.

W drugiej połowie 1942 roku więzienie na Pawiaku, Oświęcim i inne obozy były przepełnione. Aresztowane też były moje dzieci. Oboje byli na Pawiaku. Mieszkanie było „spalone”. Musiałam działać często poza Żoliborzem i poza Warszawą, nie zrywając oczywiście z pracą w bibliotece.

Do szerokiej pracy społeczno-kulturalnej włączyło się „Społem”. Zarejestrowane „kursy gospodarstwa domowego”, organizowane przez licznych działaczy Wydziału społeczno-wychowawczego „Społem”, miały poszerzony program. Ja byłam wciągnięta do współpracy polegającej na dostarczaniu nie tylko książek kucharskich, lecz i odpowiednio do poziomu zespołu dobranych książek do czytania; prowadziłam gawędy o autorach i ich utworach, głośne czytanie — niekiedy prasy podziemnej, organizowałam konkursy czytelnicze i stosowałam różne inne formy zapoznawania uczestniczek kursów z literaturą i historią Polski. Kursy gospodarstwa domowego były dwutygodniowe lub miesięczne. Produktów dostarczało „Społem”. Na Pelcowiznie w kuchni szkolnej odbył się kurs gotowania i pieczenia ciasta. Na ul. Grażyny — w kuchni „Społem” — kurs pieczenia ciasta i przygotowywania trwałych żywnościowych surówek. Kursy odbywały się pod okiem prof. Czerny-Biernatowej. Ciasta, surówki i inne produkty przeznaczone były do paczek dla więźniów Pawiaka lub obozów koncentracyjnych.

Zakończenie kursów odbywało się uroczystie, w obecności wielu działaczy, autorów wybranych książek, recytatorów — najczęściej H. Ładosza. W Zalesiu Górnym — 2 tygodniowy kurs internatowy częściowo był pomyślany jako odpoczynek w dobrych i przyjemnych warunkach. W Bukowinie — w domu spółdzielczym — odbył się kurs dla dziewcząt z Kielecczyny. To był jeden z ciekawszych kursów, gdzie oprócz rzeczywistej nauki gospodarstwa domowego był duży program pracy kulturalno-wychowawczej. Śpiewy regionalne, recytacje (H. Ładosz), głośne czytanie „Na Skalnym Podhalu”, konkursy czytelnicze, spotkania z autorami (Tropczyńska-Ogarkowa) dawały odprężenie nerwowe wszystkim zebrany.

Powstanie Warszawskie skoncentrowało uwagę działaczy na zorganizowaniu opieki nad mieszkańcami poszczególnych kolonii WSM; — Andrzej Nowicki wydawał piśmanko dla dzieci „Jawnutka” i „uprawiał” głośne czytanie na schodach lub w piwnicach. Organizowano kuchnie społeczne, przynoszono wodę ze studzien. Ja prowadziłam w zespole lekarzy i pielęgniarek punkt opatrunkowy dla rannych i chorych (ponad 1500 opatrzonych rannych). Zorganizowano zabezpieczenie księgozbiorów prywatnych m. in. T. Nocznickiego, M. Balsigerowej, A. B. Dobrowolskiego, Z. Zmigrydera-Konopki, St. Rudniańskiego i innych, razem ponad 50 000 tomów, które ocalały i częściowo były zwrócone właścicielom. Biblioteka WSM na I-jej kolonii, niestety, na dwa dni przed zakończeniem Powstania, spłonęła.

Z życia SBP

ODZNAKA HONOROWA SBP

Podczas VI Zjazdu Bibliotekarzy Polskich udekorowano Odznaką Honorową SBP osoby, które, pełniąc odpowiedzialne funkcje w życiu państwowym i politycznym, okazały się wypróbowanymi przyjaciółmi naszego Stowarzyszenia i opiekunami bibliotekarstwa polskiego. Wśród nich znaleźli się również członkowie honorowi SBP oraz współzałożyciele ZBP — SBP. Oto lista wyróżnionych:

Eugenia Krassowska, członek Rady Państwa, minister Lucjan Motyka, minister prof. dr Henryk Jabłoński, wiceminister prof. dr Włodzimierz Michajłow, wiceminister Zygmunt Garstecki, minister Władysław Bienkowski, towarzysz Wincenty Kraško, prof. dr Bogdan Suchodolski, gen. dyw. Józef Urbanowicz, gen. bryg. Zbigniew Szydłowski, dyr. mgr Wojciech Piróg, dyr. mgr Czesław Kałużny, wicedyr. mgr Czesław Kozioł, dyr. mgr Kazimierz Maj oraz doc. dr Wanda Dąbrowska, prof. Jan Augustyniak, prof. dr Marian Łodyński, Helena Handelsman, prof. dr Wacław Olszewicz.

Podczas posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego SBP w dniu 8 maja 1968 r. zatwierdzona została jednogłośnie lista najbardziej zasłużonych bibliotekarzy i działaczy Stowarzyszenia, którym została przyznana Odznaka Honorowa SBP. Lista ta została sporządzona przez specjalnie powołaną Komisję w składzie: kol. kol.: Feliksa Bursowa, Janina Cygańska, Ewa Pawlikowska i Witold Pawlikowski na podstawie ogłoszonych przez Okręgi SBP kandydatur.

A oto lista wyróżnionych: mgr Edward Assbury, Irena Augustyniakowa, doc. dr Jan Baumgart, mgr Emilia Białkowska, Maria Bielawska, Jadwiga Bornsteino-wa, Stanisław Bożek, dr Stefan Burhardt, doc. dr Maria Dembowska, Genowefa Dulęba, dr Regina Fleszarowa, Irena Grabowska, Maria Gutry, doc. dr Helena Hleb-Koszańska, Zofia Hryniewicz, Józef Janiczek, Irena Jaworzczakowa, Janina Kelles-Krauz, Maria Kiernicka, doc. dr Jacek Koraszewski, mgr Józefa Kornecka, doc. dr Józef Krcpała, mgr Jan Kossonoga, dr Stefan Kotarski, Helena Lipska, dr Irena Morsztynkiewiczowa, mgr Izabella Nagórska, dr Jan Niezgoda, mgr Bernard Olejniczak, dr Franciszek Pajączkowski, mgr Władysław Piasecki, Jadwiga Poczętowska, Józef Podgóreczny, doc. dr Ryszard Przelaskowski, doc. dr Krystyna Remerowa, prof. Tadeusz Remer, prof. dr Paweł Rybicki, Franciszek Sedlaczek, Stanisław Siadkowski, dr Wanda Sokołowska, mgr Danuta Stępniewska, Jadwiga Szemplińska, doc. dr Bolesław Swiderski, doc. Ksawery Świerkowski, mgr Piotr Wasilewski, mgr Zofia Wieczorek, prof. dr Helena Więckowska, Kazimiera Wilczyńska, Helena Wolańska.

Wszystkim wyróżnionym Koleżankom i Kolegom Redacja „Bibliotekarza” składa serdeczne gratulacje.

W dn. 8 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego SBP. Obradom przewodniczył Przewodniczący ZG SBP Jan Baumgart. Sekretarz Generalny Jadwiga Kołodziejska złożyła krótkie sprawozdanie z przebiegu VI Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, omówiła również stan przygotowań redakcyjnych księgi pamiątkowej Zjazdu. Księga ta w zależności od ilości zgłoszonych zamówień będzie wydana bądź jako osobne wydawnictwo, bądź w postaci podwójnego zeszytu „Przeglądu Bibliotecznego” Skarbnik Tadeusz Bruszewski, jako przewodniczący Komisji finansowej Zjazdu, złożył sprawozdanie o wydatkach związanych z jego organizacją. Podkreślił on, iż specjalna dotacja przyznana przez Min. Kultury i Sztuki umożliwiła realizację finansowej strony Zjazdu, Zastępca Sekretarza Generalnego i przewodniczący Komisji Informacyjno-prasowej Zjazdu, Stanisław Jeżyński poinformował o pracach Komisji zarówno przed Zjazdem jak i w czasie jego trwania. Prasa, radio i telewizja bardzo żywo i licznie informowały o problematyce zjazdowej. Prezydium ZG bardzo pozytywnie oceniło organizację informacji prasowej Komisji, która objęła również redakcję czasopism regionalnych.

W czasie posiedzenia podjęto decyzje w następujących sprawach:

1. Na tegoroczną kolejną XXXIV Sesję Rady IFLA, która ma odbyć się we Frankfurcie n/Menem, Stowarzyszenie nasze zgłosiło następujących delegatów: przewodniczącego doc. dra Jana Baumgarta, sekretarza generalnego dr Jadwigę Kołodziejską, członka Prezydium doc. dr Marię Dembowską oraz dra Jerzego Wierzbickiego, który jest sekretarzem Komisji Budownictwa IFLA.
2. Stowarzyszenie nasze zostało zaproszone na Międzynarodowe Sympozjum, które ma się odbyć w dn. 9—14 września w Tatrzańskiej Łomnicy (Słowacja). Organizowane jest ono przez Słowacką Radę Biblioteczną i Maticę Słowenską, a główną jego problematyką będą zagadnienia organizacyjne bibliotekarstwa wiejskiego. W skład delegacji wejdą następujące osoby zgłoszone przez Prezydium: kol. Alina Janik (Wrocław), Stefania Jarzębowska (Lublin), Jacek Wojciechowski (Kraków) oraz Jan Wołosz (Warszawa), który przygotowuje referat na temat doświadczeń polskich w tej dziedzinie.
3. Ustalono, iż reprezentantem Stowarzyszenia na Międzynarodową Konferencję Budownictwa Bibliotecznego w Sofii (wrzesień br.) będzie wiceprzewodniczący ZG kol. dr Stanisław Badoń.
4. W ramach wymiany bezdewizowej i rewanżu za udział w Konferencji Bibliotek Muzycznych w Toruniu, zostali zaproszeni na Węgry dwaj nasi przedstawiciele bibliotek muzycznych: kol. Krzysztof Mazur (Warszawa) i kol. Kornel Michałowski (Poznań).
5. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało kol. Edwardowi Kossuthowi, przewodniczącemu Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek, na wniosek Stowarzyszenia, stypendium do Danii.

OGÓLNOPOLSKA EKSPOZYCJA SPRZĘTU BIBLIOTECZNEGO W SZCZECINIE

W dniach od 28 maja do 10 czerwca 1968 r. czynna była w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. St. Staszica w Szczecinie wystawa sprzętu bibliotecznego — zorganizowana przez Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Szczecinie przy pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Na otwarcie wystawy przybyli: wicedyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek mgr Ewa Pawliłkowska, sekretarz generalny Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich dr Jadwiga Kołodziejska, przedstawiciel Głównego Zarządu Politycznego WP ppłk mgr Józef Lewicki, zastępca kierownika Wydziału Kultury Prez. WRN w Szczecinie Wojciech Myślenicki, dyrektorzy wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych z całego kraju oraz zaproszeni goście.

Głównym inicjatorem i gospodarzem wystawy był dr Stanisław Badoń — dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. St. Staszica w Szczecinie.

Na urzędzonej po raz pierwszy w Polsce tego typu wystawie zaprezentowano około 200 eksponatów wyprodukowanych w 17 zakładach państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Zgromadzono sprzęt znajdujący się aktualnie w użyciu bibliotek a także wiele prototypów.

* * *

Zarząd Okręgu SBP w Krakowie zorganizował w dn. 14 czerwca br. okręgową konferencję szkoleniową dla aktywistów Stowarzyszenia oraz przedstawicieli bibliotek krakowskich. W ramach jej programu Przewodniczący SBP doc. dr Jan Baumgart omówił przebieg i uchwały VI Zjazdu Bibliotekarzy Polskich a doc. dr Józef Korpała, Przewodniczący Zarządu Okręgu Krakowskiego, wygłosił referat pt. „Co nowego wnosi Ustawa o bibliotekach z 9 kwietnia 1968 r.”. Podczas spot-

kania odbyło się uroczyste wręczenie Odznak Honorowych SBP członkom Okręgu.

Zarząd Okręgu SBP Poznań-miasto i Zarząd Okręgu Poznań-województwo przy współudziale Wydziałów Kultury Rad Narodowych m. Poznania i woj. poznańskiego zorganizowały Sesję naukową bibliotekarzy Poznania i woj. poznańskiego w ramach której doc. dr Stanisław Kubiak wygłosił referat „Bibliotekarstwo w życiu oświatowo-kulturalnym i naukowym Poznania”, mgr Franciszek Łozowski mówił „O czytelnictwie w okręgu konińskim” a mgr Kazimierz Ewicz i mgr Jan Waliński o „Czytelnictwie w mieście Poznaniu”.

W ramach przygotowań do Sesji opracowano i udostępniono w formie powielonej 2 kalendaria: 1. „W 50-lecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Poznania i woj. poznańskiego”, autorstwa J. Dydowicz, J. Grussowej, M. Stępniewicza, 2. „Zarys działalności Okręgu woj. poznańskiego SBP (1957—1967)”, autorstwa T. Słodzinki i Z. Wieczorek.

W wielu okręgach SBP są żywo dyskutowane uchwały VI Zjazdu Bibliotekarzy Polskich oraz nowa Ustawa o bibliotekach. Na zaproszenie ZG Okręgu w Szczecinie Sekretarz Generalny Jadwiga Kołodziejska omówiła na kilku kolejnych spotkaniach z pracownikami bibliotek publicznych i naukowych główne problemy przedstawione i dyskutowane na Zjeździe oraz najistotniejsze postanowienia Ustawy o bibliotekach. Wśród nich na plan pierwszy wysuwa się konieczność współpracy bibliotek różnych typów w ramach poszczególnych regionów kraju.

W dn. 6 czerwca br. odbyło się zorganizowane przez Prezydium ZG spotkanie seniorów bibliotekarstwa polskiego, podczas którego wręczone zostały im honorowe odznaki SBP. Przy czarnej kawie i ciasteczkach nasi najbardziej zasłużeni koledzy jak: Regina Fleszarowa, Zofia Hryniewicz, Józefa Kornecka, Ryszard Przelaskowski, Krystyna i Tadeusz Remerowie, Danuta Stępniewska, Jadwiga Poczętowska, Kazimierz Maj, Józef Janiczek, Jan Kossonoga, Jadwiga Szemplińska, Irena Augustyniakowa, Jan Niezgodza, Franciszek Sedlaczek wracali wspomnieniami do pionierskich lat międzywojennych, w których powstawała z wielkim trudem budowana sieć bibliotek publicznych, do mrocznych lat okupacji, w których książkę i bibliotekę polską skazano na zagładę i do równie niełatwych, pierwszych lat powojennych. Wiele trudu włożyli w odbudowę bibliotekarstwa polskiego nasi najstarsi wiekiem i doświadczeniem koledzy, czym zasłużyli sobie na uznanie i szacunek młodszej bibliotekarskiej braci.

W dniach 17—27 czerwca, w ramach wymiany między redakcjami „Poradnika Bibliotekarza” i jego słowackiego odpowiednika „Citately”, przebywały w Polsce redaktorki Zelmira Brozmanowa i Ludmila Jelenska. Interesowały się one głównie pracami Redakcji naszego pisma, jego kontaktami z bibliotekarzami, profilem i najczęściej poruszaną na jego łamach problematyką. Obie słowackie koleżanki zwiedziły szereg polskich bibliotek w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, interesując się żywo pracą z czytelnikami oraz POKB w Jarocinie. Jesienią przewiduje się wyjazd do Czechosłowacji red. Romany Łukaszewskiej i sekretarza red. Danuty Bańkowskiej.

W dn. 19 czerwca odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego SBP. Obradom przewodniczył Przewodniczący ZG Jan Baumgart. W programie obrad wiele uwagi poświęcono niepokojącym sygnałom napływającym z terenu o występujących w niektórych radach narodowych tendencjach do likwidowania bibliotek gromadzkich a nawet powiatowych. Stowarzyszenie w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki będzie prowadziło w oparciu o postanowienia Ustawy o bibliotekach szeroką akcją wyjaśniającą, iż konieczne korekty w dotychczasowej sieci bibliotek publicznych mogą być wprowadzone, ale przy ścisłej współpracy z bibliotekarzami. Prezydium przyjęło rezygnację red. „Przeglądu Bibliotecznego” Zbigniewa Daszkowskiego, który ją złożył ze względu na liczne obowiązki zawodowe uniemożliwiające mu kontynuację prac redakcyjnych i powołało na to stanowisko kol. Marię Dembowską. Również wieloletni redaktor „Bibliotekarza” kol. Ewa Pawlikowska z powodu objęcia stanowiska wicedyrektora Dep. Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek złożyła rezygnację, którą Prezydium przyjęło, powierzając redakcję pisma kol. Jadwidze Kołodziejskiej. W najbliższym czasie nowomianowani redaktorzy czasopism przedstawią Prezydium projekty nowych kolegiów redakcyjnych.

W miesiącach jesiennych Prezydium SBP zamierza zorganizować spotkanie redaktorów periodyków bibliotekarskich: „Przeglądu Bibliotecznego” „Roczników

Bibliotecznych” „Rocznika BN” „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza” celem ustalenia zakresów tematyki reprezentowanych przez poszczególne czasopisma.

* * *

Prezydium w głosowaniu tajnym wybrało kandydatów do Państwowej Rady Bibliotecznej w następującym składzie: Jan Baumgart (przewodniczący ZG), Edward Assbury (I wiceprzewodniczący), Jadwiga Kołodziejska (sekretarz generalny) oraz Maria Dembowska i Janina Cygańska (członkowie Prezydium).

* * *

Członkowie Prezydium biorą udział w pracach nad ostateczną redakcją zarządzeń wykonawczych do Ustawy o bibliotekach. I tak w dn. 6 czerwca kol. kol.: Jan Baumgart, Edward Assbury i Janina Cygańska brali udział w pracach Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów nad przygotowaniem zarządzeń dotyczących wykazów bibliotek zaliczonych do naukowych oraz bibliotek obowiązanych do wykonywania niektórych prac naukowo-badawczych i usługowo-badawczych, a w dniu 10 czerwca kol. Janina Cygańska konsultowała z ramienia Prezydium projekt zarządzenia o egzemplarzu obowiązkowym.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA
Sekretarz generalny

PRZEGLĄD Piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Biblioteki — centralnymi ośrodkami upowszechnienia kultury. Przyczyny obniżania efektów działalności bibliotek. O czytelnictwie literatury społeczno-politycznej. Kluby czytelników — cenna inicjatywa w instytucjach wydawniczych. Księgozbiory w pudełku. Przyszłość WiMBP w Zielonej Górze. O koordynacji pracy bibliotek w wielkich miastach.

„Fakty i Myśli” w nrze 10 zamieszczają dalsze wypowiedzi na temat pracy bibliotek. Otwiera je artykuł Bolesława Bartoszewicza „Zmartwienia i armaty”. Autor bardzo wysoko ocenia pracę bibliotek publicznych, stwierdzając, że bardzo często dystansują one domy kultury. Chociaż domy kultury powinny być — według założeń — centralnymi ośrodkami upowszechnienia kultury na danym terenie, to faktycznie rolę tę spełniają biblioteki publiczne. W bibliotekach — i z inicjatyw bibliotek — odbywają się imprezy, których społeczny zasięg i wartość intelektualna stanowią istotny element w życiu kulturalnym kraju.

Zbyt rzadko jeszcze te nasze znakomite, zasłużone w wychowaniu człowieka, w upowszechnianiu kultury narodowej, placówki są przedmiotem dostatecznej troski ze strony terenowych rad narodowych i w ogóle tych wszystkich, którzy mogą im przyjść z jakże potrzebną pomocą — pisze B. Bartoszewicz.

Z dużym zadowoleniem należy przyjąć wszelkie inicjatywy, zmierzające do poprawy sytuacji lokalowej i finansowej bibliotek. Dobry przykład dało tu województwo katowickie, w którym wszystkie biblioteki publiczne objęte zostały opieką zakładów pracy. Na rezultaty tej cennej inicjatywy trzeba jeszcze poczekać, ale już dziś można stwierdzić, że stolica Śląska — Katowice — nie podzielała zapładniająco na teren swojego województwa.

Spostrzeżenia na temat pracy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rawie Mazowieckiej oraz jej placówek terenowych są tematem drugiego artykułu — zatytułowanego „Wyboista droga do czytelnika?” — zamieszczonego w sygnalizowanym numerze „Faktów i Myśli”. Autor artykułu — Leszek Malinowski — wskazuje na trudności w upowszechnianiu współczesnej literatury w odległym terenie wiejskim. Gdy w beletryście sprawa przedstawia się trochę lepiej, bo czytelnik może wziąć inną książkę, a na poszukiwaną poczekać, to w działach literatury popularnonaukowej i społeczno-politycznej wymagania są konkretne i niezastąpione. Biblioteka będzie spełniać swoje zadania, jeżeli potrafi realizować za-

potrzebowanie czytelników. Tego rodzaju zapotrzebowania ciągle się zwiększają, natomiast biblioteki nie mogą w stopniu zadowalającym rozszerzać swoich usług. Brak odpowiedniej ilości egzemplarzy potrzebnych książek, trudności finansowe bibliotek, ich prymitywne — w wielu wypadkach — wyposażenie wpływają na wyniki pracy.

Wszystkie te niedociągnięcia — pisze L. Malinowski — muszą spowodować obniżenie efektów działalności bibliotek, mimo statystycznego wzrostu czytelnictwa i rozbudowy sieci bibliotek.

Zadaniem bibliotek jest nie tylko rozwój czytelnictwa w ogóle, ale przede wszystkim propagowanie i przekazywanie za pośrednictwem książki tych treści, które wzbogacają wiedzę czytelnika, kształtują jego światopogląd.

Problem ten podejmuje na łamach cytowanego czasopisma Anna Guzowska w artykule „O czytelnictwie książek społeczno-politycznych”.

Autorka prezentuje wyniki badań na temat stanu i czytelnictwa literatury społeczno-politycznej na przykładzie wybranych bibliotek powiatowych, miejskich i gromadzkich woj. wrocławskiego. Badania przeprowadziła w roku ubiegłym Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu z inspiracji Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Wyniki przeprowadzonych badań upoważniają do stwierdzenia, że zaopatrzenie bibliotek woj. wrocławskiego w literaturę społeczno-polityczną nie jest zadowalające, wpływa to z ogólnego niedoboru literatury niebeletrystycznej, sięgającego w województwie 30%, we Wrocławiu 15%.

Statystyczny czytelnik z terenu województwa wrocławskiego wypożycza w ciągu roku 0,2—0,5 książki społeczno-politycznej, we Wrocławiu 0,5—2. Nie widać zasadniczej rozbieżności między zainteresowaniami mieszkańców wsi i miast, jeśli chodzi o książki społeczno-polityczne. Na wsi i w mieście sięga po nie odbiorca pozostający na mniej więcej tym samym poziomie, a więc ucząca się starsza młodzież, ludzie dorośli uczestniczący w różnych formach dokształcania. Środki masowego przekazu przyczyniają się wydatnie do popularyzacji książki społeczno-politycznej, powodują zwiększenie jej poczytności.

Wyniki przeprowadzonych badań umożliwiły Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu opracowanie programu długofalowego działania mającego na celu zwiększenie zainteresowania czytelników literaturą społeczno-polityczną. A. Guzowska informuje, że podobne badania WiMBP we Wrocławiu podjęmie przypuszczalnie w 1969 r. (Wyniki badań przeprowadzonych w 1967 r. przedstawiła również A. Guzowska w artykule „Książki społeczno-polityczne na Dolnym Śląsku” — Materiały Metodyczne R. XII, nr 4).

Sprawie upowszechniania literatury społeczno-politycznej poświęcony jest także artykuł Lucyny Szczegodzińskiej „Trudne książki” (*Kultura i Życie* nr 4).

Autorka nawiązuje na wstępie do rezultatów przeprowadzonej w ostatnim kwartale ubiegłego roku szeroko zakrojonej akcji czytelniczej pod hasłem „Człowiek-Swiat-Polityka”.

Niezaprzeczalnym osiągnięciem tej akcji była szeroka dyskusja, jaka rozwinęła się wokół czytelnictwa literatury społeczno-politycznej. Zdawać należy sobie sprawę z faktu, że lektura książek omawiających procesy społeczne i polityczne jest trudna, wymaga od czytelnika dość dużego wysiłku myślowego, przygotowania czytelniczego i pewnego poziomu wiedzy — pisze L. Szczegodzińska. Stąd też błędem byłoby przypuszczać, że jedna akcja propagandowa — nawet najlepiej przeprowadzona — spowoduje znaczny wzrost popularności literatury społeczno-politycznej. W dalszej części artykułu autorka daje wskazówki metodyczne (raczej ogólnego charakteru) na temat upowszechniania tej literatury przez biblioteki.

Obok bibliotek wiele cennych inicjatyw zmierzających do upowszechnienia czytelnictwa podejmują liczne instytucje i organizacje. O niektórych tego typu przedsięwzięciach pisze Jan Okopień w artykule „Dlaczego nie kluby?” (*Życie Literackie* nr 20).

Proponuje on naszym wydawnictwom podjęcie inicjatyw upowszechnieniowych, które w wielu krajach przynoszą bardzo pozytywne rezultaty. Najbardziej rozpowszechnioną obecnie za granicą formą organizacji sprzedaży książek — korzystną dla odbiorców i wydawców — są kluby czytelników. Kluby w różnych krajach zrzeszają określonych odbiorców (np. w NRF, gdzie liczą ok. 5 mln członków, ich uczestnikami są osoby, które normalnie nie odwiedzają księgarń i potrzebują porady przy doborze lektur; we Francji natomiast kluby nastawiają się przede wszystkim na wydania bibliofilskie dla koneserów). Od wielu już lat kluby w Czechosłowacji pełnią ważną rolę w zaspokajaniu potrzeb czytelników, kształtowaniu ich zainteresowań, w zdobywaniu nowych odbiorców książek, dzięki czemu czechosło-

wacki ruch wydawniczy w dużym stopniu rozwiązał problem masowego upowszechnienia czytelnictwa.

W naszym kraju ruch klubowy nie ma takich tradycji, jak w Czechosłowacji. Istniejący od 5 lat Klub Książki „Nowej Wsi” zwiększa ciągle liczbę swoich członków, zastępuje wydawcę w penetrowaniu rynku. Zdaniem J. Okopienia nasze wydawnictwa mają wadliwie ustawiony system bodźców i dlatego nie podejmują inicjatyw upowszechnieniowych. Stwierdza on w zakończeniu, że mieszkańcom terenów odległych od wielkomiejskich central, którzy zbyt długo pozbawieni byli możliwości zaopatrywania się w dobrą literaturę, od dawna należy się „premia” w postaci specjalnie adresowanych do nich książek.

Nakłady współczesnej, wartościowej literatury powinny być kształtowane pod kątem zainteresowań i potrzeb czytelnicznych. Paradoxem byłoby niedostatki współczesnej książki rekompensować jej mikrofilmami, chociaż dla wielu mieszkańców odległych terenów zdobycie atrakcyjnej nowości wydawniczej jest równie trudne, jak unikalnych pozycji, które poddawane są zabiegom mikrofilmowania.

Obecnie mikrofilmuje się przede wszystkim rękopisy klasyków, a również poetów, którzy tworzyli za naszych czasów (m. in. Broniewskiego, Gałczyńskiego) oraz rzadkie egzemplarze prasy polskiej. Stacja Mikrofilmowa Biblioteki Narodowej powstała w 1950 r.; zdołała ona już zgromadzić około 33 000 pozycji. Znajdują się wśród nich materiały tak cenne, jak np. „Psalterz Floriański”. listy Hozjusza, „Teki Naruszewicza”. O pracy Działu Zbiorów Mikrofilmowych Biblioteki Narodowej pisze Zofia Kwiecińska w artykule „Księgozbiór w pudełku” (*Trybuna Ludu* nr 145). Informacje na ten temat zamieszcza również „Życie Literackie” w numerze 20.

Korzystanie z mikrofilmów połączone jest z pewnymi wydatkami, związanymi z odpowiednim wyposażeniem czytelni w konieczne urządzenia.

Problem modernizacji bibliotek, unowocześnienia ich sprzętu, był szeroko dyskusowany na VI Zjeździe Bibliotekarzy Polskich. Sprawy te porusza również Franciszek Szymiczek w artykule „Biblioteki na przełomie” (*Poglądy* nr 9).

Duże nadzieje na zbudowanie nowoczesnej biblioteki, spełniającej rolę placówki naukowo-oświatowej, mają mieszkańcy Zielonej Góry. W tej chwili bibliotekarze zielonogórscy mają szerokie plany związane z wybudowaniem nowego pomieszczenia dla Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (stacja mikrofilmowa już jest, potrzebne są jednak dodatkowe etaty, zamierza się zmikrofilmować materiały znajdujące się w bibliotekach Wrocławia, Poznania i Warszawy, a w dalszej kolejności „lubuskie” zbiory Staatsbibliothek w Berlinie).

Z budową zielonogórskiej biblioteki wiążą się jednak dość duże trudności: jest już opracowany projekt, lokalizacja, kosztorys, są nawet fundusze, ale nie ma... mocy przerobowych. Szerokie omówienie planów rozbudowy biblioteki w Zielonej Górze znajdujemy w artykule Krzysztofa Kościesza „Biblioteki czy margines?” (*Nadodrze* nr 11).

Przyszłość WiMBP w Zielonej Górze rozpatrywana jest na tle perspektywy rozwoju innych bibliotek w tym mieście (poza WiMBP i Wojewódzką Biblioteką Pedagogiczną znajduje się w tym mieście jeszcze 47 bibliotek). Ścisła współpraca bibliotek różnych sieci jest przedmiotem żywego zainteresowania wszystkich środowisk bibliotekarskich i wiąże się ściśle z realizacją postanowień Ustawy o bibliotekach.

Zagadnienie koordynacji pracy wszystkich bibliotek w wielkich miastach poruszył dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi — mgr Roman Kaczmarek w rozmowie przeprowadzonej z okazji zorganizowanej w kwietniu br. w Łodzi ogólnopolskiej narady bibliotekarzy bibliotek publicznych wielkich miast. Rozmowę tę — zatytułowaną „Nowe drogi bibliotekarstwa polskiego” — (*Dziennik Łódzki* nr 116) przeprowadził red. M. Jagoszewski. Poruszono w niej wiele problemów związanych z uchwaloną kilka miesięcy temu Ustawą o bibliotekach.

W wielkich miastach działają dość bogate w księgozbiór biblioteki zakładowe. Do jednej z nich (Biblioteki FSO w Warszawie) zaprasza nas Zofia Pazdej dając jej publicystyczną wizytówkę w artykule „Miejsce dla przyjaciół” (*Zwierciadło* nr 19).

eLBe

50-LECIE MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. L. WARYŃSKIEGO W ŁODZI

Uroczystości jubileuszowe Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego, pod honorowym patronatem Ministra Kultury i Sztuki Lucjana Motyki, odbyły się w grudniu 1967 roku i styczniu 1968 r. Zapoczątkowało je w dniu 21 grudnia 1967 r. Seminarium naukowe poświęcone roli Miejskiej Biblioteki Publicznej w rozwoju pracy kultralno-oświatowej na terenie m. Łodzi. Uczestniczyło w nim ok. 200 osób.

Z przedstawicielami władz miejskich i wojewódzkich przybyli: Wiceprzewodniczący Prezydium MRN mgr inż. J. Lorens, kierownik Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KŁ PZPR mgr Z. Włodarczykowa, Kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR J. Król, Kierownicy Wydziałów Kultury Prez. MRN mgr R. Stefańczyk i Prezydium WRN B. Urbański.

Na Seminarium przybyli również: Wicedyrektor Dep. Pracy Kult.-Oświat. i Bibliot. Min. Kult. i Sztuki mgr Czesław Koziół, Nacz. Red. „Bibliotekarza” mgr Ewa Pawlikowska, projektant gmachu MBP dr inż. Jerzy Wierzbicki.

Ponadto — profesorowie wyższych łódzkich uczelni, pracownicy instytucji kulturalno-oświatowych, organizacji społecznych, prasy, radia, telewizji oraz liczni bibliotekarze.

Przewodniczył Seminarium prof. J. Augustyniak — pierwszy wieloletni dyrektor Miejskiej Biblioteki. W Prezydium zasiadł również inż. Oskar Gross — b. skarbnik Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej, jeden z jej współzałożycieli.

Zebranych powitał Dyrektor Miejskiej Biblioteki w Łodzi mgr Roman Kaczmarek. W imieniu Prezydium głos zabrał Wiceprzewodniczący Prezydium MRN J. Lorens. Po gorących owacjach wręczono prof. Augustyniakowi i inż. Grossowi kwiaty.

Po części wstępnej przystąpiono do wysłuchania referatów. Wygłosili je: doc. dr Tadeusz Błaszczak — „Z dziejów upowszechnienia oświaty i kultury w Łodzi”, mgr Roman Kaczmarek — „Z dziejów łódzkiej książki i łódzkiej księżnicy”, mgr Ryszard Stefańczyk — „Zarys powojennej historii łódzkich bibliotek powszechnych oraz niektóre problemy dalszego ich rozwoju”, mgr Izabela Nagórka — „Praca z czytelnikiem w bibliotekach sieci m. Łodzi w latach 1945—1967”.

W porze śniadaniowej podejmowano gości „filiżanką kawy”. Po przerwie obiadowej wokół wygłoszonych referatów toczyła się ożywiona dyskusja. Głos m. in. zabierali: wicedyrektor Dep. PKOiB Cz. Koziół, dr inż. J. Wierzbicki, wicedyrektor BUŁ mgr M. Kuna.

Podsumowania obrad dokonał prof. Jan Augustyniak.

Wieczorne towarzyskie spotkanie uczestników Seminarium zakończyło pierwszą część uroczystości jubileuszowych.

W dniu 19 stycznia 1968 r. (23 rocznica wyzwolenia Łodzi) nastąpiło oddanie do użytku nowej inwestycji — magazynu bibliotecznego połączonego z gmachem podziemnym przejściem, powiększonej o 50 miejsc czytelnicy ogólnej oraz pomieszczenia dla zbiorów specjalnych.

Na uroczystość przybyli: I Sekretarz KW PZPR Stefan Jędryszczak, Sekretarze Prop. KŁ i KW PZPR — Hieronim Rejniak i Wiesław Bek, Prezes ZSL Stefan Staniaszek, Sekretarz WK SD mgr Jerzy Rachowski, Przew. Prezydium MRN m. Łodzi mgr Edward Kaźmierczak, Wiceprzewodniczący Prezydium WRN Wacław Fibakiewicz.

Udział wzięli również: Wicedyrektor Dep. PKOiB Min. Kultury i Sztuki mgr Czesław Koziół, dyrektorzy bibliotek uniwersyteckich, wojewódzkich i miejskich z całego kraju, przedstawiciele placówek kulturalno-oświatowych, organizacji społecznych z Łodzi i województwa oraz dawni zasłużeni pracownicy Miejskiej Biblioteki. Ogółem uczestniczyło ok. 300 osób.

Słowo wstępne wygłosił Dyrektor Biblioteki mgr Roman Kaczmarek. Kolejne przemówienie wygłosił Przewodn. MRN m. Łodzi mgr Edward Kaźmierczak. Życząc dalszych osiągnięć w upowszechnianiu czytelnictwa na terenie miasta, odznaczył Bibliotekę Honorową Odznaką m. Łodzi. Biblioteka otrzymała również Złotą Odznakę TPPR.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych wręczono zasłużonym bibliotekarzom odznaczenia. Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury otrzymały 3 osoby (Cecylia Dunin, Zofia Kułagowska, Zofia Rudnicka). Odznakę Honorową m. Łodzi — 4 osoby (Zofia Erdman, Krystyna Kucharuk, Helena Pruska, Krystyna Siedlecka). Odznakę Honorową Woj. Łódzkiego — 2 osoby (Maria Czołczyńska, Izabela Nagórka).

Następnie Marian Piechal — Prezes Oddz. Łódzkiego ZLP wygłosił prelekcję o literaturze łódzkiej w międzywojennym dwudziestolecu.

W przerwie podjęto zebranych tradycyjną „lampką wina”. Po części oficjalnej

wysłuchano koncertu w wykonaniu artystów scen łódzkich i Państwowej Filharmonii. Podczas wieczornego spotkania bibliotekarzy MBP i zaproszonych gości wręczono długoletnim pracownikom Miejskiej Biblioteki nagrody pieniężne.

Wyróżniającym akcentem jubileuszu MBP była w dniu 15 lutego 1968 r. sesja zwyczajna Rady Narodowej m. Łodzi, na której głównie omawiano zagadnienia dot. rozwoju czytelnictwa w mieście.

Po długiej, ożywionej dyskusji, w której zabrał głos również Wicedyrektor Dep. PKOiB mgr Czesław Kozioł oraz Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej mgr Roman Kaczmarek, podjęto uchwałę „w sprawie oceny działalności bibliotek i dalszego rozwoju czytelnictwa”.

O żywym zainteresowaniu „Jubilatką z ulicy Gańskiej” świadczą ponadto liczne artykuły w prasie miejscowej i krajowej, specjalne audycje w radio i telewizji oraz numer 7 „Bibliotekarza” poświęcony wyłącznie Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łodzi.

Na zakończenie sprawozdania z przebiegu uroczystości jubileuszowych MBP im. L. Waryńskiego w Łodzi podajemy, że w związku z 50-leciem MBP 6 pracowników Biblioteki otrzymało państwowe odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Zofia Strzelczyk i Edward Jaworski. Złoty Krzyż Zasługi — Tadeusz Telma i Barbara Durajowa. Srebrny Krzyż Zasługi — Janina Swinarska i Eugeniusz Pawlak.

KRYSTYNA SIEDLECKA

Felieton bibliograficzny

WSTĘP I JUBILEUSZE

Dzieje się bardzo wiele spraw na świecie o których brak choćby słówka w nierzeczyliwej prasie bibliotekarskiej. Jest to naturalnie zjawisko zupełnie zdrowe — konieczny jest wybór zjawisk, którym pisma fachowe mogą poświęcić swoje łamy. Nie jest jednak dobrze, kiedy niektóre wysiłki organizacyjne nas samych, bibliotekarzy, a także sprawy naszych sojuszników — wydawców, księgarzy, typografów czy bibliofilów nie są nigdzie odnotowane. Nie znajdujemy czasu ani miejsca na sygnalizowanie licznych druków pamiątkowych, wydawnictw jubileuszowych i informacyjnych bibliotek, towarzystw, czy instytucji, a także aukcji, targów, konferencji, które wymagały przecież nie tylko nakładu środków, ale przede wszystkim inicjatywy i nie lada jakich wysiłków organizacyjnych. Nie omawiano np. w naszej prasie bibliofilskich druków Towarzystwa Przyjaciół Książki w Warszawie, które ma już spory dorobek, a w nim uroczą książeczkę Mariana Toporowskiego „Strop-wspomnienie warszawskie” stanowiącą tym cenniejszy przyczynek do dziejów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, że na przekór swemu 350-egzemplarzowemu nakładowi jest rzeczą „czytelna”.

A więc od dziś, na tym miejscu, znaleźć będzie można te informacje ze świata książki, które nie doczekają się zapewne większej recenzji. Paradoksalne zestawienie słów „felieton” i „bibliografia” wymaga jednak wyjaśnień — bibliografię rozumiemy tutaj tak po lelewelowsku — jako całą naukę o książce i jeszcze trochę, zaś słowo „felieton” to prosto wskazywka, że w zamierzonym notatniku znajdują się obok informacji, próby ocen, czasami nawet nieco subiektywne i skrótowe, a także podane nie zawsze zupełnie serio. Może wreszcie uda się z czasem w dostojny ton naszej prasy przemycić ton żartobliwy?

Na początek postawmy jednak sprawy tak poważne, jak jubileusze, które nam łośńskiego roku bardzo obrodziły. Lampki wina zostały dopite, goście się rozjechali, aliści został poważny dorobek w postaci szeregu wydawnictw okolicznościowych, które pozostaną na bibliotecznych półkach. Podsumowanie rocznicowego dorobku „Ossolineum” winno być dokonane na innym miejscu — my osobiście wyróżniamy „Rękopiśmienne dedykacje autorskie w księgozbiorze Ossolineum” zebrane i opracowane przez Jozefa Długosza ze wstępem Jana Trzynaśdłowski. Jest to nie tylko jedna z najpiękniej wydanych książek 1967 roku, która uczy, jakie skarby może w zbiorach odkryć czule oko bibliotekarza i bibliofila, ale też dlatego, że ta przeoczona pozycja znajduje się jeszcze w niektórych księgarniach na drodze do zapomnienia.

Nieco dłużej trzeba się jednak zatrzymać na nietypowej publikacji, którą upamiętniła swoje 50-lecie Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego w Łodzi. Niezależnie od wydanego nieco wcześniej, bo już w 1965 roku, opracowania historycznego Witolda Wieczorka, okolicznościowego sprawozdania z działalności oraz informatora i zapowiadzanego tomu studiów, na jubileusz przygotowano „Tekę

8 akwafort Leszka Rózgi podpisanych przez autora” w nakładzie 100 egzemplarzy. Ten nietypowy chyba pomysł uświetnienia obchodów Biblioteki dla niektórych może być dyskusyjny, a przecież trzeba wyraźnie pochwalić myśl i jej realizację. Cóż bowiem jest bardziej odpowiedniego na pomnik dla Biblioteki, jak właśnie tworzywo artystyczne, stały element bibliotecznych zbiorów specjalnych, wymarzony element wszelkich wystaw plastycznych w lokalu Biblioteki! Trafnie zostały wybrane zarówno osoba artysty jak i scenariusz teki. Leszek Rózga — artysta grafik średniego pokolenia (ur. 1924), jeden z najciekawszych przedstawicieli łódzkiego a także polskiego środowiska plastycznego, reprezentujący swoje miasto w kraju i za granicą — jest równocześnie, jako twórca, bardzo reprezentatywny dla tendencji poszukiwań sztuki polskiej końca lat 60-tych naszego wieku. Dlatego dobrze się stało, że u roku jubileuszowej instytucji kulturalnej powierzono uczczeniu utalentowanemu artyście, który w swej ciekawej, nieco surrealistycznej poetyce świadczy swej epoce. Teką składa się z 8 grafik w układzie autora. Pierwsze dotyczą bezpośrednio Biblioteki przedstawiając w secesyjnych ramach sylwetkę gmachu, oraz bardzo piękny okolicznościowy ekslibris, pozostałe grafiki to metaforyczne przedstawienie sztuk i nauk. To bardzo piękne wydawnictwo znajdzie się prawdopodobnie w zbiorach ważniejszych polskich bibliotek, ponieważ, decyzją władz, można je również nabyć (w ograniczonej liczbie egzemplarzy) drogą zakupu antykwarycznego.

WSPÓLAUTORZY

kronika **KRAJOWA** **I ZAGRANICZNA**

DZIAŁALNOŚĆ UNESCO W ZAKRESIE DOKUMENTACJI, BIBLIOTEK I ARCHIWÓW

We wrześniu ub.r. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Doradczego do Spraw Dokumentacji, Bibliotek i Archiwów, utworzonego w r. 1966 przy UNESCO. Podczas sesji wybrano Biuro Komitetu w składzie: J. Cain (przew.), J. E. Sabor i K. Havlicek (wiceprzew.), L. G. Wilson (sekretarz). Określono również zakres działalności Komitetu oraz plan prac na najbliższe lata. Ustalono, że pierwszeństwo będą miały zagadnienia: a) ulepszenie planowania dokumentacji narodowych, regionalnych i międzynarodowych oraz służby bibliotecznej i archiwalnej, b) szkolenie pracowników, szczególnie w zakresie techniki planowania, c) ustalenie wspólnych norm wykorzystania nowych i tradycyjnych technik, d) organizowanie ośrodków badawczych w zakresie dokumentacji, bibliotek i archiwów, e) analiza i wykorzystanie nowych technik dokumentacyjnych. (*Unesco Bulletin for Libraries* 1968 nr 2 s. 103—104).

MIĘDZYNARODOWE STOWARZYSZENIE BIBLIOTEK MIEJSKICH

Na posiedzeniu Sekcji Bibliotek Publicznych IFLA w Toronto w r. 1967 wysunięto sugestie zorganizowania Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Dużych Miast. Powołano także tymczasowy komitet zarządzający. Stowarzyszenie to będzie skupiało biblioteki miast liczących ponad 400 000 ludności. Działalność jego obejmie przede wszystkim sprawy współpracy międzynarodowej, wymiany publikacji, pracowników i informacji. (*Unesco Bulletin for Libraries* 1968 nr 2 s. 105—106).

SPRAWY STATYSTYKI BIBLIOTECZNEJ

Członkowie Komitetów do Spraw Statystyki ISC (Międzynarodowej Organizacji do Spraw Normalizacji) i IFLA spotkali się w Paryżu w dn. 16—20 października ub.r. W naradzie wzięli także udział przedstawiciele UNESCO i bibliotekarze z Czechosłowacji, Danii, Francji, NRF, Węgier, Połudn. Afryki, Wielkiej Brytanii i USA. Podczas narady opracowano dokument, który będzie podstawą Międzynarodowej Normy Statystyki Bibliotecznej oraz projekt Zalecenia UNESCO dotyczącego statystyki bibliotek. Zalecenie to zostało w bieżącym roku opublikowane. Poza tym UNESCO w porozumieniu z IFLA opracuje (prawdopodobnie w 1969 r.) podręcznik statystyki bibliotecznej. (*Unesco Bulletin for Libraries* 1968 nr 2 s. 109—110).

NOWE CZASOPISMA

W bieżącym roku zaczęło ukazywać się czasopismo „Scandinavian Public Library Quarterly” (w skrócie — „Scandinavian”). Będzie ono poświęcone sprawom bibliotek publicznych Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii i Islandii. Znajdą się w nim również informacje o bibliotekach innych typów oraz omówienia literatury bibliotekarskiej. (*Library Journal* 1958 nr 7 s. 1399.)

W r. 1968, w związku z zaleceniem I Czechosłowackiej Konferencji Bibliograficznej, zaczął ukazywać się kwartalnik „Czasopismo Bibliograficzne”. Wydawcą jest Biblioteka Państwowa CSRS. Pismo zajmuje się teorią i organizacją bibliografii oraz podaje informacje dotyczące bibliografii krajowej i zagranicznej. Przeznaczone jest dla bibliotekarzy, bibliografów i dokumentalistów oraz dla pracowników wydawnictw i księgarzy (*Knihovník* 1968 nr 5 s. 172.)

WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA RAD NARODOWYCH WOJ. KATOWICKIEGO W ZAKRESIE ROZWOJU CZYTELNICTW

W maju br. dokonano ostatecznego podsumowania i ogłoszono wyniki rozpoczętego w 1966 r. współzawodnictwa rad narodowych woj. katowickiego w zakresie rozwoju czytelnictwa, poprawy warunków pracy bibliotek oraz rozwoju sieci bibliotecznej.

Do współzawodnictwa przystąpiło 28 prezydiów rad narodowych szczebla powiatowego, w tym 14 powiatowych i 14 miejskich rad narodowych.

W okresie trwania współzawodnictwa, biblioteki województwa katowickiego otrzymały 1 647 m² nowej powierzchni lokatowej. W pionie miejskich rad narodowych na rzecz bibliotek wydano ogółem ok. 3 mln złotych z przeznaczeniem na remonty i odpowiednie wyposażenie bibliotek. W pionie prezydiów rad narodowych uzyskano na te same cele ponad 3 300 tys. zł.

We współzawodnictwie pierwsze miejsce w grupie miejskich rad narodowych zajęło Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie, drugie miejsce — Rada Narodowa w Bytomiu. Na trzecim miejscu uplasowały się Katowice.

W grupie powiatowych rad narodowych pierwsze miejsce uzyskało Prez. Pow. Rady Narodowej Bielsko-Biała, drugie miejsce — Tarnowskie Góry, trzecie — powiat Częstochowa.

W grupie prezydiów rad narodowych poniżej szczebla powiatowego, gdzie konkurencja była bardzo duża, na pierwsze miejsce wysunięto Jastrzębie-Zdrój w powiecie wodzisławskim, na drugim — Kazimierz Górniczy w powiecie będzińskim, na trzecim — jedyną gromadą, która w tym konkursie zajęła punktowane miejsce — Prezydium GRN w Pludrach, pow. lubliniecki.

Organizatorzy współzawodnictwa stwierdzają z ubolewaniem, że do akcji tej nie przystąpiły rady narodowe następujących miast: Gliwice, Rybnik, Sosnowiec, Świętochłowice i Zawiercie.

WSPÓŁPRACA BIBLIOTEK KATOWICKICH Z ZHP

Przed rozpoczęciem sezonu wakacyjnego w bieżącym roku, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach nawiązała z Katowicką Chorągwią Związku Harcerstwa Polskiego ścisłą współpracę, której celem była szeroka popularyzacja czytelnictwa książek i prasy wśród dzieci i młodzieży. W ramach tej współpracy harcerze śląscy organizowali wiejskie punkty biblioteczne, a poszczególne biblioteki dostarczały drużynom i szeregom materiały repertuarowe do ognisk i imprez artystycznych.

W drużynach akcja ta przebiegała pod hasłem: „Każdy harcerz czytelnikiem biblioteki”.

NAJPIĘKNIEJ WYDANE KSIĄŻKI 1967 ROKU

W dniach 3 i 4.IV.1968 r. obradowało w Warszawie jury X Konkursu Wydawców na najlepiej wydaną książkę 1967 r. Prezydium dziewiętnastoosobowego Sądu Konkursowego stanowili: doc. dr Krystyna Remerowa — przewodnicząca Sądu Konkursowego, prof. Michał Bylina — zastępca przewodniczącego oraz red. Roman Tomaszewski — przewodniczący Komitetu Konkursu. W obradach jury uczestniczyli również zaproszeni goście: Serafin Grigorov (z Bułgarii), Jaroslav Sváb (Czechosłowacja), Uroš Krajgher (Jugosławia), Hans Baltzer (NRD), Sergiu Georgescu (Rumunia), György Foldes (Węgry), i Igor Zicharew (ZSRR).

Jury X Konkursu za najpiękniej wydane książki w 1967 r. uznało: Tadeusza Andrzejewskiego „Dusze Boga RE” (PWN), pracę zbiorową „Kongres Kultury Polskiej” (PIW), „Atlas neuropatologiczny” (PZWL), Czesława Janczarskiego „Bajki Misia Uszatka” (Nasza Księgarnia), i „Wyspa dzieci” (Nasza Księgarnia), albumy „Sztuka ludu polskiego” (Arkady) i „Aleksander Gierymski” (WAiF), partyturę „Pasji” Krzysztofa Pendereckiego (PWM), pracę „Jan Mihałowicz z Urzędowa” (WAiF) oraz pozycję eksportową PWN — „Antibiotics”.

Drukarnia Cieszyńska otrzymała nagrodę Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego za skład i druk „Histologii” (PZWL), a Drukarnia Domu Słowa Polskiego nagrodę tego samego Związku za rotograniurę trzech albumów: „Sztuka ludu polskiego”, „Aleksander Gierymski” (WAiF) i „Renaissance in Italien” (Arkady). Nagrodę Związku Zaw. Prac. Książki, Prasy i Radia za wzrost poziomu edytorskiego przyznano „Naszej Księgarni”

oraz za osiągnięcia w sztuce edytorskiej typografowi Leonowi Urbańskiemu. Nagrodę Centrali Handlu Zagranicznego „Ars Polona” przyznano za pracę „Gematologia dietskowo wzrosta” (PZWL) i „XVII International Astronautical Congress” (PWN).

BIBLIOTEKI SZKOLNE W WARSZAWIE — DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH

W ostatnich latach kształtuje się w Stolicy model szkoły śródkowiskowej, przejmującej rolę placówki wychowania pozaszkolnego dla dzieci i młodzieży zamieszkałej w najbliższym środowisku, a także dla dorosłych.

W związku z tym w stołecznym Kuratorium zapadła w maju br. decyzja o udostępnieniu dorosłym od 1 września 1968 r. także księgozbiorów bibliotek szkolnych.

WYNIKI KONKURSU DLA BIBLIOTEK ZAKŁADOWYCH

Ogłoszony w połowie ub. roku przez Zarząd Główny ZZCh i redakcję „Spraw Chemików” konkurs dla bibliotek zakładowych został podsumowany w maju 1968 r.

Konkurs, organizowany pod hasłem „Z książką do czytelnika”, miał na celu zdobycie jak największej liczby czytelników spośród zakładów przemysłu chemicznego. Podstawę do uzyskania nagród stanowiły następujące kryteria: największa liczba zwerbowanych czytelników, liczba czytelników w stosunku do załogi oraz wkład pracy kadry bibliotecznej.

W wyniku konkursu przyznano nagrody za najlepsze osiągnięcia m.in. następującym bibliotekom: Bibliotece Zakładowego Domu Kultury Zakładów Azotowych w Tarnowie (I miejsce) oraz Bibliotece Inowrocławskich Zakładów Sodowych.

L.B. i M.K.



PIOTR GRZEGORCZYK

Dnia 20 maja 1968 r., w czasie pisania na maszynie swej ostatniej pracy, zmarł nagle niestrudzony działacz na polu kultury polskiej, bibliograf, biograf i krytyk literacki Piotr Grzegorzczak.

Grzegorzczak był pracownikiem cichym, skromnym i spokojnym. Całe życie jego szło po linii podstawowych a twardych zasad pracy i obowiązku. Urodzony 17 listopada 1894 r. w Grybowie (woj. krakowskie), szkołę średnią ukończył w 1914 r. we Lwowie, studia uniwersyteckie (polonistyka i językoznawstwo) odbył na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1921—1925. W międzyczasie (1914—1920) spełnił swój obowiązek patriotyczny służąc w legionach a następnie w wojsku polskim. W r. 1926 rozpoczął działalność naukową. Jako sekretarz świeżo założonego miesięcznika „Ruch Literacki” przy boku redaktora prof. Bronisława Gubrynowicza pomagał wydatnie, często bezinteresownie, wydawać to pismo a równocześnie drukował wiele rozpraw o różnej tematyce zarówno w „Ruchu Literackim” jak i w innych czasopismach. Po śmierci prof. Gubrynowicza w r. 1933 został redaktorem w/w miesięcznika i prowadził go do r. 1937. W czasie okupacji, mimo ofiarnej pracy obywatelskiej w zarządzie kuchni Związku Literatów i Dziennikarzy a także w zbiorce i rozdawnictwie darów dla wysiedlonych, nie zaniedbał działalności naukowej i wydawniczej. Owocem jego ówczesnych studiów była antologia poezji angielskiej w tłumaczeniu polskim, która wyszła jako druk konspiracyjny w r. 1944 opatrzona własnym jego wstępem. Wysiedlony z Warszawy w sierpniu 1944 r. straciwszy wszystko osiadł w Krakowie, gdzie do końca życia pracował w obranej przez siebie dziedzinie.

Już przed wojną, oprócz działalności redaktorskiej i historyczno-literackiej uprawiał bibliografię i tworzył podwaliny tej mało wówczas docenianej nauki, której znaczenie w dzisiejszych czasach wzrasta coraz bardziej. Układanie bibliografii rozpoczął Grzegorzczuk od chwili redagowania „Ruchu Literackiego” gdzie za wszystkie lata począwszy od r. 1925 do 1937 ukazywała się stale Bibliografia Literatury Polskiej. W tym również czasie od r. 1929 do 1935 wychodziła sporządzana przez niego Bibliografia Mniejszości Narodowych w Polsce (Sprawy narodowościowe) a od r. 1932—1937 Literatura polska w przekładach. Na pograniczu literatury i socjologii stanęły prowadzone przez niego prace bibliograficzne: Diariusz Kultury Polskiej (1935—1938 a następnie 1945—1947) a także Życie Literackie w Polsce (1937, 1938). Wszystkie te studia ogłaszane w czasopiśmie ukazywały się również w nadbitkach.

Z drobniejszych prac bibliograficznych okresu przedwojennego wymienić należy: Dziesięciolecie prasy polskiej (1918—1928), Bibliografia prac Br. Gubrynowicza (1933), Joseph Conrad w Polsce (1933), Danteana polskie 1921—1933 (1935), Bibliografia Ruchu Literackiego (1936). Tu należą jeszcze liczne recenzje z ukazujących się aktualnie prac bibliograficznych oraz artykuły wskazujące na potrzebę i objaśniające warunki rozwoju bibliografii w Polsce.

Po wojnie warsztat bibliograficzny Grzegorzczuka ruszył na nowo. Ukazały się: Zbiory Karola Irzykowskiego, Juliana Krzyżanowskiego i Zygmunta Wasilewskiego (wszystkie w Tyg. Warsz. 1946), Czasopisma naukowe w Polsce (1947), Kościuszko w poezji angielskiej (1946), Stanisław Ignacy Witkiewicz (próba bibliografii 1949), Bibliografia Leopolda Staffa (1949), rozumowana bibliografia polskich i zagranicznych publikacji o zagadnieniach przekładu (1955), Bibliografia przekładów dzieł Mickiewicza na języki obce (1956). Opracowanie i uzupełnienie Bibliografii utworów Mickiewicza przez A. Semkowicza (1958), Bibliografia St. Noakowskiego (1959), Noty bibliograficzne do dzieł M. Gorkiego i A. Czechowa, w końcu trzy ostatnie, poważne dzieła bibliograficzne: Gogol w Polsce (drukowane tylko niektóre fragmenty), Lew Tołstoj w Polsce (1964), Index lexicorum Poloniae (1967) rejestrujący 2 617 polskich wydawnictw słownikowo-encyklopedycznych. Zestaw ten nie wyczerpuje wszystkich jego prac z tego zakresu.

Po wojnie Grzegorzczuk rozpoczął uprawianie innego jeszcze terenu pracy, jakim była biografika. Dotyczyła zmarłych twórców i badaczy kultury polskiej, a wiadomości o nich ogłaszane były od r. 1956 w czasopiśmie: „Kultura i Społeczeństwo”, „Znak” i systematycznie już w latach 1961—1967 w „Roczniku Literackim”. Równocześnie był Grzegorzczuk stałym współpracownikiem Polskiego Słownika Biograficznego.

Obok tego zasadniczego kierunku działania, jakim były bibliografia i biografika, szły jeszcze prace edytorskie, liczące (oprócz wymienionej już antologii poezji angielskiej) trzy pozycje dotyczące Br. Gubrynowicza, St. Brzozowskiego i B. Prusa, oraz liczne artykuły (dotąd zarejestrowano około 80) ogłaszane w różnych czasopiśmie od r. 1921. Tematyka ich jest przeważnie literacka, czasami o charakterze społecznym, gdyż takie były główne zainteresowania autora.

Tym pobieżnym i zupełnie niewystarczającym wykazem osiągnięć naukowych Piotra Grzegorzczuka składamy hołd jego pracowitości oraz znanej ogólnie powadze i odpowiedzialności jego trudu. Ale bliższe spojrzenie na zestaw tych osiągnięć daje nam poznać inne jeszcze pozytywne cechy ich autora: jego uczciwość, wierność przekonaniom i zasadom, prawość i lojalność w stosunku do jednej z najwyższych wartości życia ludzkiego, jaką jest kultura.

JADWIGA PINI SUCHODOLSKA

ALEKSANDRA OLIWIŃSKA-ZDOLIŃSKA

W dniu 10 maja 1968 roku zmarła po ciężkiej chorobie Koleżanka Aleksandra Oliwińska-Zdolińska, kierowniczka Powiatowej Biblioteki Publicznej w Siedlcach.

Pracę w zawodzie bibliotekarskim rozpoczęła w r. 1937, jako bibliotekarka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach. Stanowisko kierowniczkę Powiatowej Biblioteki Publicznej objęła od jej założenia, w dn. 1.II.1945 r. Biblioteka posiadała wówczas 17 książek, pozostałych po dawnej Centrali Bibliotek Ruchomych. „Brak było regałów, stołów, krzeseł, nawet pióra. Dosłownie zaczęło się wszystko od początku” — wspominała po latach. Od tego „początku” doprowadziła biblioteki powszechnie powiatu siedleckiego do jednego z pierwszych miejsc w województwie.

Od pierwszych lat działalności bibliotek w Siedlcach odbyło się szereg kursów bibliotekarskich, których niestrudzoną opiekunką była kol. Aleksandra Oliwińska. Organizowała także niejednokrotnie seminaria wspólnie z sąsiednimi powiatami.

Działalność oświatowa bibliotek powiatu siedleckiego była wielokrotnie omawiana w prasie i radiu, powszechnie znana wśród działaczy kulturalno-oświatowych.

Jej zastugą było, że do zorganizowanego w r. 1947 Koła Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich przystąpili także wszyscy bibliotekarze powiatu siedleckiego. Późniejszy Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich był najstarszym i należał do najbardziej aktywnych w Okręgu SBP woj. warszawskiego. Kol. Oliwińska przez szereg lat była Delegatem Zarządu Okręgu do Zarz. Głównego SBP.

Zmarła odznaczona była Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką za zasługi dla woj. warszawskiego, Odznaką 1000-lecia.

Odeszła od nas na zawsze Koleżanka oddana całym sercem pracy, która wypełniła Jej życie. Część Jej pamięci.

WANDA OLSZAŃSKA
Warszawa

DR JÓZEF KRASOŃ

28 lutego 1968 r. zmarł w Gnieźnie dr Józef K r a s o Ń nauczyciel, historyk i bibliotekarz. Urodził się 14 marca 1896 r. w Gorkowicach pod Piotrkowem. Po ukończeniu studiów historycznych na Uniwersytecie Poznańskim był przez kilka lat nauczycielem gimnazjalnym. W latach 1933—1939 pełnił obowiązki kierownika Centralnej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Tej placówce poświęcił Zmarły wiele trudu i pracy organizacyjnej, powiększył jej zbiory do 40.000 woluminów, urządził czytelnię i poradnię bibliograficzną oraz wypożyczalnię. Zorganizował też filię biblioteki w Grudziądzu. Wojna 1939—1945 zniszczyła ten cenny dorobek. Po wojnie pracował w szkolnictwie jako nauczyciel i dyrektor, zawsze zwracając uwagę na ważność biblioteki i czytelnictwa w szkole. Pozostawił kilka cennych prac z historii Wielkopolski.

JAN KARPOWICZ

W dniu 17 maja 1968 roku po krótkotrwałej chorobie zmarł Jan Karpowicz, zasłużony pracownik Oddziału Starodruków Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie.

Działalność Jana Karpowicza w Szczecinie od początku była ściśle związana z ośrodkami kulturalnymi miasta i jego regionu.

W roku 1950 — po powrocie z zagranicy, gdzie w czasie wojny walczył na frontach zachodnich — obejmuje kierownictwo muzeum regionalnego w Białogardzie, aby następnie podjąć prace nad stworzeniem działu numizmatyki przy Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Jednocześnie bierze żywy i twórczy udział w pracach muzealnych różnorodnej specjalności, zarówno w Szczecinie jak i w podległych placówkach terenowych.

Na stanowisku kustosa Gabinetu Numizmatycznego MPZ pozostaje do sierpnia 1957 roku.

Emerytowany we wrześniu 1957, rozpoczyna pracę w Oddziale Starodruków Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, gdzie pozostaje przez lat prawie 11, łącząc wykształcenie prawnicze i temperament muzealnika z pietyzmem dla zbiorów bibliotecznych.

Dawnej książce — podobnie jak dziełom sztuki i zabytkom przeszłości — poświęcał troskliwą uwagę, zamięlowanie i niezmożoną do końca twórczą aktywność intelektualną. Posiadał przy tym wyjątkową intuicję odkrywcy, cierpliwość spe-racza i zawsze żywe zaciekawienie przeszłością.

Oprócz prac drukowanych z zakresu numizmatyki pozostawił spuściznę w postaci materiałów rękopiśmiennych — owoc intelektualnych dociekań, przemyśleń i twórczej ambicji.

Pogodny i zawsze uczynny, chętny do służenia radą, doświadczeniem i wiedzą, wśród współpracowników i przyjaciół zasłużył sobie Jan Karpowicz na wdzięczną pamięć.

URSZULA SZAJKO
Oddział Starodruków WiMBP
w Szczecinie

A. PRZEPISY OGÓLNE

FINANSE

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 11 czerwca 1968 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad udzielania pomocy kredytowej zamiejscowym pracownikom — absolwentom i studentom szkół wyższych na opłacenie części wkładu własnego w spółdzielniach budownictwa mieszkaniowego. Mon. Pol. nr 27, poz. 175.

Wprowadzona zmiana dotyczy określenia okoliczności uzasadniających umorzenie w całości pobranej pożyczki mieszkaniowej.

INWESTYCJE

Zarządzenie Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Ministra Finansów z dnia 24 maja 1968 r. w sprawie planów rzeczowo-finansowych dla zadań inwestycyjnych. Mon. Pol. nr 33, poz. 221.

Zarządzenie określa zasady sporządzania, zatwierdzania i realizacji planów inwestycyjnych, polegających m. in. na budownictwie inwestycyjnym.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 lipca 1968 r. zmieniające zarządzenie w sprawie akceptowania danych wyjściowych do projektowania (założeń inwestycji) i zatwierdzania projektów wstępnych niektórych inwestycji realizowanych w planach terenowych. Mon. Pol. nr 31, poz. 213.

Wprowadzone zmiany dotyczą podwyższenia kwoty kosztów robót (z 3 mln zł na 5 mln zł) polegających na rozbudowie, przebudowie, adaptacji i modernizacji w połączeniu z remontami kapitalnymi istniejących obiektów (m. in. bibliotek wojewódzkich) — które podlegają akceptacji Ministra Kultury i Sztuki.

U w a g a: W zbiorze przepisów prawnych „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965, na stronie 221, należy umieścić następującą notatkę: „Zob. Mon. Pol. z 1966 r. nr 19, poz. 107 i z 1968 r. nr 31, poz. 213”.

ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 lipca 1968 r. w sprawie warunków i zasad udzielania odroczeń zasadniczej służby wojskowej oraz uznawania żołnierzy za jedynych żywicieli rodzin. Mon. Pol. nr 28, poz. 185.

Odroczenia zasadniczej służby wojskowej są udzielane m. in. studentom (uczniom, słuchaczom): szkół wyższych, studiów nauczycielskich, kulturalno-oświatowych i bibliotekarskich oraz liceów ogólnokształcących, pedagogicznych, zawodowych i techników zawodowych.

PATENTY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1968 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zgłoszeń wynalazków do opatentowania za granicą, wykonywania praw z patentów uzyskanych za granicą oraz nabywania od osób zagranicznych praw z patentów uzyskanych w Polsce. Dz. U. nr 20, poz. 124.

Rozporządzenie wprowadza szereg zmian w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1963 r. (Dz. U. nr 41, poz. 227).

POJAZDY SAMOCHODOWE

Rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lipca 1968 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych. Dz. U. nr 27, poz. 183.

W rozporządzeniu zawarte są przepisy dotyczące ruchu drogowego, znaków i sygnałów drogowych, ewidencji i dopuszczania pojazdów do ruchu oraz przepisy dotyczące osoby kierowcy (uzyskiwanie prawa jazdy, badania lekarskie kierowcy, szkolenie).

SZKOŁY WYŻSZE

Dekret z dnia 2 sierpnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Dz. U. nr 29, poz. 188.

Zmiana dotyczy uprawnienia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego do przedłużania kadencji rektora szkoły wyższej oraz powoływania rektora — w przypadkach uzasadnionych.

WYPADKI PRZY PRACY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1968 r. w sprawie zasad i trybu ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz trybu postępowania odwoławczego w tych sprawach. Dz. U. nr 22, poz. 143.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1968 r. w sprawie jednorazowych odszkodowań i innych świadczeń przysługujących w razie wypadku przy pracy. Dz. U. nr 22, poz. 144.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1968 r. w sprawie rozciągnięcia przepisów ustawy o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy na choroby zawodowe. Dz. U. nr 22, poz. 145.

Pracownikowi, który wskutek choroby zawodowej stał się inwalidą, przysługuje renta inwalidzka w wysokości określonej w art. 4 i 5 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy (Dz. U. nr 3, poz. 8).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1968 r. w sprawie wykazu chorób zawodowych uprawniających do świadczeń w razie inwalidztwa lub śmierci pracownika. Dz. U. nr 22, poz. 147.

ZAJĘCIA DODATKOWE

Pismo ogólne Nr 63 Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1968 r. zmieniające pismo ogólne w sprawie zasad wykonywania przez pracowników nauki szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych dodatkowych stałych zajęć zarobkowych. Mon. Pol. nr 32 poz. 219.

Wprowadzone zmiany do przepisów pisma ogólnego Nr 194 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie zasad wykonywania przez pracowników nauki szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych dodatkowych stałych zajęć zarobkowych (Mon. Pol. nr 73, poz. 312) — dotyczą dodatkowych zajęć w charakterze konsultanta naukowego lub kierownika tematu badawczego oraz pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkołach artystycznych.

ZATRUDNIANIE INWALIDÓW

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 18 kwietnia 1968 r. w sprawie zasad i trybu opracowywania planów zatrudnienia inwalidów. Mon. Pol. nr 21, poz. 137.

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 18 kwietnia 1968 r. w sprawie kontroli warunków pracy i prawidłowości zatrudnienia inwalidów w zakładach pracy. Mon. Pol. nr 21, poz. 138.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKARZE DYPLOMOWANI

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 czerwca 1968 r. w sprawie trybu działania Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych oraz składowania egzaminu bibliotekarskiego. Mon. Pol. nr 27, poz. 181.

Jest to prawny akt wykonawczy do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1967 r. w sprawie warunków zatrudniania w instytutach naukowo-badawczych, w Polskiej Akademii Nauk i w szkolnictwie wyższym bibliotekarzy dyplomowanych i pracowników służby bibliotecznej oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej i dokumentalistów służby informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (Dz. U. nr 14, poz. 63). Celem egzaminu bibliotekarskiego jest sprawdzenie wiadomości teoretycznych oraz umiejętności praktycznego ich stosowania. Egzamin pisemny składa się z pracy, na jeden z sześciu wybranych przez kandydata na bibliotekarza dyplomowanego tematów oraz streszczenia tej pracy w języku obcym. Egzamin ustny obejmuje zagadnienia wymienione w § 5 zarządzenia. Zarządzenie ustala odmienne wymagania egzaminacyjne dla absolwentów bibliotekoznawstwa, międzywydziałowego studium bibliotekoznawstwa, podyplomowego studium bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz dla osób posiadających stopień doktora nauk humanistycznych (których praca doktorska dotyczyła zagadnień z zakresu bibliotekoznawstwa) i osób posiadających stopień doktora z innej dziedziny nauk lub dyscypliny naukowej. W załączeniu do zarządzenia podano „Regulamin Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy dyplomowanych”.

U w a g a: W zbiorze przepisów prawnych „Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych” W-wa 1963, na stronie 122 przy § 9 należy umieścić następującą notatkę „Zob. Mon. Pol. z 1968 r. nr 27, poz. 181”.

Wytyczne Nr 8 Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 19 kwietnia 1968 r. zmieniającego wytyczne w sprawie uposażenia pracowników kulturalno-oświatowych zatrudnionych w placówkach kulturalno-oświatowych prowadzonych przez zakłady pracy, organizacje społeczne i spółdzielcze oraz uposażenia pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w bibliotekach prowadzonych przez te jednostki. Dz. Urz. Komitetu Pracy i Płac nr 3, poz. 5.

Zmiana dotyczy pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy. Stawkę godzinową uposażenia tych pracowników oblicza się według przyjętego w danym zakładzie czasu pracy — tj. w zakładach, gdzie obowiązuje 7-godzinny dzień pracy (42 godz. tygodniowo) stawka za 1 godzinę pracy wynosi 1/175 pełnego uposażenia przysługującego na danym stanowisku; natomiast w zakładach, gdzie obowiązuje 8 godzinny dzień pracy (46 godz. tygodniowo) stawka za 1 godzinę pracy wynosi 1/200 pełnego uposażenia. „Zasady uposażenia ustalone w niniejszych wytycznych mogą być stosowane od dnia 1 czerwca 1967 r.”.

Zarządzenie Ministra Komunikacji Nr 82 z dnia 9 maja 1968 r. w sprawie uposażenia pracowników kulturalno-oświatowych, zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych resortu komunikacji. Dz. Urz. Min. Komunikacji nr 12, poz. 122.

Przepisy zarządzenia oparte są na wytycznych Nr 18 Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 15 czerwca 1967 r. w sprawie uposażenia pracowników kulturalno-oświatowych zatrudnionych w placówkach kulturalno-oświatowych prowadzonych przez zakłady pracy, organizacje społeczne i spółdzielcze oraz uposażenia pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w bibliotekach prowadzonych przez te jednostki (Dz. Urz. Komitetu Pracy i Płac nr 4, poz. 9), z uwzględnieniem przepisów obowiązujących pracowników resortu komunikacji, a dotyczących: umundurowania, dodatku za wysługę lat pracy, odznaczeń itp. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia 1 stycznia 1968 r.

EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie dostarczenia bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych. Mon. Pol. nr 34, poz. 234.

Jest to przepis wykonawczy do ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. nr 12, poz. 63). Zarządzenie ustala rodzaje materiałów bibliotecznych zaliczanych do egz. obowiązkowych, tryb ich przekazywania do bibliotek oraz termin (w ciągu 14 dni od daty uzyskania zezwolenia na rozpowszechnianie druków), sposób przechowywania i udostępniania. Zarządzenie wprowadza nowe określenie egzemplarza obowiązkowego-archiwalnego, który „przeznaczony jest do trwałego zachowania oraz stanowi materiał do sporządzania narodowej bibliografii i statystyki wydawniczej Polski”. Egzemplarze obowiązkowe-archiwalne obowiązane są przechowywać: Biblioteka Narodowa, Biblioteka Jagiellońska oraz biblioteki regionalne, wymienione w załączniku Nr 1 do zarządzenia. Ponadto zarządzenie ustala przepisy umożliwiające przekazywanie otrzymywanych egzemplarzy obowiązkowych pomiędzy bibliotekami; w załączeniu do zarządzenia podano „Wykaz bibliotek obowiązanych do przesyłania bibliotekom wyspecjalizowanym egzemplarzy obowiązkowych”. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1969 r., a jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 20 czerwca 1947 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji.

Uwaga: w zbiorze przepisów prawnych „Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych” W-wa 1968 na stronie 42 należy umieścić następującą notatkę: (Od dn. 1 I 1969 r. obowiązują nowe przepisy — zob. Mon. Pol. z 1968 r. nr 34, poz. 234).

INFORMACJA NAUKOWA, TECHNICZNA I EKONOMICZNA

Komunikat [Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej] w sprawie zasad korzystania z informacji Ośrodka Dokumentacji Toksykologicznej i Leczenia Ostrego Zatrucia Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Dz. Urz. Min. Zdrowia i Opieki Społ. z 1968 r. nr 10, poz. 60.

W komunikacie zawarte są informacje dotyczące form udzielania informacji (telefonicznie, telegraficznie, listownie i osobiście — ośrodek czynny jest przez całą dobę), okoliczności w których należy zwracać się po informacje do Ośrodka, zakresu udzielania informacji. „Wszelkie informacje udzielane przez Ośrodek dotyczące postępowania ratowniczego, leczniczego i diagnostycznego mają jedynie charakter konsultacji nie wiążących bezpośrednio lekarza udzielającego pierwszej pomocy lub leczącego przypadki zatrucia...”.

TeZar

KOZAKIEWICZ WANDA: **Czytelnictwo chorych.** Warszawa 1968
SBP s. 76 cena 12 zł.

Książeczka ta, wydana staraniem naszego Stowarzyszenia, wzbogaca bardzo skromną literaturę na temat roli biblioteki i książki w życiu ludzi chorych. Problematyka ta znalazła się w ostatnich latach w kręgu zainteresowań lekarzy i bibliotekarzy. Autorka wprowadza czytelnika w zagadnienia organizacji bibliotek szpitalnych wśród chorych, w oparciu o piśmiennictwo i badania własne. Czyni to w sposób bezpretensjonalny i przystępny, mając na uwadze nasze bardzo skromne doświadczenia w tej dziedzinie. W zasadzie, posługując się konkretnymi przykładami, które uzyskała w drodze bezpośrednich kontaktów z ludźmi chorymi, stara się ona zainteresować pracowników służby zdrowia i pracowników kultury możliwościami przyjscia z pomocą tym, którzy jej najwięcej potrzebują.

Obsługa czytelnicza ludzi chorych nie jest łatwa. Wymaga ona dobrze zorganizowanych bibliotek szpitalnych, zwłaszcza w zakresie księgozbiorów, wykwalifikowanych pracowników, odpowiedniego sprzętu umożliwiającego czytanie ludziom obłożnie chorym. Niełatwą sprawą jest odpowiednie kompletowanie książek w bibliotekach szpitalnych. Muszą one wszakże napawać optymizmem, odznaczać się pozytywnymi wartościami moralnymi oraz wysokim poziomem artystycznym i ideowym. Oprócz poradnictwa czytelniczego w szpitalu, bibliotekarz musi stać się organizatorem wielu ciekawych form pracy kulturalno-oświatowej wśród chorych. Wedle Autorki chorzy chętnie oglądają filmy, projekcje telewizyjne, licznie uczestniczą w spotkaniach z pisarzami, biorą udział w dyskusjach. Bibliotekarz szpitalny, pisze Wanda Kozakiewicz, „musi odznaczać się pewnymi szczególnymi cechami charakteru. Oprócz wspomnianej już doskonałej znajomości księgozbioru i orientacji w świecie literatury musi być doskonałym psychologiem, żarliwym społecznikiem, a nade wszystko musi mieć pozytywny stosunek do ludzi. Bez tej ostatniej cechy trudno sobie wyobrazić pracę wśród chorych”.

Bardzo interesująco wypadły w książce wywiady, które Autorka przeprowadziła z chorymi w szpitalach. Chorzy w udzielonych wywiadach wykazali potrzebę systematycznego kontaktu ze światem poprzez gazety i czasopisma. Niektórzy nie czytają książek w czasie choroby, lecz chętnie oglądają i czytają ilustrowane tygodniki.

W książce zamieszczona została podstawowa literatura przedmiotu, którą zresztą Autorka częściowo referuje.

„Czytelnictwo chorych” powinno znaleźć się w każdej bibliotece publicznej i szpitalnej oraz na biurku lekarzy pracujących w zakładach lecznictwa zamkniętego.

Szpule do mikrofilmów z polistyrenu wysokoudarowego poleca Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „REFLEX”, Warszawa, Szpitalna 8.

Wzory i oferty na żądanie

— IVth Conference of socialist library center in Moscow.	
Z teki wspomnień	
J. Hryniewicz: Wspomnienia z pracy bibliotecznej w okresie okupacji 1939—1945	237
Z życia SBP	239
Przegląd piśmiennictwa	242
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	
Проблемы библиотек и чтения в печати	
Problems of libraries and reading in the press	
50-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi. <i>K. Sied- lecka</i>	245
Wstęp i jubileusze. Felieton bibliograficzny	246
Kronika krajowa i zagraniczna (L.B. i M.K.)	247
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Z żałobnej karty	249
Некрологи	
Obituary	
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	252
Законодательство	
Legal regulations	
Kozakiewicz Wanda. Czytelnictwo chorych. Recenzja	255

UWAGA, PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA!

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty
na rok 1969

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);
miesięcznika **PORADNIK BIBLIOTEKARZA** — **zł 48.—** (cena
jednostkowa numeru zł 4.—);
kwartalnika **PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY** (wraz z dodatkiem
„Przegląd Piśmiennictwa o Książce”) — **zł 96.—** (cena jednost-
kowa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych
czasopism na rok 1969 dokonywać należy — według podanych wyżej
stawek — na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7. NBP IV O/M
1551-9-13552, lub PKO I-9-120056, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu
wpłaty.